NASZE HASŁO

Tomik 2

NASZE HASŁO.

Zbiór pieśni polskich

obyczajowych i okolicznościowych,

pieśni patryotycznych i narodowych, piosnek żartobliwych i towarzyskich; polonezów, mazurów, marszów, krakowiaków, kujawiaków, obertasów, piosnek dla sokołów, aryj, dumek i różnej innej treści

z melodyami

Dla młodzieży polskiej

opracował

STEFAN SURZYŃSKI.

Tomik II.

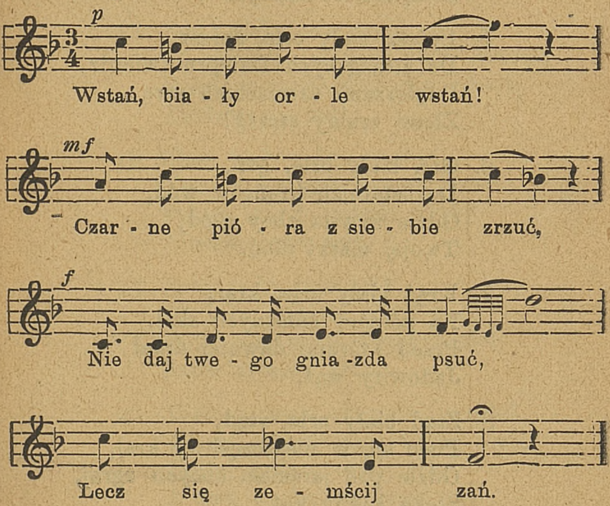
Nakładem i drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.
1896.

O! narodzie mój serdeczny,
Czem ty stoisz nieśmiertelny,
Mieszkańcze grobów półwieczny,
Niby martwy a naczelny?
Zkąd ta siła, którą kryjesz
Pod całunem zgniłym pleśnią?
Ach, ty manną z nieba żyjesz,
Jedną myślą wielką, — pieśnią.
Z pieśni cała siła twoja
I życie i dzielność!
Z pieśni cała przyszłość twoja
Zwycięztwo i nieśmiertelność!

Karol Baliński.

I. Orzeł biały.

Allegretto non troppo.



2. Wzleć, biały orle, wzleć,
Zagroź siłą dzielnych szpon,
Zemstę za twej matki zgon,
I swych wrogów zgnieć!

3. Zwróć biały orle, zwróć,
Twoich skrzydeł dumny lot,
Tam gdzie srodzy Rus, Prus, Got,
Śmią kajdany kuć.

4. Zdław biały orle, zdław,
Tych tyranów wszystkich trzech,
By odzyskał wolny Lech,
Świętość swoich praw.

5. Spiesz biały orle, spiesz,
Do strzegących Dniepru twierdz,
Puklerzami sarmackich serc,
Złotej bramy strzeż!

6. Goń biały orle, goń,
Do ostatnich krańców wód,
Gdzie żywiła obcy głód,
Twojej matki dłoń.

7. Krąż biały orle, krąż,
Na północy śnieżnych skał,
Przed któremi dawniej drżał
Jadowity wąż.

8. Ztąd biały orle, ztąd,
Puść się w nieszczęśliwy kraj,
Gdzie pod jarzmem obcych zgraj,
Stęka każdy kąt.

9. Spłucz biały orle spłucz,
Krew bolesną z twoich ran,
Wód ci dadzą Dniestr i San,
Wisła, Bug i Słucz.

10. Tak biały orle, tak,
Jednym lotem przebież wskroś,
Polskę, Litwę, naszą Ruś,
I daj boju znak!

11. Pchnij biały orle, pchnij,
Martwe koło w silny ruch,
Niechaj z kości wstanie duch,
Na zagładę żmij.

12. Zwal biały orle, zwal,
W twojem gnieździe obcy gmach,
Niech rozwieje wszędzie strach,
Zardzewiała stal.

13. Złam biały orle, złam,
Twoich wrogów twardy miecz,
Potem ich do piekła wlecz
Niechaj jęczą tam.

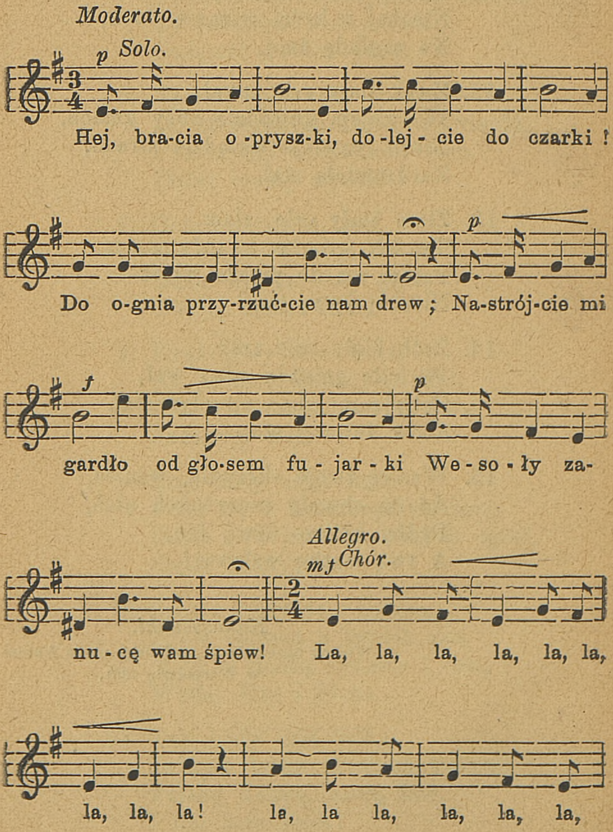
14. Zrób biały orle zrób,
W koło gniazda silny wał,
Żeby tam gdzie niegdyś stał,
Znów żelazny słup.
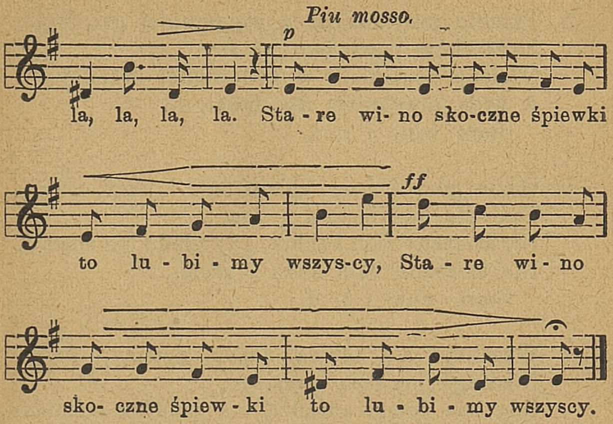
15. Wznieś twoje skrzydła, wznieś,
Aż do chwały szczytnych nieb,
Podłej hydrze urwij łeb,
A twą matkę wskrześ!

Kunaszowski.

Według egzemplarza wydanego przez Autora w Warszawie 1831.

2. Pieśń opryszków.





2. Bezpiecznişmy póki na ziemi zielono,
I liściem okrywa się las;
W gęstwinach i krzakach za kłodą zwaloną,
W gałęziach nie znajdzie nikt nas.
Stare wino i t. d.

3. Jak ptakom drapieżnym nam skały gospody,
Tam śpimy spokojnie wśród gwiazd,
Gdy noc się nasunie na ludzi, na trzody,
My z naszych spuszczamy się gniazd.
Stare wino i t. d.

4. Barany z Połonin dają nam pieczenie,
Jest wódka gdy przyjdzie myśl zła,
Pieniędzy dostarczą bogaczów kieszenie,
Buziaka Hucułka nam da.
Stare wino i t. d.

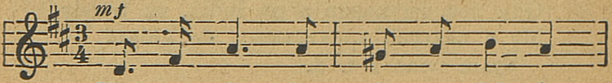
5. Tytoniu przyniesiem z węgierskiej granicy,
Strażników powiążem za łby,
Odzieży dostaniem w żydowskiej kramicy,
A żyda przykujem do drzwi.
Stare wino i t. d.

6. Gdzie góry i bory, gdzie jary i jamy,
Tam dla nas forteca i dom;
Nie straszny nam hajduk, gdy głodu nie znamy,
Nie straszna nam słota i grom.
Stare wino i t. d.

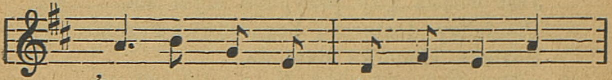
7. Weselmyż się, bracia, dopóki żyjemy,
Niedługo pozwolą nam żyć,
Gdy nas śniegi zdradzą, na sznurku zaśniemy,
Ni śpiewać nie będziem, ni pić.
Stare wino i t. d.

3. Polonez.

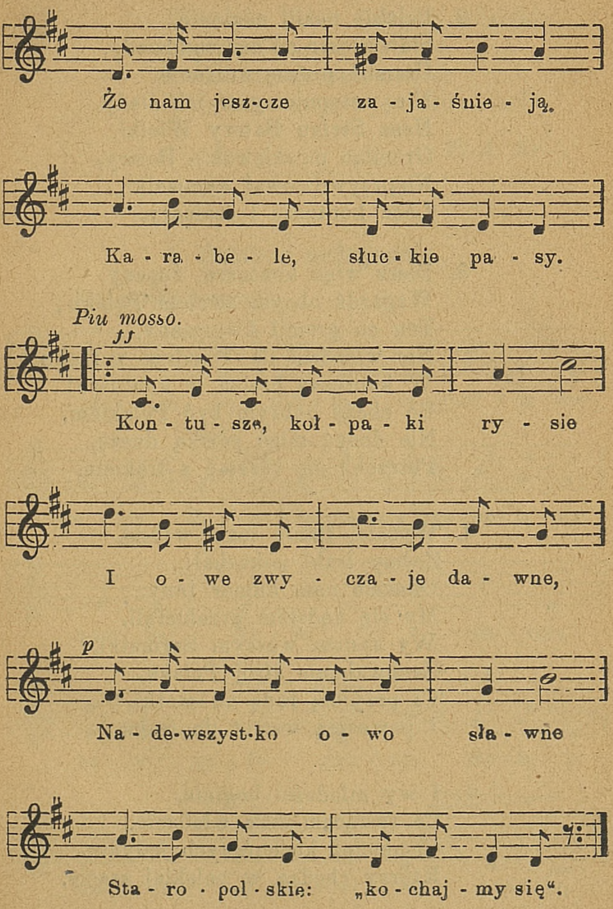
Tempo Poloneza.



Ciesz - my się bra - cia na - dzie - ją,



Że nam wró - cą da - wne cza - sy


Że nam jesz-cze za - ja - śnie - ją.
Ka - ra - be - le, słuc - kie pa - sy.
Piu mosso.
ff
Kon - tu - sze, koł - pa - ki ry - sie
I o - we zwy - cza - je da - wne,
p
Na - de-wszyst-ko o - wo sła - wne
Sta - ro - pol - skie: „ko - chaj - my się“.

2. Polskie nosili odzienie,
Sławniejsze od nas naddziady,
Czemuż proszę uniżenie,
Nie wstępujemy w ich ślady,
Nasz Stefan Batory Wielki,
Gromiąc moskiewskie Bojary,
Nieprzywdziewał kamizelki,
Lecz kontusze i czamary.

3. Bierz więc kontusze, żupany,
Wzgardź obcym strojem Polaku;
Ten co gromił bisurmany,
Nie wjeżdzał do Wiednia w fraku.
W kontusze bracia w kontusze!
Bo chcąc dobrym być Polakiem,
Nie dosyć mieć polską duszę,
Potrzeba się rozstać z frakiem.

4. Wyście, Panie temu winne,
Żeśmy fraki pokochali,
Okażcie nam humor inny,
My się będziem przebierali.
Wy synom waszym Sarmatki,
Zachwalajcie strój Polaka,
Ci przyjmą radę od matki,
I powezmą wstręt do fraka.
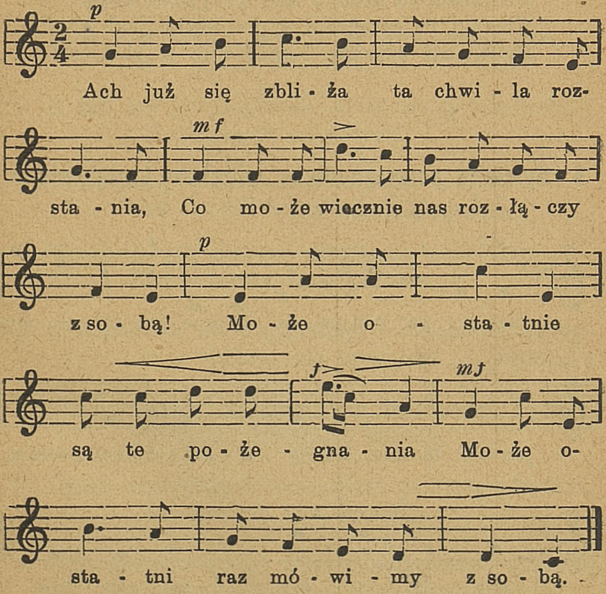
4. I wy młodości boginie,
Co tysiącem serc władacie,
Chciejcież kochać tych jedynie,
Którzy chodzą w polskiej szacie.

Wszakże Polek zacnych wdzięki,
Rodziły męztwo do boju,
I dziś na skinienie ręki,
Wszyscy staną w polskim stroju.

F. A. Kr...

4. Ostatnie pożegnanie.

Andantino con moto.



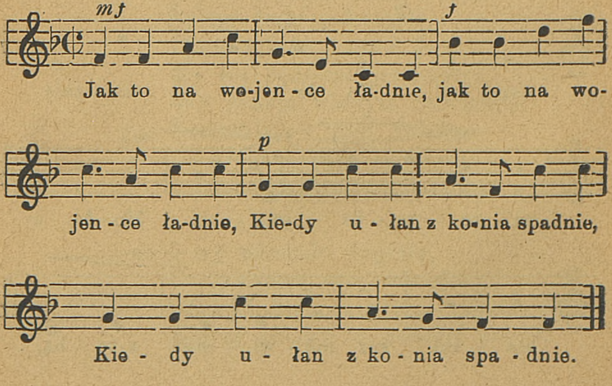
2. Krótkie wzajemnej szczęśliwości chwile,
Minęły szybko, jak srebrzyste zdroje;
O, srogie męki, o nieszczęsne żale,
Ach jakże ciężko ranią serce moje.

3. Z tobą już giną nadzieje, rozkosze,
Zostawiam tylko wielką serca zgubę,
Jedynie tylko o to niebios proszę,
By dały męztwo przetrzymać tę próbę.

4. Ach, pomnij o mnie! Oto w twoje progi,
Przyszedłem złożyć mej przyjaźni chęci :
Niechaj ci szczęście sypie świat pod nogi!
Bywaj mi zdrową, i miej mię w pamięci!

5. Spiewka powstańców z oddziału Langiewicza.

Tempo di marcia.



2. Koledzy go nie ratują, koledzy go nie ratują,
Jeszcze końmi go tratują.

3. Kapitan z pułku wymaże, kapitan z pułku wymaże,
Porucznik grzebać rozkaże.

4. A za jego młode lata, a za jego młode lata,
Grają w trąby tra-ta tra-ta.

5. A za jego trudy, prace, a za jego trudy prace,
Grały mu kule, kartacze.

6. A za jego trudy, lata, a za jego trudy, lata,
Dała ognia cała rota.

7. A już my go pochowali, a już my go pochowali,
„Requiescat" zaśpiewali.

8. Popamiętają Moskale, popamiętają Moskale,
Jak dostali w skórę w Skale!

9. Wyginęła ich połowa, wyginęła ich połowa,
Reszta uszła do Miechowa;

10. Z Miechowa ich wypędzimy, z Miechowa ich wy-
Aż o Radom się oprzemy. [pędzimy,

11. A z radomskiej okolicy, a z radomskiej okolicy,
Pójdziem prosto do stolicy.

12. Niech pamiętają łajdaki, niech pamiętają łajdaki,
Jak dzielnie biją Polaki.

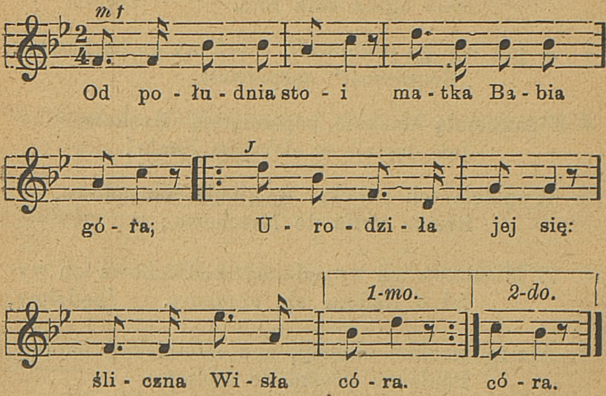
13. A dla naszej większej chwały, a dla naszej większej
Wiwat! sztab i korpus cały. [chwały,

14. A dla naszej mniejszej troski, a dla naszej mniejszej
Wiwat! pułkownik Czachowski. [troski,

15. A dla naszej większej sławy, a dla naszej większej
Wiwat adjutant d......awy. [sławy,

6. Krakowiak o Wiśle.

Allegretto.



2. Matko! proszę ciebie, puść mnie z góralami!
Bo mi jakoś tęskno pomiędzy górami.

3. Płynie, Wisła płynie, w Krakowskiej dolinie,
Zobaczyła Kraków pewnie go nie minie.

4. Zobaczyła Kraków i wnet pokochała,
A w dowód miłości : wstęgą opasała.

5. Zobaczyła Kraków, przy nim trzy mogiły,
Co sławnych Polaków popioły przykryły.

6. Na wysokiej skale stoi zamek stary,
A Wisła mu stale dochowuje wiary.

7. Stoi zamek stary, o przeszłości gwarzy,
A Wisła go słucha, czatując na straży.

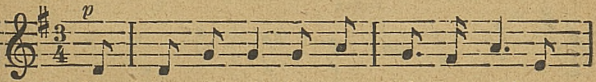
8. A choć się wsunęła w Niepołomskie lasy,
Choć w morzu zginęła, płynie jak przed czasy.

9. Bo ta polska ziemia ma ten urok w sobie,
Że kto ją pokocha, nie zapomni w grobie.

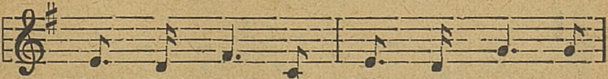
Edmund Wasilewski.

7. Ptaszyna.
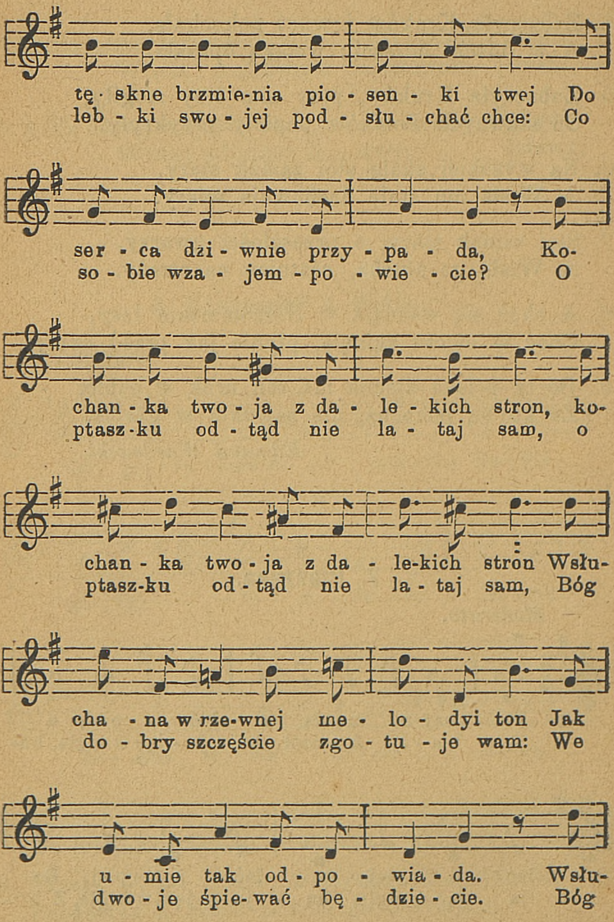
Moderato.
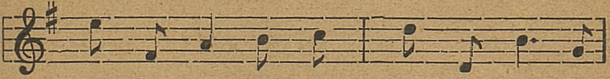


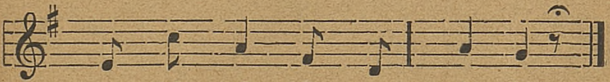
1. Pta - szy-no ma-ła a leć a piej, a
A bia - ły A - nioł bu - ja - jąc w mgle, bu-



leć a piej, a leć a piej, Bo
ja jąc w mgle, bu - ja - jąc w mgle, Z ko-

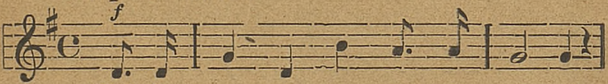

tę - skne brzmie-nia pio - sen - ki twej Do
leb - ki swo - jej pod - słu - chać chce: Co
ser - ca dzi - wnie przy - pa - da, Ko-
so - bie wza - jem - po - wie - cie? O
chan - ka two - ja z da - le - kich stron, ko-
ptasz-ku od - tąd nie la - taj sam, o
chan - ka two - ja z da - le-kich stron Wsłu-
ptasz-ku od - tąd nie la - taj sam, Bóg
cha - na w rze-wnej me - lo - dyi ton Jak
do - bry szczęście zgo - tu - je wam: We
u - mie tak od - po - wia - da. Wsłu-
dwo - je śpie- wać bę - dzie - cie. Bóg

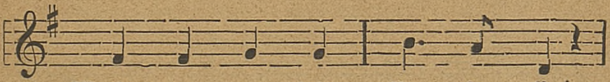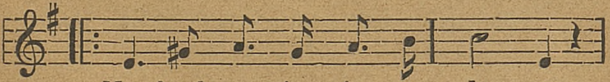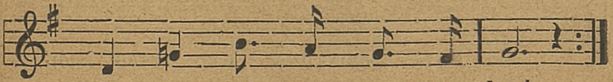




8. Hymn do pracy.

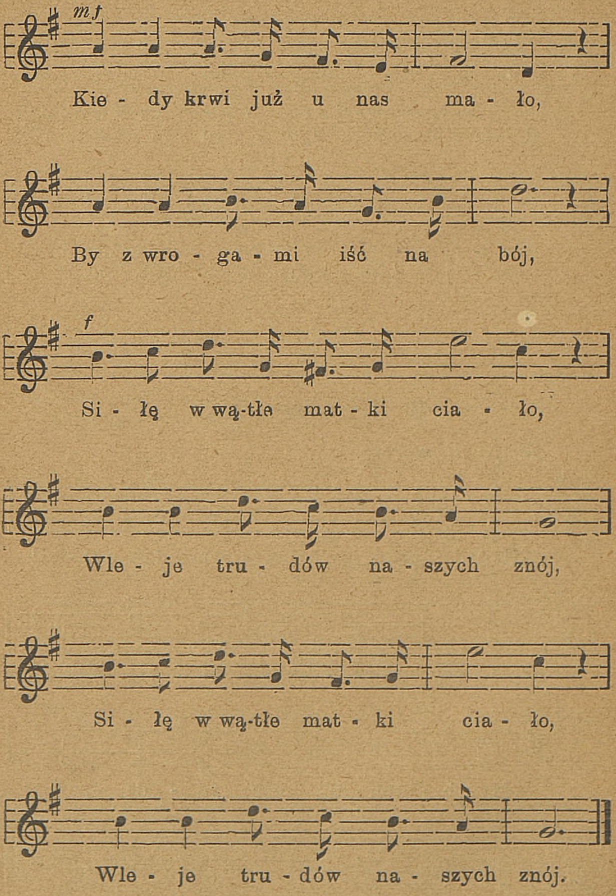
Tempo di marcia.










mf
Kie - dy krwi już u nas ma - ło,
By z wro - ga - mi iść na bój,
f
Si - łę w wą-tłe mat - ki cia - ło,
Wle - je tru - dów na - szych znój,
Si - łę w wą-tłe mat - ki cia - ło,
Wle - je tru - dów na - szych znój.

2. Dla ojczyzny umrzeć zdolni
Umieliśmy wrogów bić,
Dziś umiejmy duchem wolni,
Wspólnym trudem dla niej żyć.

W nas zbawienia arka ludów,
W naszem ręku Polski byt,
Bracia! pole naszych trudów,
Od Dniepru po Karpat szczyt.

3. Choć świat mniemał, że nad nami,
Pogrzebowy jęknie dzwon,
Ziarno rosło pod grobami,
Z naszej siejby zbierzem plon.

Daremna przemoc, daremna!
Grabież wydrze im nasz trud,
Warty, Wisły, Dniepru, Niemna,
Nie odstąpi polski lud.

4. Przeciw hordom najezdników,
My strażnicy przednich czat,
Jako zastęp męczenników,
Giniemy przez tysiąc lat.

W złote jarzmo pysznej dziczy,
Chcącej w imię świętych słów,
Nas w tłum zmienić niewolniczy,
Nie poddamy naszych głów.

5. Nasza krew nie poszła marnie,
Przyjdzie kiedyś, przyjdzie czas:
Ludzkość za nasze męczarnie,
Błogosławić będzie nas.

My wyżsi ducha czystością,
Wśród namiętnych, groźnych chmur,
Cnotą, pracą i jednością,
Dajmy ludziom z siebie wzór.

6. Przemoc nas wyniszczyć chciała,
Kraj zmieniła w gruzów stos,
Ale żyje Polska cała,
Póki w piersi polskiej głos.

Daremna przemoc, daremna!
Grabież wydrze im nasz trud,
Warty, Wisły, Dniepru, Niemna,
Nie odstąpi polski lud.

7. Spojonych węzły świętemi,
Nas nie rozdarł męczeństw wiek,
Nie oddamy piędzi ziemi,
Kropli wody z naszych rzek.

Choć prowadzi sąsiad chciwy
O graniczne miedze spór,
Ojców naszych wskaże niwy
W świętych pieśniach bratni chór.

8. Gdzie wróg gwałtem swoją wiarę,
Swoją mowę wtłacza w lud,
Po tem poznać miedze stare,
Nasze pola, polski ród.

Kędy zamiast bożej chwały,
Czczą poganie stal i spiż,
Tam się gnieździł Orzeł biały
I Chrystusa jaśniał krzyż.

9. Kędy stała szubienica,
Zlana polskich niewiast łzą,
Naszej ziemi to granica,
Użyźniana polską krwią.

Daremna przemoc, daremna!
Grabież wydrze im nasz trud,
Warty, Wisły, Dniepru, Niemna,
Nie odstąpi polski lud.

10. Do pracy! razem do pracy,
W ciszy, w zgodzie, dłonią w dłoń,
My bezbronni! więc rodacy:
Praca dziś to nasza broń.

Kiedy krwi już w nas jest mało,
By z wrogami iść na bój,
Siłę w wątłe matki ciało,
Wleje trudów naszych znój.

11. Dla Ojczyzny umrzeć zdolni,
Umieliśmy wrogów bić,
Dziś umiejmy duchem wolni,
Wspólnym trudem dla niej żyć.

Doczekają nasze dzieci,
Doczekają błogich dni,
Gdy nasz biały Orzeł wzleci,
Odmłodniały w polskiej krwi.

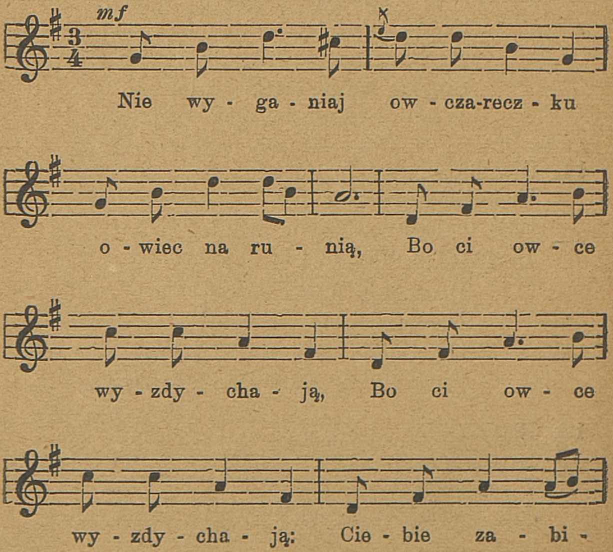
12. Biały Orzeł odrodzony,
Lotem swoim zdziwi świat,
I zaostrzy stare szpony,
Jak bywało dawnych lat.
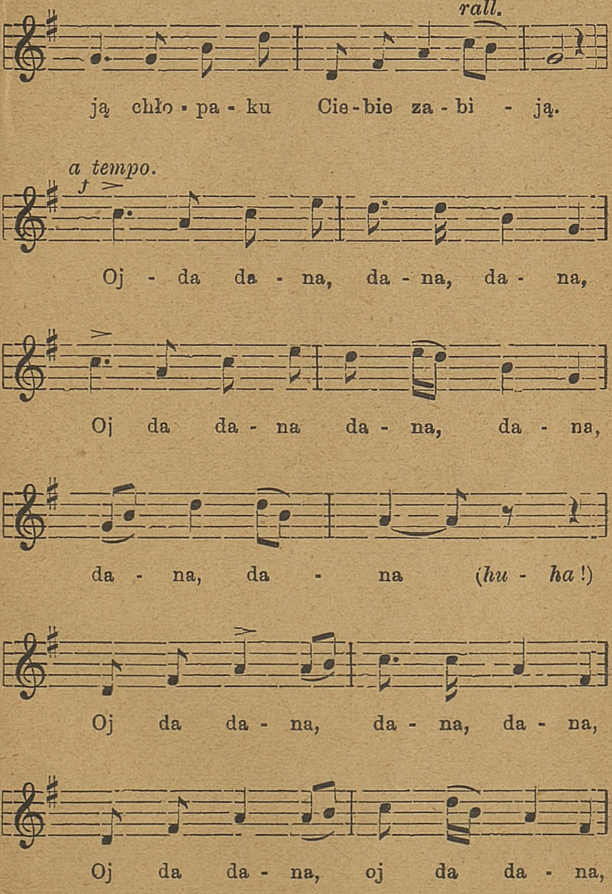
Daremna przemoc, daremna!
Grabież wydrze im nasz trud,
Warty, Wisły, Dniepru, Niemna,
Nie odstąpi polski lud.
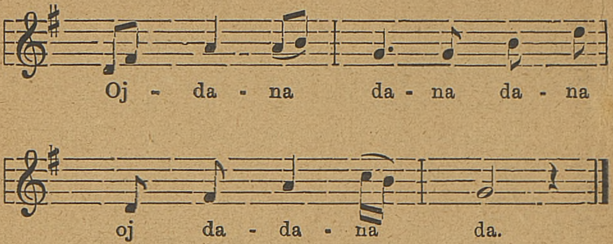
Stefan Buszczyński.

9. Owczarek.

Allegro.



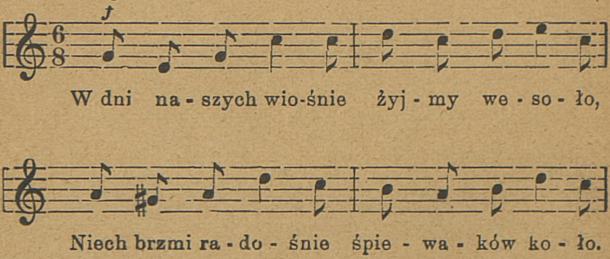

rall.
ją chło - pa - ku Cie - bie za - bi - ją.
a tempo.
f
Oj - da da - na, da - na, da - na,
Oj da da - na da - na, da - na,
da - na, da - na (hu - ha !)
Oj da da - na, da - na, da - na,
Oj da da - na, oj da da - na,

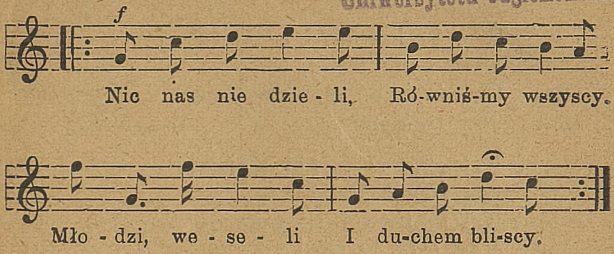


2. Po borowiu gnał owczarek,
Po borowiu gnał,
Są tu jego podkóweczki
Są tu jego podkóweczki,
Tęgi owczarek matulu,
Tęgi owczarek.
Oj da dana i t. d.

10. Spiew akademików.

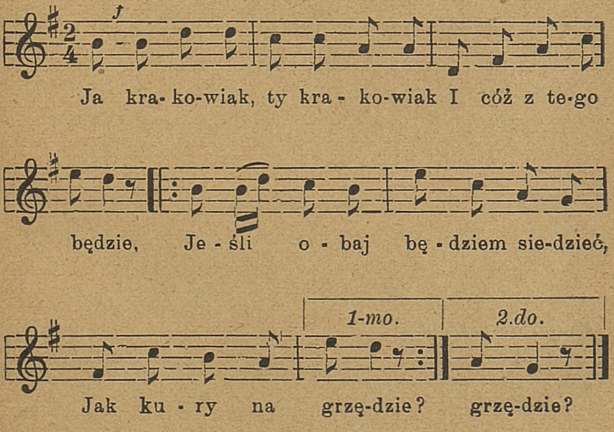
Allegretto.





II. Krakowiak z r. 1794.

Allegretto.



2. Żem krakowiak i krakowskiej
Darmo nie jem kase,
Chodźwa ino, spytajwa się,
Kej te ziemie nase.

3. Kej Mazowsze, kej Kujawy,
Kej ziemia Prososka,
Kej ta Litwa, Ukraina
I ta cała Polska!

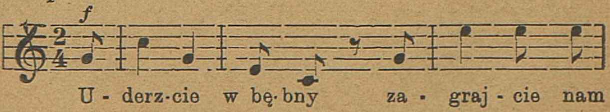
4. Bywa za to dobre lato,
Kiedy kiepska zima,
Chodźwa ino spytajwa się,
Albo nas to nie ma.
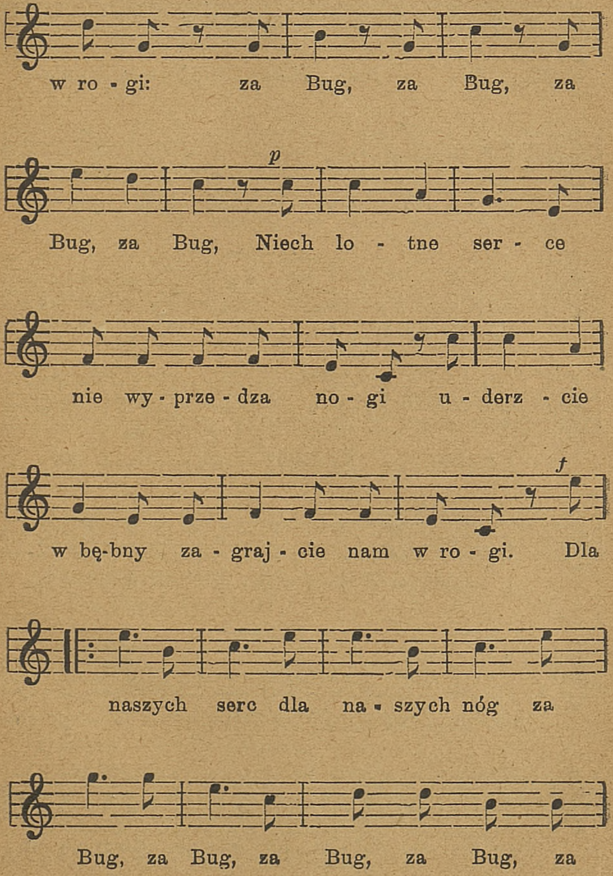
5. Jedzie ślachcic na ogieze,
A chłop na kobyle,
Nie zechciałeś jechać napsód
Jedźże tera w tyle!

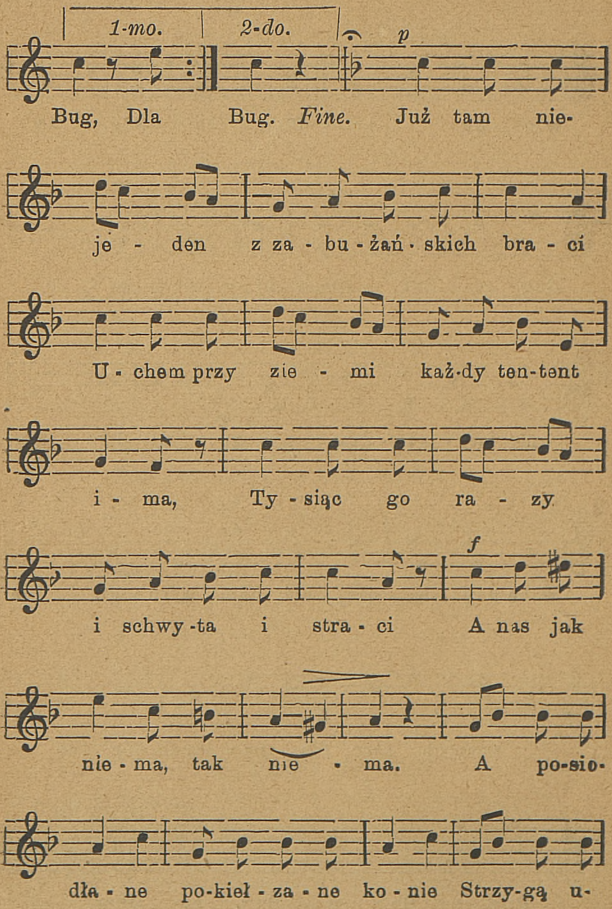
6. I ty Maciek zleź z za pieca,
Zdejm kosę z opałką,
Na storc nastaw na Moskala,
Pociągnij osełką!

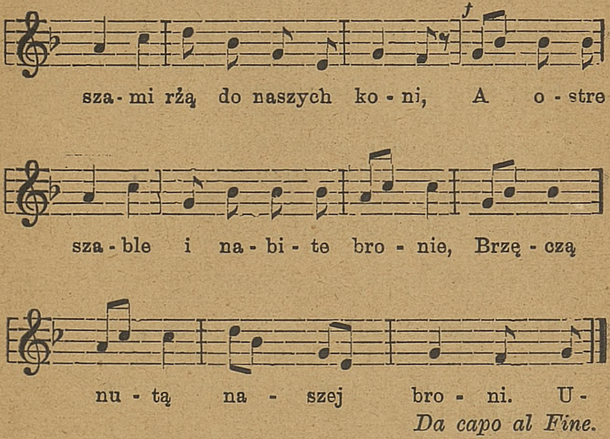
12. Marsz za Bug.

Tempo di marcia.




w ro - gi: za Bug, za Bug, za
Bug, za Bug, Niech lo - tne ser - ce
nie wy - prze - dza no - gi u - derz - cie
w bę-bny za - graj - cie nam w ro - gi. Dla
naszych serc dla na - szych nóg za
Bug, za Bug, za Bug, za Bug, za


1-mo.
2-do.
p
Bug, Dla Bug. Fine. Już tam nie-
je - den z za - bu - żań - skich bra - ci
U - chem przy zie - mi każ-dy ten-tent
i - ma, Ty - siąc go ra - zy
f
i schwy -ta i stra - ci A nas jak
nie - ma, tak nie - ma. A po-sio-
dła - ne po-kieł - za - ne ko - nie Strzy-gą u-



2. Uderzcie w bębny, zagrajcie nam w rogi,
   Za Bug, za Bug, za Bug!
Niech lotne serce nie wyprzedza nogi,
Uderzcie w bębny, zagrajcie nam w rogi,
Dla naszych serc, dla naszych nóg,
   Za Bug! za Bug!

Piękne siostrzyce, rusinki, litewki,
Jak zakochane już nas upatrują;
Polskim ułanom szyją chorągiewki,
Polskie kokardy gotują,
A gdy nas ujrzą żywiej wzrok ich płonie,
I drżą im ręce, że nas uściskają,
A serce prorok nie mieści się w łonie,
Że nas wkrótce kochać mają.

3. Uderzcie w bębny, zagrajcie i t. d.

Warczy próg Dniepru, pomrukuje Dźwina,
Bo cudzy język polską wodę chłepce:
Wyje stepami polska Ukraina,
Bo koń cudzy po niej depce:
Dyszy niechęcią bagniste Polesie,
Burzami grożą naddniestrańskie skały,
Lesista Litwa dąsa się i ćmi się,
Na nasz pochód opieszały.

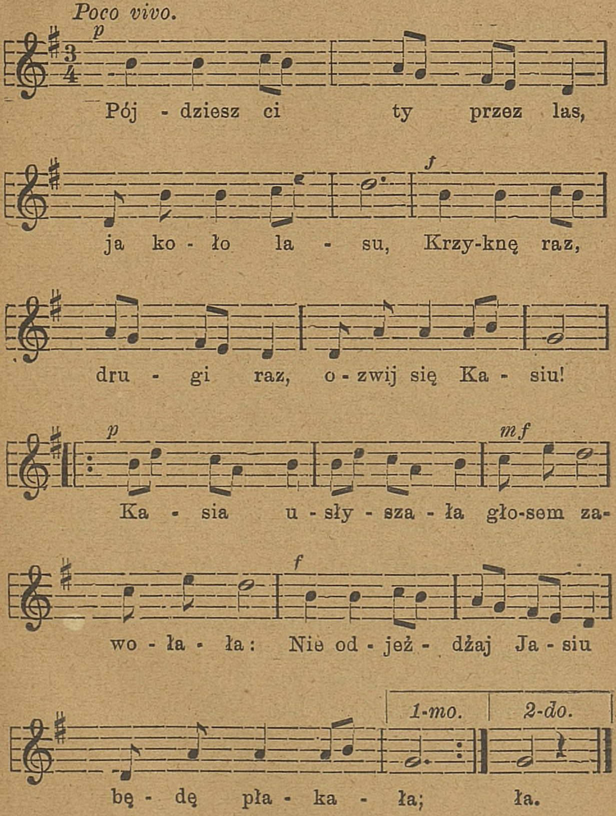
4. Uderzcie w bębny, zagrajcie i t. d.

Wodzu nasz Janie! białe orły żebrzą,
Ogniem Grochowa i Wawru napadem,
Niech się coprędzej brzegi Bugu srebrzą,
Tryumfującym ich stadem.
Niech postrzelony ten potwór dwugłowy,
Po naszej ziemi dłużej się nie słania,
Wypuść ostatni pocisk piorunowy
I skróć mu męki skonania!

5. Uderzcie w bębny, zagrajcie nam w rogi,
Za Bug, za Bug, Bug!
Niech lotne serce nie wyprzedza nogi i t. d.

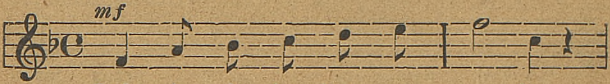
S. Goszczyński.

13. Pójdzież ci ty przez las.

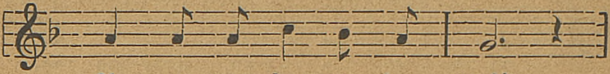


14. Do narodów*).

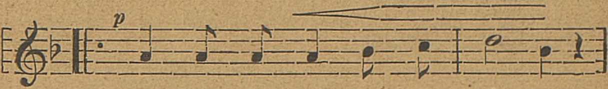
Andantino con moto.



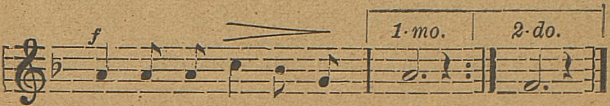
Paś - cie się do - brze na - ro - dy



Ob - ca wam sła - wa i cześć;



Trzodzie nie trze - ba swo - bo - dy,



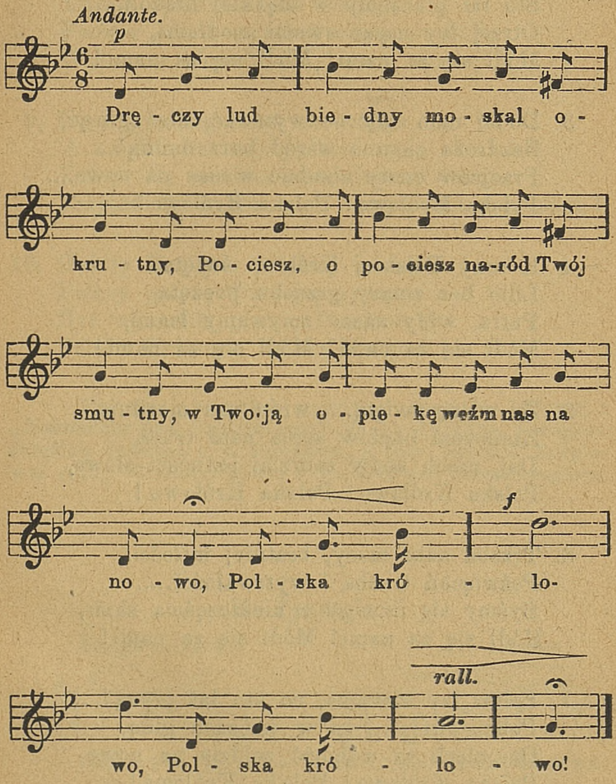
Trze-ba jąstrzydz, bić i jeść, — jeść. —

2. Trzoda się światłem nie chlubi,
Niech i tysiące trwa lat;
W swej poziomości cóż lubi?—
Jarzmo, brzękadło i bat.

---

*) Myśl z Aleksandra Puszkina.

15. Pieśń lirnika.



* * *

2. Kraj nam zabrali, myśmy w niewoli,
Sto lat płaczemy w ciężkiej niedoli.....
Otrzej łzy nasze swemi modłami,
Módl się za nami! Módl się za nami!

3. Dodaj nam siły — wytrwać, nie zginąć,
Bezdroża ciemne wśród burz ominąć....
Praojców cnoty zbudzić w nas na nowo....
Polska Królowo! Polska Królowo!

4. Korony Polskiej Królowo święta,
Lilio bez zmazy grzechu poczęta,
Patrz, winy nasze zmywamy łzami,
Módl się za nami! Módl się za nami!

5. Za wiarę świętą.... wróg nas morduje,
Zasiewem błędów serca nam truje,
Daj, niech znów zabrzmi jedności słowo,
Polska Królowo! Polska Królowo!

6. Trzeba nam mocy, bratniej miłości...
Poświęceń trzeba i wytrwałości.....
Byśmy się dźwigli z nieszczęścia sami,
Módl się za nami! Módl się za nami!

7. Policz łzy krwawe, co sto lat płyną!....
Policz ofiary.... co w więzach giną,
Daj niech tu wolność zejdzie na nowo,
Polska Królowo! Polska Królowo!

* *
*

8. Polacy w Tobie ufność swą mają,
Twojej opieki zawsze błagają
Pociesz ich w smutku, zagój, co boli,
Wybaw z niewoli! Wybaw z niewoli!

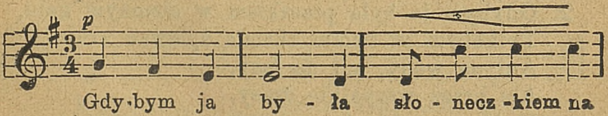
9. Nieprzyjaciela znieś okrutnego,
A na Polaka wejrzyj biednego,
Który Cię prosi zawsze, dniem, nocą,
Przyjdź mu z pomocą! Przyjdź mu z pomocą!

10. Boś ty Królowa polskiej krainy,
Polacy proszą Twojej przyczyny;
Byś wybawiła plemię Piastowo*)
Polska Królowo! Polska Królowo!

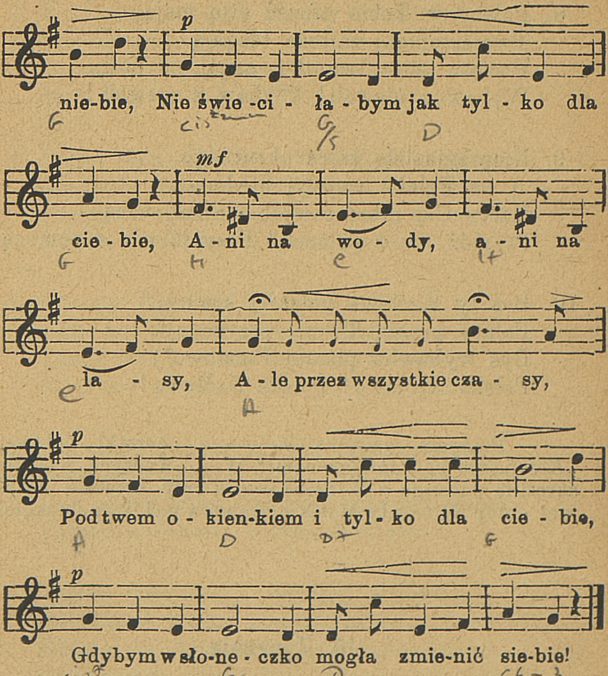
Pierwsza zwrotka wyjęta z operetki ludowej: „*Kościuszko pod Racławicami*“ W. L. Anczyca, następne skreśliła Jadwiga z Z. Strokowa, a trzy ostatnie dośpiewał chłop Wincenty Motas z Grębowa pod Tarnobrzegiem.

16. Życzenie.

Tempo mazurka. *Fr. Chopin.*



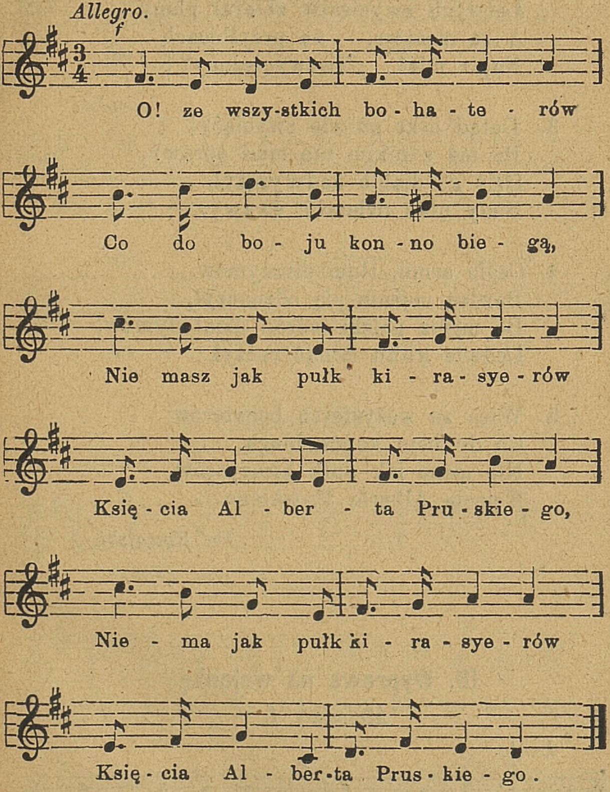
*) U ludu zamiast Piastowe.



2. Gdybym ja była ptaszkiem w ciemnym gaju,
Tylkobym w twoim chciała śpiewać kraju,
Ani na wody, ani na lasy,
Ale przez wszystkie czasy,
Pod twem okienkiem i tylko dla ciebie,
Czemuż nie mogę w ptaszka zmienić siebie!

Stefan Witwicki.

17. Kirasyery ks. Alberta Pruskiego*).



*) W bitwie pod Grochowem był ten pułk zupełnie zniesiony przez drugi pułk ułanów. Mayendorf dowódca kirasyerów uciekł aż do Karczewia; został on ozdobiony orderem „za waleczność".

2. On w Zareńskich okolicach
Łatwych zwyciestw zbierał plony
A za męztwo, — na przyłbicach
Napis miał: „Niezwyciężony“!

3. Dotąd nikt go nie zwyciężył,
Bo też z nikim nie miał sprawy,
Dziś go djablo nadwyrężył,
Biały ułan dziarski, żwawy.

4. Czoło armii, tłum olbrzymów,
Bardzo mężnie się odznaczył,
Bo miecz polski wśród dział dymów,
Ledwie kilku minąć raczył.

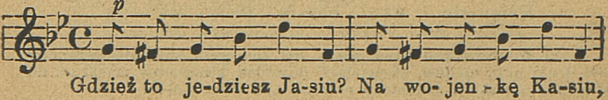
5. Więc ze wszystkich bohaterów
Co do boju konno biegą,
Nie masz jak pułk kirasyerów,
Księcia Alberta Pruskiego.

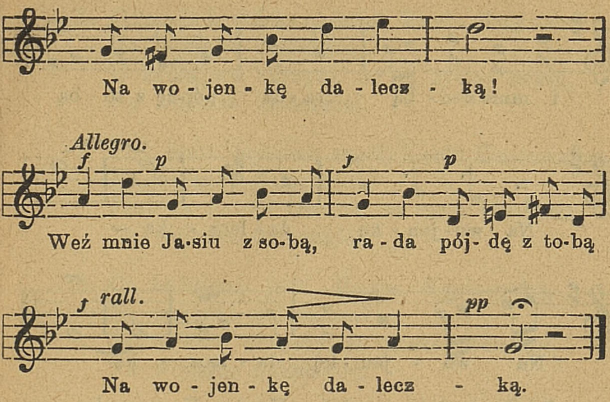
Fr. Kowalski.

18. Wyprawa na wojenkę.

Melodya I.

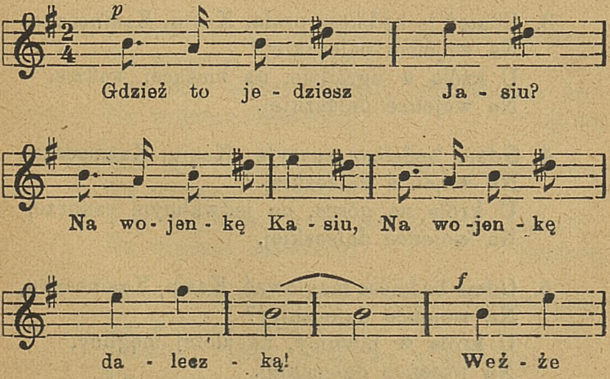
Lento.

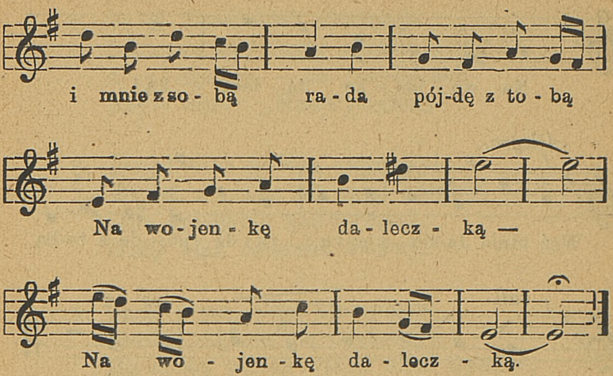




Melodya II.

Allegro.





2. Co będziesz robiła, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Będę chusty prała, złotem wyszywała,
Na wojence daleczkiej.

3. Gdzież je będziesz prała, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla w ogrodzie, na bieżącej wodzie,
Na wojence daleczkiej.

4. Gdzie będziesz suszyła, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla na górze, na jedwabnym sznurze,
Na wojence daleczkiej.

5. Gdzie będziesz maglować, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla w piwnicy, na złotej męglicy,
Na wojence daleczkiej.

6. Gdzie je będziesz chować, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla we skrzyni, co ją tysiąc czyni,
Na wojence daleczkiej.

7. Pod czem będziem spali, Kasiu Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest na morzu trzcina, to moja pierzyna,
Na wojence daleczkiej.

8. Co będziemy jedli, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Są w boru orzechy, to nasze pociechy,
Na wojence daleczkiej.

9. Co będziemy pili, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest piwo w piwnicy, u króla w stolicy,
Na wojence daleczkiej.

10. Gdzie będziem spoczywać, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest przy morzu kamień, odpoczniemy na
Na wojence daleczkiej. [nim,

11. Kto nas będzie budzić, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest ci ptaszek wszędzie, ten nas budzić
Na wojence daleczkiej? [będzie,

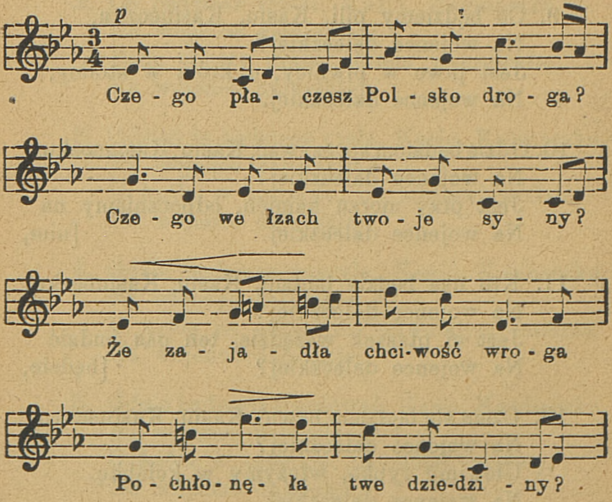
12. Czem się będziem bawić, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Ułowimy rybkę, włożymy w kolebkę,
Na wojence daleczkiej.

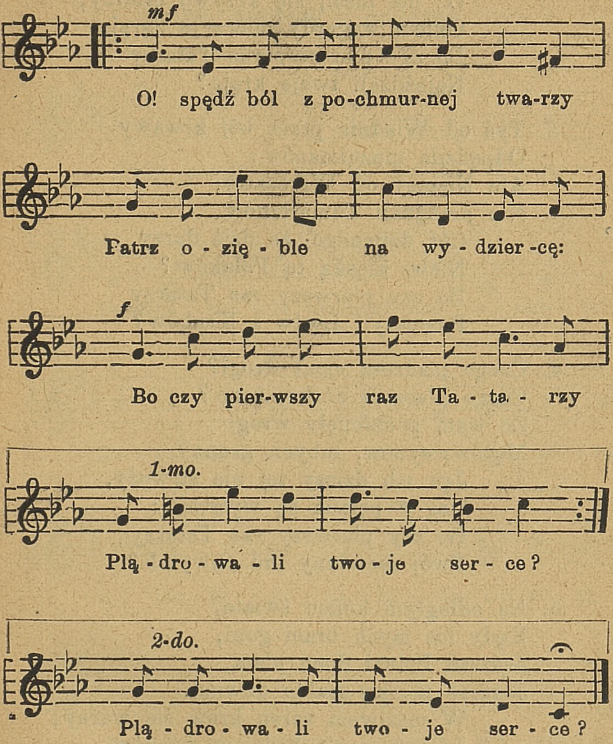
13. Nie wezmę cię z sobą, co ja zrobię z tobą,
Na wojence daleczkiej?
A czy wrócisz Jasiu? wrócę, wrócę, Kasiu,
Z tej wojenki daleczkiej.

14. Wracają ułany — Wróciż mój kochany,
Z tej wojenki daleczkiej ?
Nie wróci dziewczyno, krwią mu rany płyną
Na wojence daleczkiej.

19. Do Polski.

Andantino con moto.





2. Gdy twe słońce martwo świeci,
Maszże łez wylewać tyle,
Ile uszło krwi z twych dzieci
Na wolności twej mogile?

O! nie mścij się krzywd ołtarzy,
Okiem wzgardy mierz te zgraje,
Bo czy pierwszy raz Tatarzy
Najeżdżali twoje kraje?

3. Tyś od Wiednia przez bój krwawy
Odpędziła muzułmanów:
Ale Niemcy od Warszawy,
Nie przegnali Tamerlanów.
Cóż dziwnego, że dziś darzy
Niebo klęską tą Polaków?
Bo czy pierwszy raz Tatarzy
Pustoszyli Lwów i Kraków?
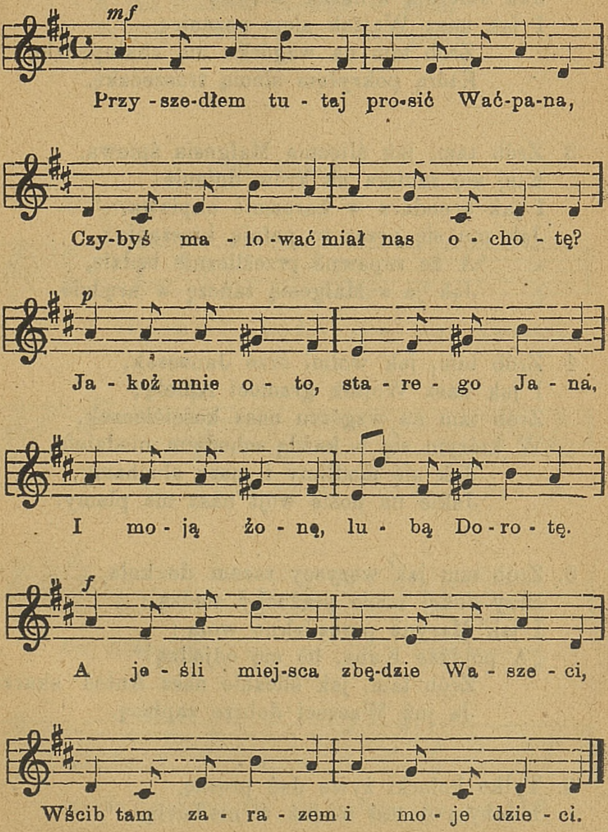
4. Czego płaczesz ojcze drogi?
Czego płaczesz córko, żono?
Że wam pochłonęły wrogi
Mężów, synów, lubych grono?
Jęk ich dziczy tej nie strwoży,
Oni w pętach są wytrwali:
Bo czy pierwszy raz Tatarzy
Twój niewinny lud chwytali?

5. Na odległym końcu świata,
Kędy los mych braci goni,
Jeszcze Polski duch ulata,
Jeszcze polska szabla dzwoni.
W mściwem sercu krew się warzy;
Jeszcze gonić będziem wrogów,
I nie pierwszy raz Tatarzy,
Pierzchać będą z naszych progów!

F. Kowalski.

20. Kmiotek u malarza.

Allegretto con anima.



2. Wystaw tam śliczną naszą wioszczynę,
A przez jej środek długą ulicę;
Jak obierają z liszek jarzynę,
I jak nasz Wojtek sieje pszenicę,
Zrób tam na wzgórku mą chałupeczkę,
Którą pokryłem słomą troszeczkę.

3. Zrób tam, jak ślicznie Małgosia śpiewa,
Kiej się zabiera na krów dojenie;
I jak arendarz w karczmie okpiewa,
Jak mu się przez to pełnią kieszenie.
A że zapewne prześlicznie będzie,
Jak ja z Małgosią tańczę w arędzie.

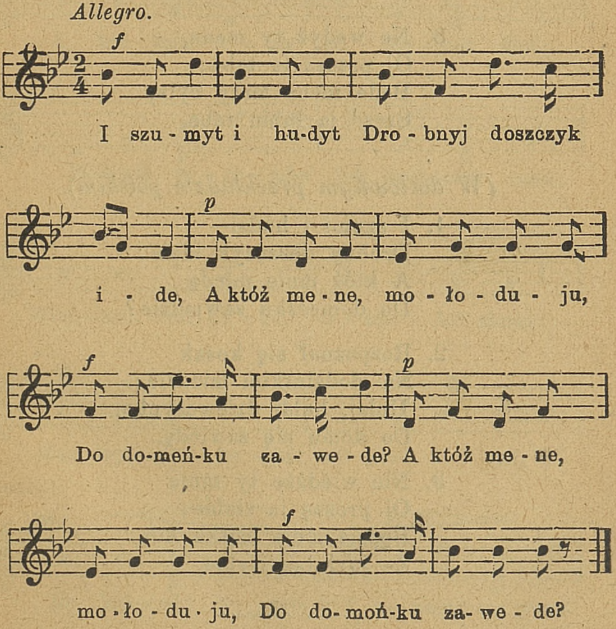
4. Zrób tam, jak wołmi orze Janeczek,
I jak nasz Wojtek grzmoci Anielę;
Zrób tam na wzgórzu nasz kościółeczek,
W którym się w każdą schodzim niedzielę,
Jak się modlimy i mszy słuchamy,
Jakie na nosie wójt nasz ma plamy.

5. Zrób tam jak wszyscy razem do koła,
Przy dużej misie prażuchy siedzą;
I jak Maryna przez okno woła:
„A pójdźże Kuba, bo cię odjedzą!"
Zrób tam, jak ślicznie nasz Antoś skacze,
Ja już Waszeci dobrze zapłacę.

6. Tylko kolorki żywe dać proszę,
I żebym dostał to już w niedzielę,

A ja Waszeci za to przyniosę,
Masła, jaj kopę i tłuste cielę.
A jak obrazek dostanę w ręce,
Więcej roboty Waści nastręczę.

21. Kozak.



(Tekst rusiński).

1. I szumyt i hudyt
Drobnyj doszczyk ide,
A ktoż mene mołoduju
Do domeńku zawede?

2. Rozpoznał sia kozak
Na sołodkom medu;
Hulaj, hulaj diwczynońko,
Do domu tia zawedu.

3. Ne wedyż ty mene,
Oj proszu ja tebe;
Bede mene maty była,
Szczó ja lubiu tebe.

(W dosłownym przekładzie polskim).

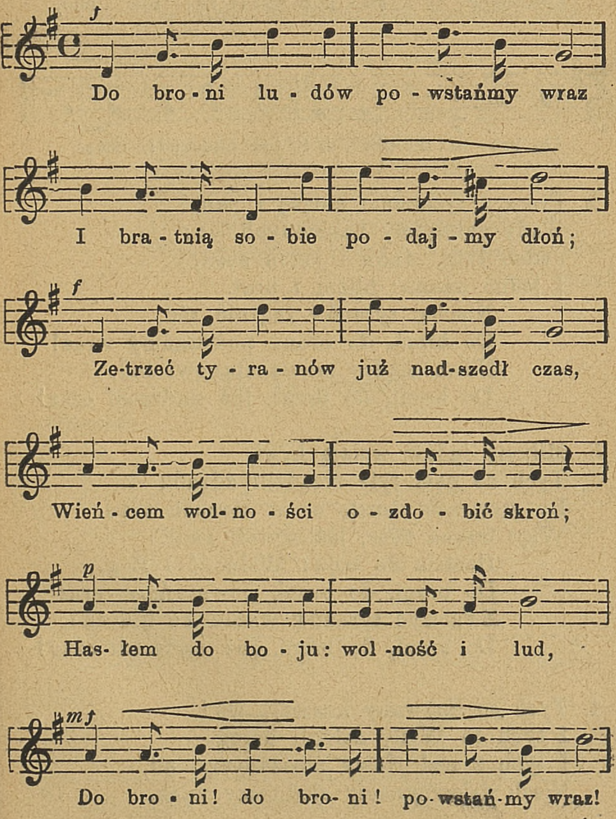
1. I szumi i hudzi
Drobny deszczyk idzie:
A któż mnie młodą
Do domeczku zawiedzie?

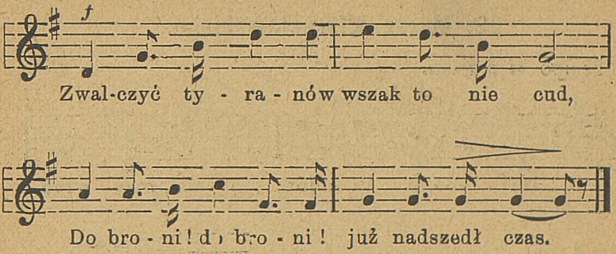
2. Rozpoznał się kozak
Na słodziutkim miodzie;
Hulaj, hulaj dziewczynko,
Do domu cię zawiodę.

3. Nie wiedźże ty mnie
Oj proszę ja ciebie;
Będzie mnie matka biła,
Że ja lubię ciebie.

22. Marsz Mierosławskiego.

Tempo di marcia.





2. Precz z tytułami: książę i pan,
Ślady zetrzyjmy haniebnych lat:
Jeden Bóg, wiara i jeden stan,
I jedno miano: bliźni i brat.
Niechaj tyranów zaginie ród,
Do broni, do broni, powstańmy wraz!
Niech mądre prawa stanowi lud,
Do broni, do broni, już nadszedł czas!

3. Miljony ludów wołają krwi,
Tych co nam tyle zrządzili zdrad;
By wywrzeć zemstę co w sercach tkwi.
Więc trzeba ofiar, już wyrok padł.
Hasłem do boju: Wolność i Bóg,
Do broni, do broni, powstańmy wraz
Zwalczyć tyranów wszak to nie cud,
Do broni, do broni, już nadszedł czas!

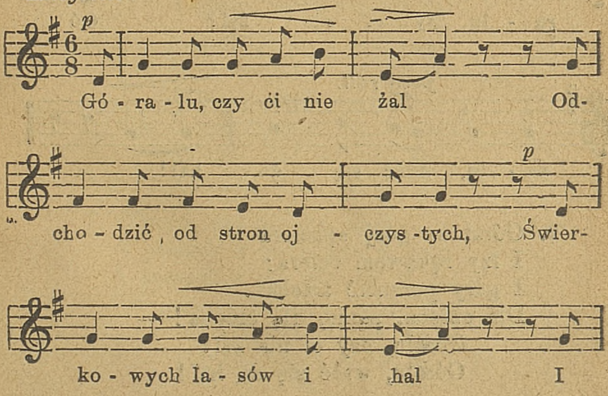
4. Tych co Sekwany kosztują wód
I tych co Wisły zalegli brzeg,
I tych z nad Newy nieszczęsny lud,
Niech dziewiętnasty zjednoczy wiek.
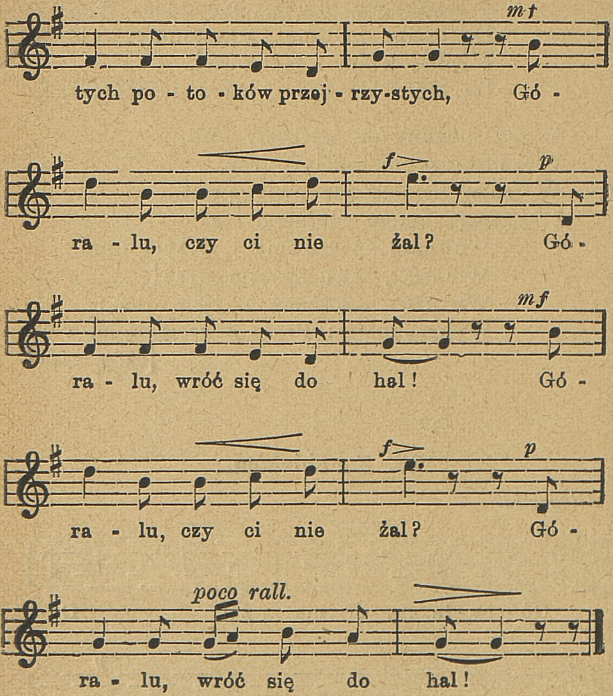
Wszakżeśmy bracia, jeden nasz Bóg,
Do broni, do broni, powstańmy wraz!
I jedna wiara i jeden ród,
Do broni, do broni, już nadszedł czas!

5. A gdy ciemięzców zetrzemy ślad,
Tyranom zgubny zadamy cios,
W jedną rodzinę zmienimy świat
I szczęsny ludom zgotujem los.
Wówczas spoczniemy i złożym broń,
Wolności, miru użyjem wraz!
We krwi zbroczoną omyjem dłoń:
Wykrzykniem: Precz z wrogiem na wie-
[czny czas!

23. Za chlebem.

Allegretto.





2. Góral na góry spoziera
I łzy rękawem ociera:
I góry porzucić trzeba...
Dla chleba, panie, dla chleba! —
Góralu, czy ci nie żal?
Góralu, wróć się do hal!

3. Góralu, wróć się do hal!
W chatach zostali ojcowie;
Gdy pójdziesz od nich hen w dal,
Cóż z nimi będzie? ach kto wie!?
Góralu, czy ci nie żal?
Góralu, wróć się do hal!

4. A góral jak dziecko płacze:
Może już ich nie obaczę!
I starych porzucić trzeba....
Dla chleba, panie, dla chleba!
Góralu, czy ci nie żal?
Góralu, wróć się do hal!

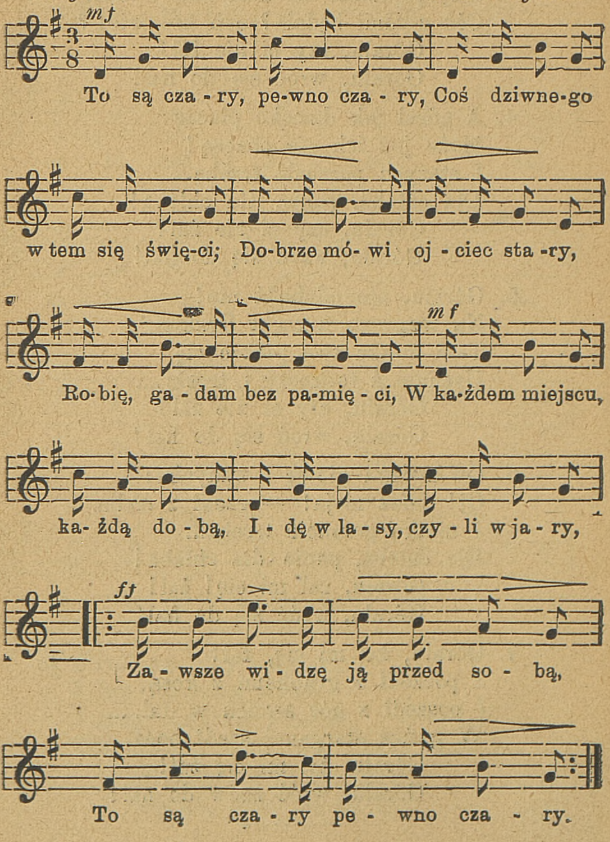
5. Góralu, nie odchodź nie!
Na wzgórku u męki Boskiej,
Tam matka twa płacze cię:
Uschnie z tęsknoty i troski....
Góralu, czy ci nie żal?
Góralu, wróć się do hal!

6. On zwiesił głowę i wzdycha:
Oj! dolaż moja! — rzekł z cicha.
I matkę porzucić trzeba...
Dla chleba, panie dla chleba!
Góralu, żal mi cię! żal!
Góralu, wróć się do hal!

7. Góralu, żal mi cię, żal!
I poszedł z grabkami z kosą,
I poszedł z gór swoich w dal.....
W guńce starganej szedł boso...
Góralu, żal mi cię żal!
Góralu, wróć znów do hal!

24. Czary.

Allegretto. *I. Dobrzyński.*



2. Czy pogoda sprawia ciszę,
Czy wiatr łamie drzew konary,
Zawsze wszędzie głos jej słyszę;
Oj to pewno, pewno czary.
W dzień się myślą przy niej stawię,
W nocy kształt jej biorą mary,
Ona przy mnie w snach, na jawie,
Jestem pewny że to czary.

3. Gdy z nią śpiewam czuję trwogę,
Gdy odejdzie, żal bez miary,
Chcę być wesół i nie mogę,
Ani wątpić, że to czary.
Na to miłe słówko rzekła,
Przywabiła mnie do domu,
By zdradziła, by urzekła,
Ufaj-że tu teraz komu.

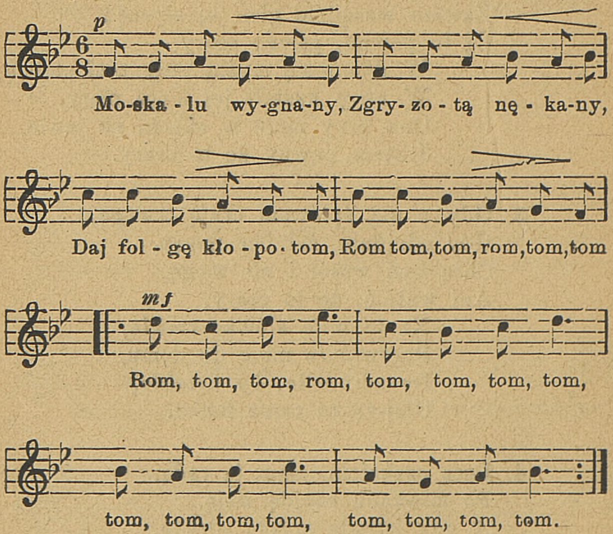
4. Lecz czekajcie, mam ja radę,
Po miesiącu znajdę zielę,
A gdy zdradą spłacę zdradę,
Będzie, musi być wesele;
Lecz czekajcie mam ja radę,
Po miesiącu znajdę zielę,
A gdy zdradą spłacę zdradę,
Będzie, musi być wesele.

St. Witwicki.

(z pieśni sielskich.)

25. Pożegnanie.

Allegretto.



2. Rzuć troski rozliczne,
Domowe, publiczne,
Niech smutek ulata,
Ra ta, ta, ta, ta, ta.

3. Rozjaśniaj twe czoło,
Maszeruj wesoło,
Tak rada uchwala,
Tra la, la, la, la, la.

4. Tu ci źle z Polakiem,
Do Moskwy leć ptakiem,
Tam twoja parada,
Oj da, da, da, da, da.

5. Kogo się pozbędziem,
Kogo raz wypędzim,
Ten tu już nie wraca.
Oj ca, ca, ca, ca, ca.

6. Sądzisz że powrócisz,
Wolność nam ukrócisz,
Nie myślno tak płocho,
O cho, cho, cho, cho, cho.

7. Precz Iwan, Mykita,
Broń nasza nabita,
Strach na nieboraka,
Oj ka, ka, ka, ka, ka.

8. Precz szpiegi i gracze,
Nikt was tu nie płacze,
Chyba kto z baletu,
Oj tu, tu, tu, tu, tu.

9. Oj płaczą złodzieje,
Bo im się źle dzieje,
Znikła ich pociecha,
Cha, cha, cha, cha, cha, cha.

10. Jeśli duch moskala,
Jeszcze tu zawala.
W łeb wroga kacapa!
Pa, pa, pa, pa, pa, pa,

11. Po łruku huczałeś,
Marsowo patrzałeś,
Uciekłeś bez huku,
A ku, ku, ku, ku, ku.

12. Piórem swem czupurzył
Jak naród się zburzył,
Uciekał bez pióra,
Hu, ra, ra, ra, ra, ra.

13. W obozie miał kwiatki,
Altanki i chatki,
Nie tak dziś mospanie,
Nie, nie, nie, nie, nie, nie.

14. W parady i festy,
Błyszczał haft i chresty,
Dziś gunią okryty,
Oj ty, ty, ty, ty, ty.

15. Na Saskim dziedzińcu,
Bohater był w wieńcu,
Jak przyszedł listopad,
I wieniec mu opadł.

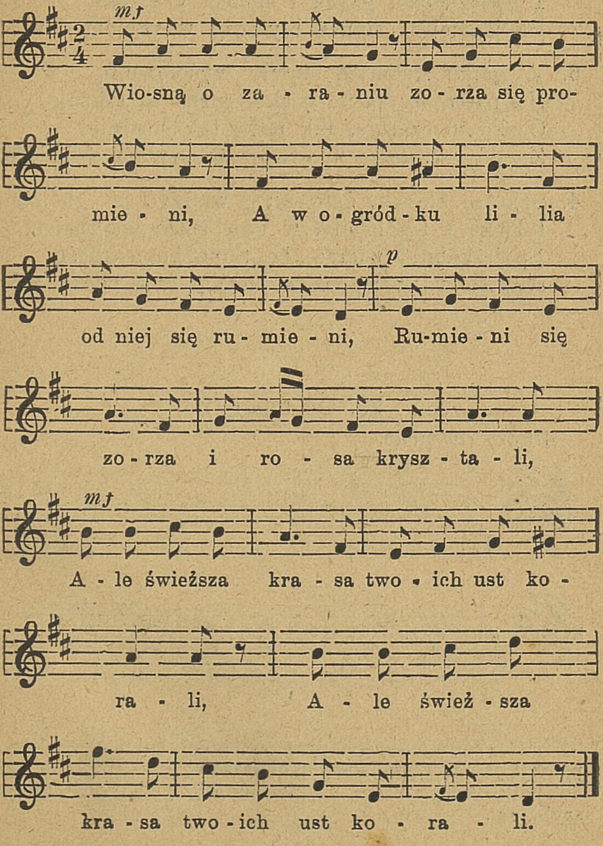
16. Pod orła pakował,
Więził nas mordował,
Orzeł tu, a ty gdzie?
He, he, he, he, he, he.

17. W niedzielę był śmiałek,
A tchórz w poniedziałek,
Patrzajcie na zucha,
Cha, cha, cha, cha, cha, cha.

Strofy od 1—10 są *J. Maciejowskiego.*
Strofy od 11 — 17 są *R. Suchodolskiego.*

26. Krakowiak.

Allegretto. *Madejski.*



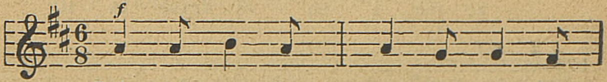
2. Świecą gwiazdki jasno na błękitnem niebie,
Jednak wszystkie gasną, gdy spojrzą na ciebie.
I gwiazdeczki gasną i słońce w obłoku,
Bo jaśniejsze słońce błyszczy w twojem oku.

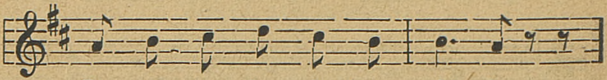
3. W gaiku zielonym słowik wyśpiewuje,
Nie patrz w czarne oczko, oczko to czaruje,
Oczko to czaruje, tak mile, tak snadnie,
Że gdy w niego spojrzysz to sercem owładnie.

4. Śpiewał słowik, śpiewał; ja wierzyć nie chciałem,
I tylko z niechcenia w twe oczko spojrzałem,
Spojrzałem i wierzę, bo teraz konieczność,
Patrzeć w twoje oczko, choćby całą wieczność.

27. Do ataku*).

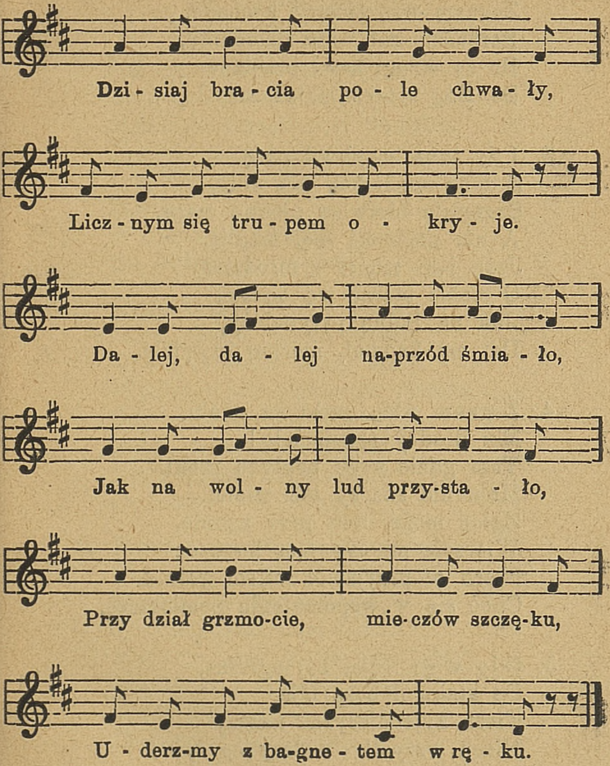
Allegro commodo.





---

*) Nuta zięta z przygrywki granej na pikulinach przez fajfrów, przy werblu doboszów, gdy kolumna szła do ataku. Przygrywka do ataku graną była w tempie szybkiem.



2. Ojcze drogi, matko miła,
Bądźcie mi szczęśni i zdrowi,
Godzina boju wybiła,
Pobłogosławcie synowi!

Żegnam was siostry kochane,
Porzućcie żal wasz dziecinny,
Bo za strugi krwi przelane,
Da Bóg ojczyźnie los inny!

3. I ty luba co chwil parę
Z tobą spędziłem tak mile,
Szczęście bierz za płonną marę,
A nie płacz na mej mogile.
Jeśli jaki tchórz z młodzieży
O ciebie starać się będzie,
Jak na Polkę przynależy,
Daj mu kądziel, niechaj przędzie.

4. Żegnam was, może na wieki,
Moi drodzy przyjaciele!
Tam gdzie krwi popłyną rzeki,
Moja nie znaczy tak wiele.
Zginę może, lecz przy zgonie,
Wierzcie mi zawołam jeszcze:
Niech w przyjaciół miłem gronie,
Choć się w wspomnieniu pomieszczę.

5. Gdy więc trąba bój ogłasza,
Do ataku dobosz bije,
Niech żyje ojczyzna nasza,
Niech wszystko walczy co żyje!
Dalej, dalej, naprzód śmiało,
Jak na wolny lud przystało,
Przy dział grzmocie mieczów szczęku,
Uderzmy z bagnetem w ręku!

28. Spiew wojenny.

(Tekst drugi podług tej samej melodyi).

1. Już się trąby odezwały,
Do ataku dobosz bije,
Spieszmy bracia, pole chwały,
Trupem nasz bagnet okryje!
Już Europa zadziwiona,
Patrzy na ciebie Polaku;
W tobie jej swobód obrona;
Do ataku! do ataku!

2. Hejże bracia, dalej, dalej,
Naszą drogą, wolną ziemią,
Krwią tyranów zalej, zalej!
Wyniszcz ich służalców plemię.
Gdy wolności nie poznali,
Gardź teraz nimi Polaku;
Hejże bracia na moskali,
Do ataku! do ataku!

3. Przez stos trupów idźmy razem,
Na mordy, rzezie, na bitwy:
Torujmy drogę żelazem,
Do ukochanej nam Litwy.
Ach! co krok to do niej bliżej,
Uwolń ją z więzów Polaku,
Dalej orle, wyżej, chyżej!
Do ataku! do ataku!

---

*) Śpiew ten ofiarowany Janowi Skrzyneckiemu, naczelnemu wodzowi siły zbrojnej narodowej przez *Rajnolda Suchodolskiego,* podchorążego 5. pułku Strzelców pieszych. Napisany w obozie pod Mińskiem 30 kwietnia 1831.

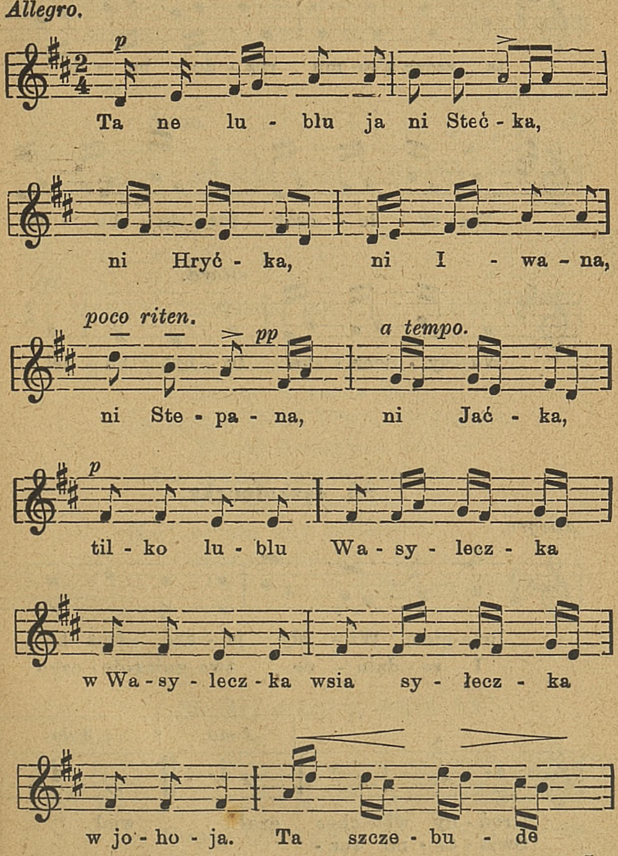
4. Ona twoich celów godna,
Wstała sama, sama silna;
Idźmy z bagnetem do Grodna,
A z Grodna pójdziem do Wilna.
A z Wilna z orłem zwycięskim,
Poniesiesz bagnet Polaku,
By go utkwić pod Smoleńskiem,
Do ataku! do ataku!

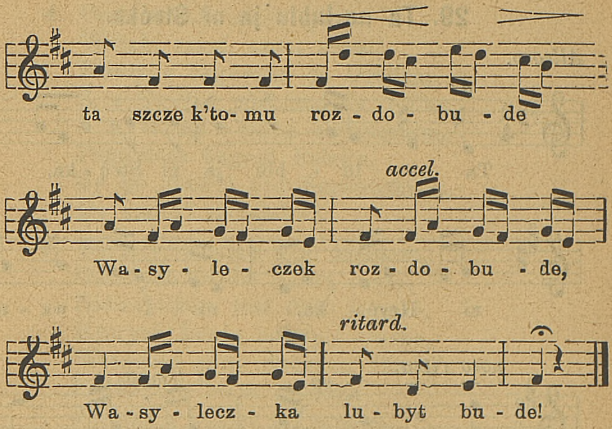
5. Bo gdy w silne ująć kleszcze,
Dumnych carów dadzą nieba,
Niewolników jest dość jeszcze,
Których krwią odkupić trzeba,
Wtenczas silny duchem, dłonią,
Podkręcisz wąsa Polaku;
Jeszcze z Orłem i Pogonią,
Do ataku! do ataku!

6. Wy francuzi, belgijczyki!
Dawne despotów ofiary,
W nasze bohaterskie szyki,
Nieście wolności sztandary.
Na zwycięskiej walcząc stopie,
Francuzie, Belgu, Polaku!
Wróćcie wolność Europie!
Do ataku! do ataku!

7. Zbawić Polskę, zbawić ludy,
Ta myśl naszych dusz nie zdradzi,
O, to nie są żadne cudy,
Gdy Skrzynecki nas prowadzi!
Już Europa zadziwiona,
Patrzy na Ciebie Polaku,
W Tobie jej swobód obrona
Do ataku! do ataku!

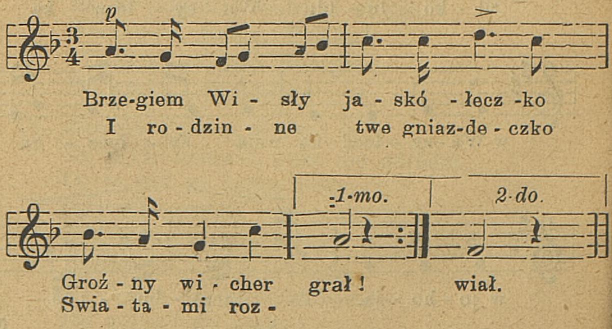
29. Ta ne lublu ja ni Stećka.

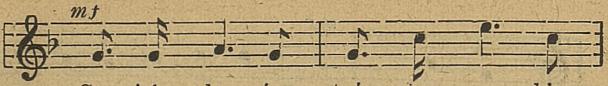


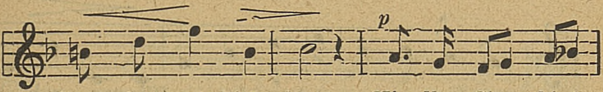


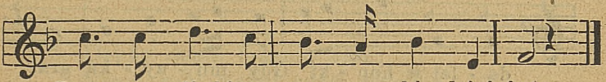
30. Jaskółeczka.

Allegro.









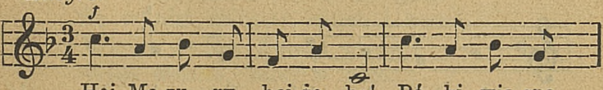
2. Mkniesz ptaszyno troską gnana,
Niosąc w sercu ból,
Że schnie olcha krwią zbryzgana
Wśród Grochowa pól. —
Jakie musisz przejść koleje,
To Bóg tylko wie; —
Hej! urocze sny nadzieje!
Gdzieżeście wy? gdzie?

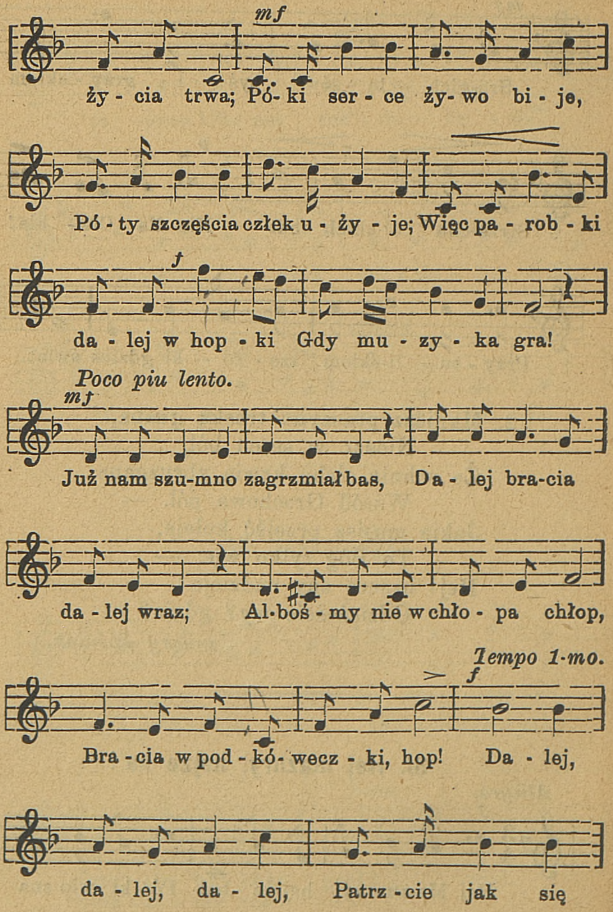
January Poźniak.

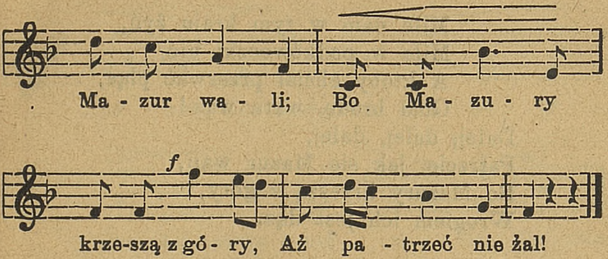
---

31. Hej mazury, hejże ha!

Allegro.




mf
ży - cia trwa; Pó- ki ser - ce ży- wo bi - je,
Pó - ty szczęścia człek u - ży - je; Więc pa - rob - ki
f
da - lej w hop - ki Gdy mu - zy - ka gra!
Poco piu lento.
mf
Już nam szu-mno zagrzmiał bas, Da - lej bra-cia
da - lej wraz; Al-boś - my nie w chło - pa chłop,
Tempo 1-mo.
f
Bra - cia w pod - kó- wecz - ki, hop! Da - lej,
da - lej, da - lej, Patrz - cie jak się



2. Dajmy sobie bratnią dłoń,
Niech znój ciężki znosi skroń!
My za ręce się trzymajmy,
I w podkówki wybijajmy,
A więc chwacko, dziarsko, gracko,
Stal o stalkę dzwoń!
    Niech znój nie odstrasza nas,
    Nuże z góry, nuże wraz,
    Choćby miała pęknąć stal,
    W podkóweczki z góry wal!
Dalej, dalej, dalej,
Patrzcie, jak się Mazur wali;
Bo Mazury krzeszą z góry,
Aż patrzeć nie żal!

3. To mi ziemia, to mi kraj!
W to mi Maćku, w to mi graj.
Są w nim chłopcy, chleb i kasza,
Wielka żyzna, Polska nasza,
Więc wesoło, dalej w koło,
Nasza ziemia raj!

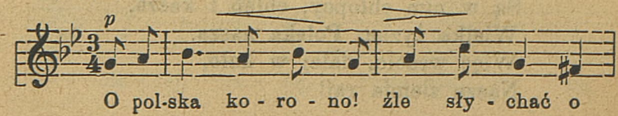
Miło nam w tym kraju żyć,
Miło w podkóweczki bić,
A ktoby chciał przerwać pląs,
Golą brodę, wara wąs!
Dalej, dalej, dalej,
Patrzcie, jak się Mazur wali,
Bo Mazury krzeszą z góry,
Wrogiem ich jest dąs.

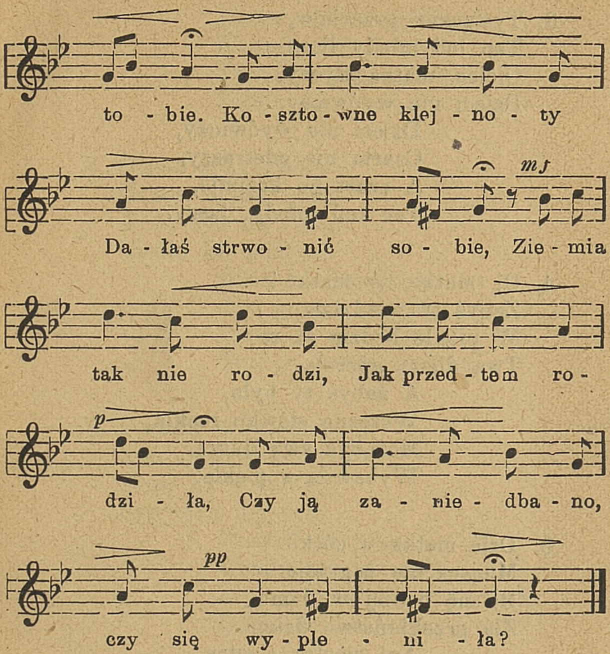
4. Hej co bym ja za to dał,
By ten Mazur wiecznie trwał;
Bym mógł nucić mojej Basi:
Górą nasi, górą nasi,
A batogi biorą wrogi;
Bym się z wrogów śmiał.
Wszystkiem rządzi zmienny los.
Przyjdzie czas, gdy krzykniem w głos:
„Dalej bracia w świetny tan,
Zmienił się już rzeczy stan"
Dalej, dalej, dalej,
Patrzcie, jak się Mazur wali,
Bo Mazury krzeszą z góry;
A któż teraz Pan?!

---

32. Dumka.

Lentamente.





2. Ni ją zaniedbano,
Ni się wypleniła,
Jak jej Bóg przykazał,
Ziemia uczyniła.
Oj, przedtem lud stary
Brzydził się grzechami,
A teraz ich młody,
Liczy tysiącami.

3. Tysiącami grzechów,
Ten lud młody liczy,
Ojciec, matka słyszy,
Dzieci nie wyćwiczy.
Dzieci nie wyćwiczy,
Czarta nie odstraszy,
A czart go krępuje,
Ten lud młody, laszy.

4. Oj, matko, ty matko!
Żebyś ty wiedziała,
W piekle będzie za to
Twa dusza gorzała.
A żebyś ty była,
Wczesne słówko rzekła,
Możebyś swą duszę,
Wybawiła z piekła.

5. Dziś matka u córki
Miejsca nie zagrzeje,
Bo się u niej w domu
Złe przekleństwo dzieje.
Ani siostra siostry
W domu nie uwidzi,
Bo się ta bogata,
Za ubogą wstydzi.

6. Oj, córko, ty córko!
Coś się swych zaparła,
Bodajeś ty była,
Przed zrodzeniem zmarła.

Matka ciebie swemi,
Karmiła piersiami,
Teraz wejrzy na cię,
Zaleje się łzami.

7. Ojciec syna swego
O kęs chleba prosi
A tu syn na ojca,
Ciężki kij podnosi.
Idzie do drugiego,
Ten go nie nocuje;
Idzie do trzeciego,
Ten go psami szczuje.

8. Poszedł do czwartego,
Ten chleb sobie kraje,
Prosi go o skibkę,
Syn ojcu nie daje.
Poszedł do piątego,
Ukląkł tam na progu,
I przy drzwiach zawartych,
Oddał ducha Bogu.

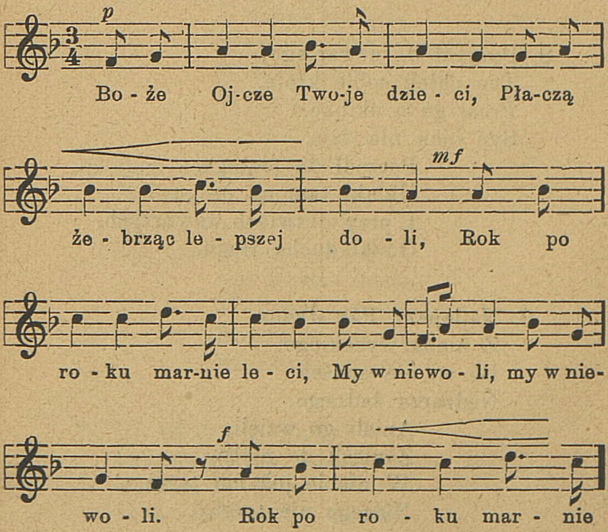
9. Najlepszy Pan Jezus
Z nieba wysokiego,
Bo on nie opuści
Nędzarza żadnego.
Anieli go wzięli,
Zanieśli do nieba,
W niebie już mu teraz,
Niczego nie trzeba.
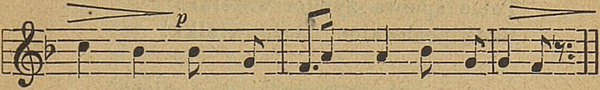
10. Ale ty nie przyjdziesz
Synu na te gody!
Z piekła będziesz wzdychał,
O kropelkę wody.
Oj, synu, ty synu!
Choćby całe morze,
W gorejącem piekle,
Już ci nie pomoże.

---

33. Do Boga.

Andante.





2. Słowa Twoje nas uczyły :
Każdy włos wasz policzony;
Boże! policz te mogiły,
Te płaczące matki, żony.

3. My już tyle krwi przelali,
Że nią zmyte ojców grzechy,
My już tyle łez spłakali,
Że nie stanie łez pociechy.

4. Boże! Patrz, my na kolanach,
Ścielem Ci się dziś w pokorze!
Polska łzami, krwią zalana —
Krwią i łzami: wskrześ ją Boże!

5. Że tak będzie, serce czuje,
Dusza myślą w niebo wzlata;
Polskę naszą Bóg miłuje
I wskrzesi ją w setne lata.

34. Pieśń poranna.

Melodya jak Nr. 33.

1. Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, Tobie morze,

Tobie śpiewa żywioł wszelki:
Bądź pochwalon, Boże wielki!

2. A człowiek, który bez miary
Obsypany Twemi dary,
Coś go stworzył i ocalił
A czemużby Cię nie chwalił.

3. Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na niebie
I szukam Go koło siebie.

4. Wielu snem śmierci upadli,
Co się wczoraj spać pokładli;
My się jeszcze obudzili
Byśmy Cię Boże chwalili.

Fr. Karpiński.

35. Pieśń wieczorna.

Melodya jak do Nr. 33.

1. Wszystkie nasze dzienne sprawy
Przyjm litośnie, Boże prawy,
A gdy będziem zasypiali,
Niech Cię nawet sen nasz chwali.

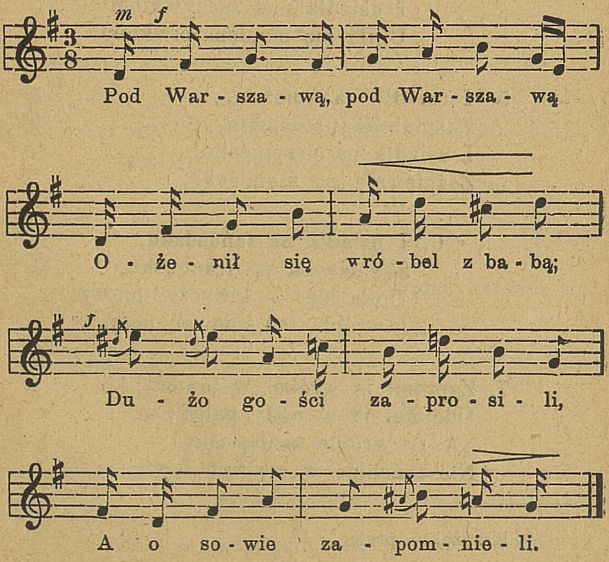
2. Twoje oczy obrócone
Dzień i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedołężność człowieka
Twojego ratunku czeka.

3. Odwracaj nocne przygody,
Od wszelakiej broń nas szkody,
Miej nas wiecznie w Twojej pieczy
Stróżu i sędzio człowieczy!

Fr. Karpiński.

36. Wesele wróbla.

Allegretto.



2. Srcka piwa nawarzyła,
W Krzężelowej*) ciasnej dziurze,
A wróbel ci je roznosi
W fraku, butach i kapturze.

3. Wszystko ptactwo się zleciało,
A o sowie zapomniało,
A sowa się dowiedziała,
Na wesele przyleciała.

4. Wszystko ptactwo odleciało,
Bo się sowy postrachało,
I usiadła pod łuczywkiem
Upiła się ciepłem piwkiem.

5. I usiadła na kominie,
Zaśpiewała po łacinie,
I usiadła na przypiecku,
Zaśpiewała po niemiecku.

6. I usiadła na łańcuszku,
Zaśpiewała po francusku;
Upiła się — krzyczy, huczy,
I wróbla też śpiewać uczy.

7. Zaprosił ją wróbel w taniec,
Udepnął ją w mały palec;
„A ty wróblu szałapucie,
Nie tańcujże w ciężkim bucie.

---

*) Krzężel — ptak.

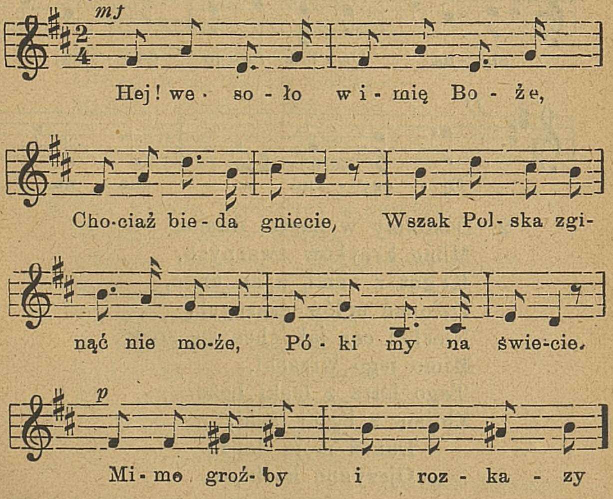
8. A ty wróblu, ty szurgocie,
Tobie tańczyć z żabą w błocie“
Baba słyszy taką mowę,
Dalejże z pyskiem na sowę.

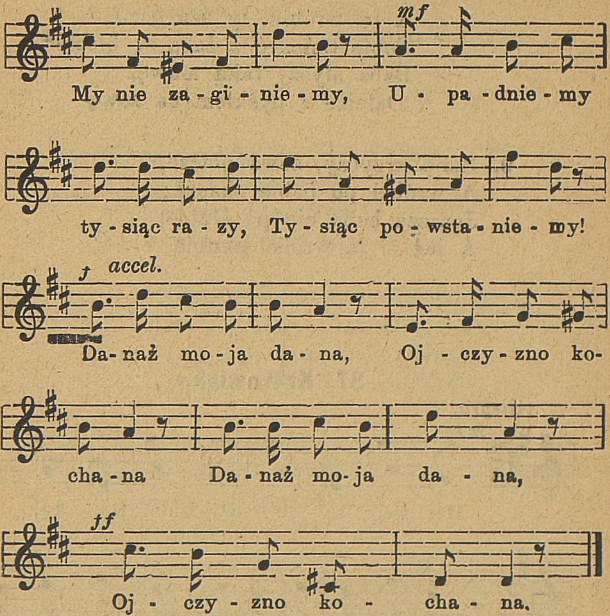
9. Baba krzyczy, sowa płacze,
A wróbel po babie skacze;
Jeszcze baba nie po ślubie,
A już ci ją wróbel skubie.

---

37. Krakowiak.

Allegro.





2. Dostoimy w naszej dumie,
Mimo krzyków swarnych,
Kogut z nami, a on umie,
Dziobać orłów czarnych.
Niechaj car jak chce się sroży,
Mimo jego wrzaski,
Tego łotra z łaski bożej
Zbijem z bożej łaski,
Danaż moja dana.
Ojczyzno kochana.

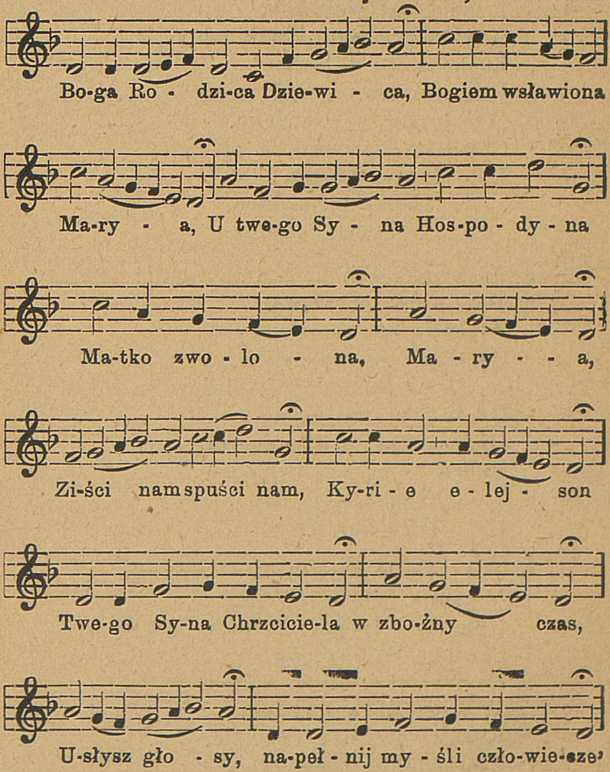
3. Przeszliśma różne krainy
I lubią nas wszędzie,
Gdyż nie stracił Polak miny,
Zuchem był i będzie!
Panie bracie, kiedyś nasze
„Do broni“ — zanucim,
Chwycim dziarsko za pałasze
I do kraju wrócim!
Danaż moja dana
Ojczyzna kochana.

4. Jeszcze dosyć krwawej pracy
Po drodze spotkamy:
Albośwa to nie Polacy
Zmęczyć się nie damy.
A jak wrócim do siedliska,
Co to wrzawy będzie:
Ojciec wita, matka ściska —
Radość, przyjaźń wszędzie.
Danaż moja dana,
Ojczyzna kochana.

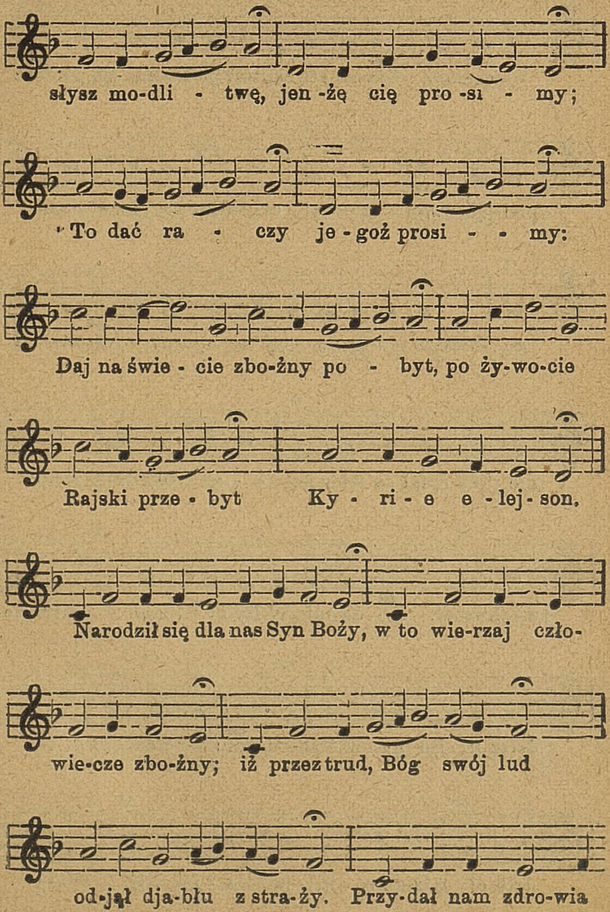
5. Też ksiądz proboszcz z parafiją
Wystąpi jak w święta,
Chłopcy krzyczą: „Niech nam żyją!“
Ściskają dziewczęta.
Po wojence mości panie
W szczęśliwą godzinę,
Każdy za żonkę dostanie,
Kiej jabłko dziewczynę.
Danaż moja dana,
Ojczyzna kochana

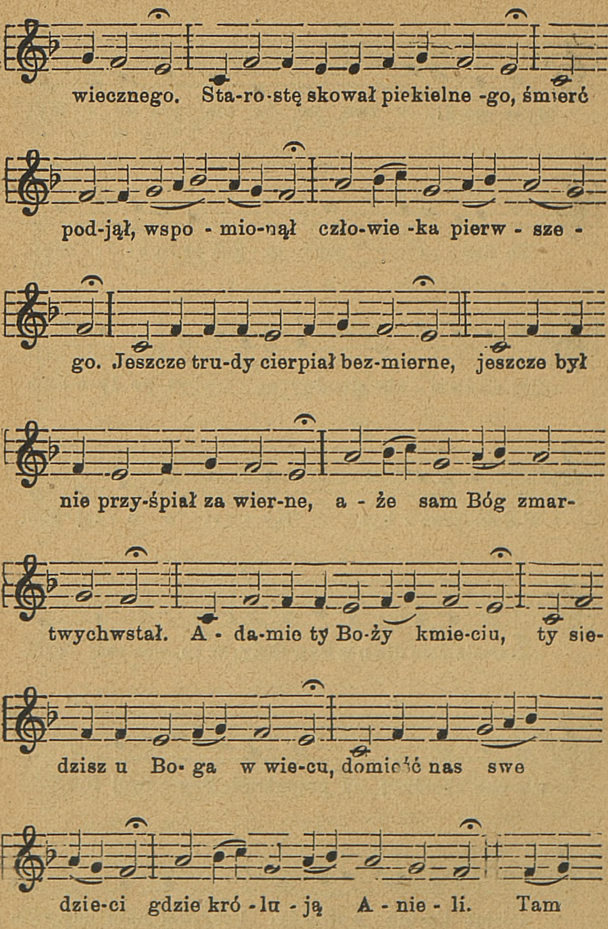
Juliusz Słowacki.

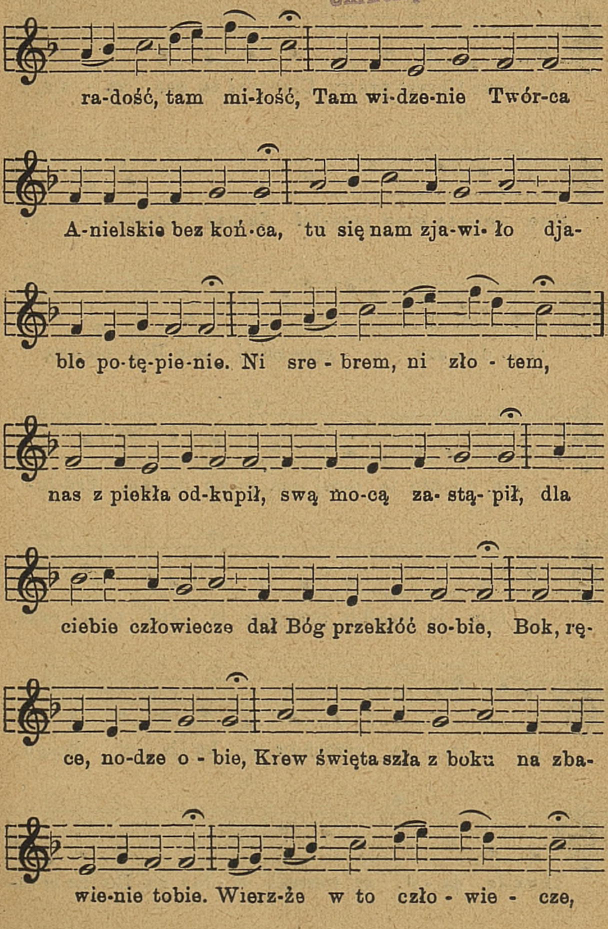
38. Pieśń św. Wojciecha.*)

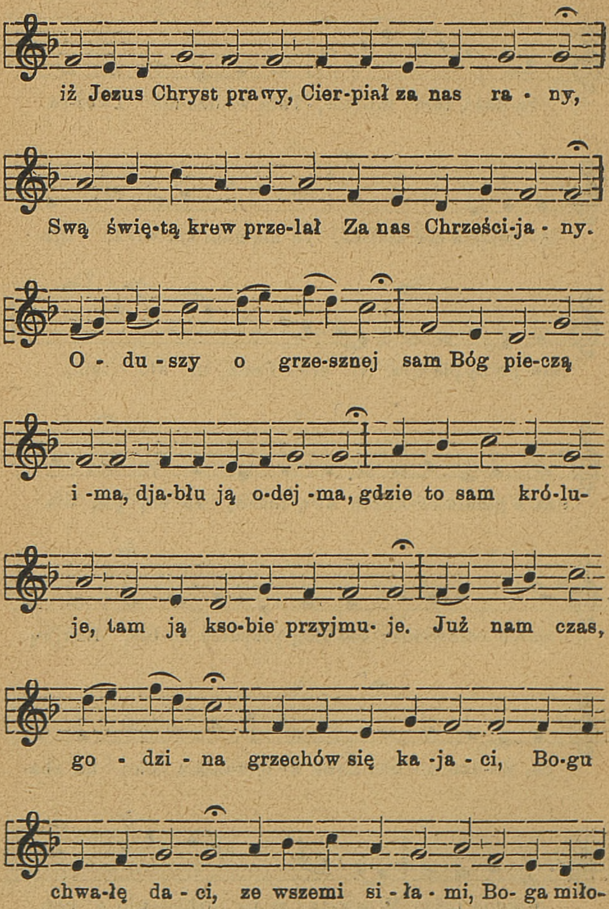


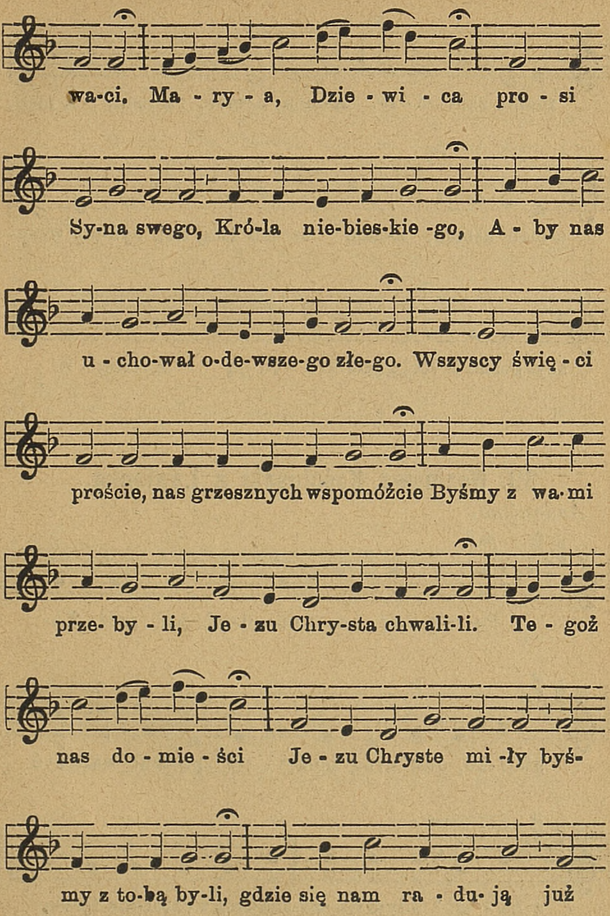
*) „Boga Rodzica“ ku uczczeniu dziewięćsetnej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, przypadającej na rok bieżący. Jestto najstarsza pieśń polska, którą rycerstwo nasze śpiewało, idąc do boju, aż do czasów Zygmunta III. Pieśń ta wykonana na wielki chór unisonowy z towarzyszeniem organów lub harmonium, sprawia wrażenie do głębi serca przejmujące.

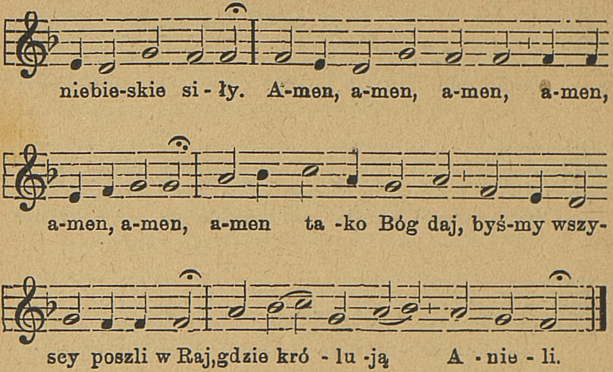

słysz mo-dli - twę, jen -żę cię pro -si - my;
To dać ra - czy je - goż prosi - - my:
Daj na świe - cie zbo-żny po - byt, po ży-wo-cie
Rajski prze - byt Ky - ri - e e - lej - son.
Narodził się dla nas Syn Boży, w to wie-rzaj czło-
wie-cze zbo-żny; iż przez trud, Bóg swój lud
od-jął dja-błu z stra-ży. Przy-dał nam zdro-wia


wiecznego. Sta-ro-stę skował piekielne -go, śmierć
pod-jął, wspo - mio-nął czło-wie -ka pierw - sze -
go. Jeszcze tru-dy cierpiał bez-mierne, jeszcze był
nie przy-śpiał za wier-ne, a - że sam Bóg zmar-
twychwstał. A - da-mie ty Bo-ży kmie-ciu, ty sie-
dzisz u Bo- ga w wie-cu, domieść nas swe
dzie-ci gdzie kró - lu - ją A - nie - li. Tam


ra-dość, tam mi-łość, Tam wi-dze-nie Twór-ca
A-nielskie bez koń-ca, tu się nam zja-wi- ło dja-
ble po-tę-pie-nie. Ni sre - brem, ni zło - tem,
nas z piekła od-kupił, swą mo-cą za- stą- pił, dla
ciebie człowiecze dał Bóg przekłóć so-bie, Bok, rę-
ce, no-dze o - bie, Krew święta szła z boku na zba-
wie-nie tobie. Wierz-że w to czło - wie - cze,

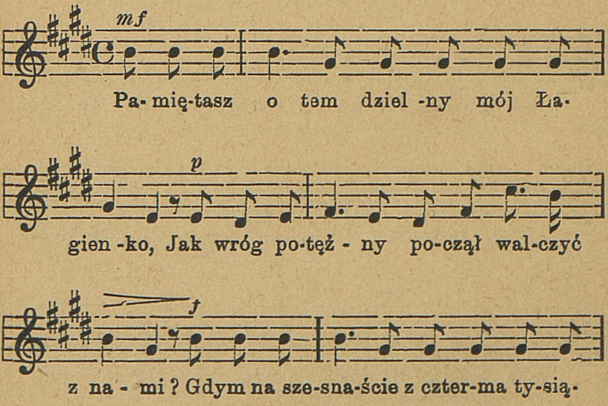

iż Jezus Chryst prawy, Cier-piał za nas ra - ny,
Swą świę-tą krew prze-lał Za nas Chrześci-ja - ny.
O - du - szy o grze-sznej sam Bóg pie-czą
i -ma, dja-błu ją o-dej -ma, gdzie to sam kró-lu-
je, tam ją kso-bie przyjmu- je. Już nam czas,
go - dzi - na grzechów się ka -ja - ci, Bo-gu
chwa-łę da - ci, ze wszemi si - ła - mi, Bo- ga miło-

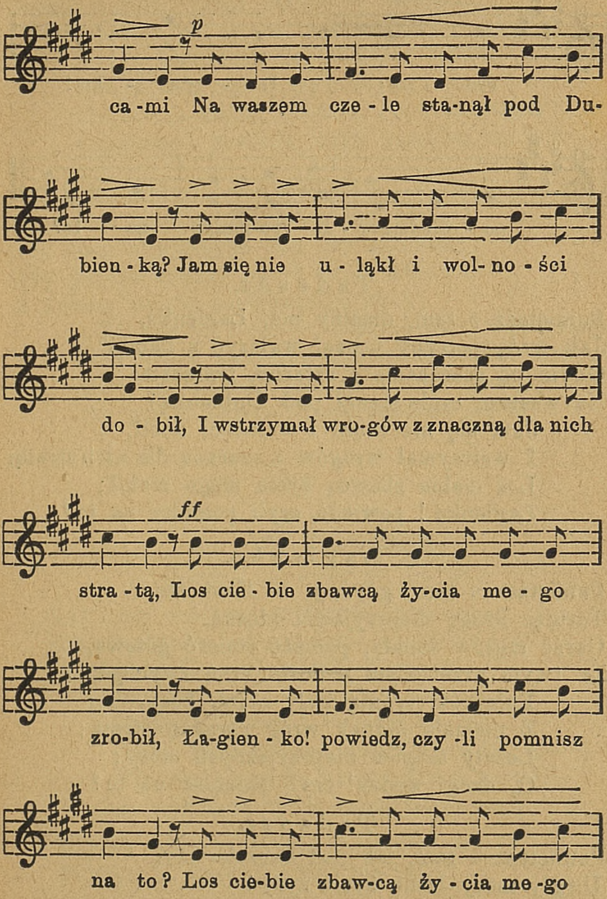

wa-ci. Ma - ry - a, Dzie - wi - ca pro - si
Sy-na swego, Kró-la nie-bies-kie -go, A - by nas
u - cho-wał o-de-wsze-go złe-go. Wszyscy świę - ci
proście, nas grzesznych wspomóżcie Byśmy z wa-mi
prze- by - li, Je - zu Chry-sta chwali-li. Te - goż
nas do - mie - ści Je - zu Chryste mi -ły byś-
my z to-bą by-li, gdzie się nam ra - du- ją już
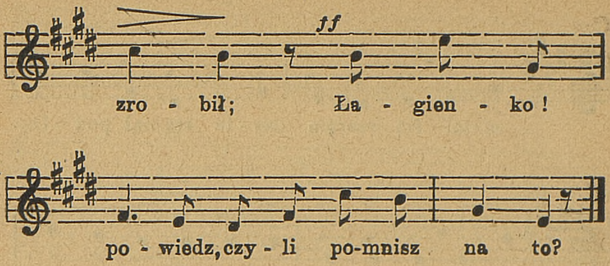


39. Rozmowa Kościuszki z Łagienką.

Andantino.




p
ca-mi Na waszem cze-le sta-nął pod Du-
bien-ką? Jam się nie u-ląkł i wol-no-ści
do-bił, I wstrzymał wro-gów z znaczną dla nich
ff
stra-tą, Los cie-bie zbawcą ży-cia me-go
zro-bił, Ła-gien-ko! powiedz, czy-li pomnisz
na to? Los cie-bie zbaw-cą ży-cia me-go



T a d e u s z.

Pamiętasz o tem, dzielny mój Łagienko,
Jak wróg potężny począł walczyć z nami?
Gdym na szesnaście z czterma tysiącami
Na waszem czele stanął pod Dubienką?
Jam się nie uląkł i wolności dobił,
I wstrzymał wrogów z znaczną dla nich stratą;
Los ciebie zbawcą życia mego zrobił;
Łagienko! powiedz, czyli pomnisz na to?

Ł a g i e n k o.

Pamiętasz o tem, gdyśmy do Krakowa,
Torując drogę nieprzyjaciół klęską,
Garść mężów śmiała, ponieść śmierć gotowa,
Za twym przewodem wniosła broń zwycięską?
Rolników bronią były cepy, kosy,
Z niemałą jednak wróg porażon stratą;
Leżały trupów nieprzyjaznych stosy;
O, drogi wodzu! czyli pomnisz na to?

T a d e u s z.

Pamiętasz o tem, jak pod Szczekociny
Uległy mocy bitne kraju syny?

Cośmy cierpieli przez przyjaciół zwadę,
Przez niedostatek, przez niewiernych zdradę?
Swego niebaczny za Ojczyznę trudu,
Nieraz nad nędzą zapłakałem ludu;
On bronił matki, chętnie, choć ze stratą;
Łagienko! powiedz, czyli pomnisz na to?

Łagienko.

Pamiętasz, wodzu, Maciejowskie błonie,
Gdy nam nieszczęsna biła już godzina;
Gdy pot śmiertelny okrył twoje skronie,
A Polsce wzięto najdroższego syna;
„Tu koniec Polski!“ rzekłeś nam w rozpaczy,
Nad twoją wszystek kraj nasz płakał stratą;
Twój los narodu smutny koniec znaczy;
O! wielki wodzu! czyli pomnisz na to?

---

40. Do Francuzów.

(*Melodya jak wyżej do Nr. 39.*)

1. Gdy nam wydarto po ojcach spuściznę,
Kraj, wolność, imię, tułacze z swych błoni,
Myśmy do Francyi unieśli ojczyznę,
W głębi serc naszych, w ostrzu naszej broni.
Co ocalało wśród burzliwych fali,
Skarb nasz jedyny nieśliśmy wam życie;
Francuzi, myśmy krew za was przelali,
A wyż nam tylko łzami odpłacicie?

2. Błędne sieroty, krwią zbroczonej matki,
Myśmy do łona Francyi się tulili;

Białego orła drogie nam ostatki,
Przy waszym złotym orle zawiesili,
Zwodnym nadziejom długośmy ufali,
Bo nas nadzieją karmiono obficie,
Francuzi! myśmy krew za was przelali,
A wyż nam tylko łzami odpłacicie?

3. Gdy upadł rycerz, na którego czole,
Kwitła tak długo korona z wawrzynów,
I inni pnąc się przy fortuny kole,
Wprzęgli do zdrady nawet Francyi synów:
Myśmy do końca wiernymi dotrwali,
Temu, co stałym był i w nieszczęść szczycie,
Francuzi! myśmy krew za was przelali,
A wyż nam tylko łzami odpłacicie?

4. Gdy w dniach lipcowych daliście dla świata,
Wielką naukę o ludów godności,
Za waszym wzorem ocknął się Sarmata,
Zerwał kajdany — zapragnął wolności.
„Zdrada nas zmogła, niech oręż ocali!“
Myśmy wyrzekli na was licząc skrycie,
Francuzi! myśmy krew za was przelali,
A wyż nam tylko łzami odpłacicie?

5. Dziki despota wysłał swe szeregi,
By zamordować wolność Europy,
Dumny wzrok zwrócił na Sekwany brzegi,
I nas chciał ciągnąć za swojemi stopy;
Myśmy przedmurze dla was usypali,
O krwawych walkach dawno już słyszycie;
Francuzi! myśmy krew za was przelali,
A wyż nam tylko łzami odpłacicie?

6. Przyszłość niepewna... choć w szablę i Boga
Kto szczerze ufa nie łatwo upadnie,
Poznał wróg dziki jak nam wolność droga,
Ale któż tajnię przyszłości odgadnie?
Francyo! pamiętaj byśmy nie wołali
Grzebiąc ojczyznę w niewolniczej szacie:
Francuzi! myśmy krew za was przelali,
A wyż nam tylko łzami odpłacacie?!

K. Gaszyński.

Z okoliczności poezyi E. Delavigne: „La Varsovienne" napisał tę pieśń w szańcu przedmostowym Pragi w pięć dni po bitwie Grochowskiej

---

41. Spotkanie.

(*Melodya jak wyżej do Nr. 39.*)

1. Pamiętasz bracie kiedyśmy z Warszawy
Z odważnych garstką wygnali Moskali;
Bez krwi rozlewu, wieniec wiecznej sławy
Synowie Lecha dla siebie zjednali;
Gdy wódz Konstanty wybór pięknej młodzi,
Spiesznie wywodzi z Lechitów granicy,
Każdy się cieszył — Polska się odrodzi,
Pamiętasz pewnie ruch naszej stolicy? —

2. Chlubna pamiątka, dla naszych zaszczytów,
Kiedy zebrana młódź z orężem w ręku,
Łamie warowne bramy Karmelitów,
A jęk nieszczęsnych ginie w szabel szczęku;
Widzisz te tłumy wśród chlubnego szału,
Nie podłe zyski mające na celu;
Kruszące silne bramy arsenału,
Wszakże tam byłeś luby przyjacielu!

3. Pamiętasz kiedy Dybicz z za Bałkanu
Szturmem zdobywać chciał przedmieście Pragi,
Przed czasem laury słał pod nogi panu,
Nie znając mężnych Polaków odwagi.
Ale prowadząc szyki, dzielni męże,
Śmiali się z próżnej najezdnika dumy,
W krwi wrogów polskie pływały oręże,
Ścieląc pod nogi najezdników tłumy.

4. Pamiętasz bracie Tykocińską bitwę,
Wówczas Skrzynecki wiódł Polaków roty;
Podli najezdzcy pierzchnęli na Litwę,
Widząc w Polakach niezachwiane cnoty,
Byłeś zapewne i pod Ostrołęką,
Gdzie wódz dał piękne stałości przykłady,
Tam Bóg wszechmocną zasłaniał nas ręką,
O! jak pamiętne naszych zwycięstw ślady!

5. Wszakże pamiętasz! — już zamilczę o tem,
Bo smutne odtąd są nasze koleje,
Kiedy już zdrajcy przekupieni złotem
Drogiej ojczyzny niszczyli nadzieje.
Próżno się naród chciał wśród zguby bronić,
Gdy Krukowiecki zaufanie zdradza,
Na obcej ziemi będziemy łzy ronić,
Niechaj łza przeszłe pamiątki osładza.

6. Obcy wśród obcych wygnańcy, z ojczyzny,
Zanim nadejdzie dla nas zmiana nowa,
Cieszmy się patrząc na rany i blizny,
Nucąc pieśń smutną: „Ojczyzno bądź zdrowa“,
A skoro oręż z nad brzegów Sekwany,

Jak opiekuńczy anioł się odsłoni,
Wtenczas znów zadrżą przed nami tyrany,
I pierzchną na głos: Do broni! do broni!

Juliusz Wierzeyski.

---

42. Pieśń tułaczów polskich do narodów.

(*Melodya jak wyżej do Nr. 39.*)

1. U waszych progów stoimy narody!
Smutni, wygnańcy od najezdców chciwych,
Zkądżeśmy przyszli? z ojczystej zagrody,
Z krainy bojów, łez i pęt zelżywych;
W trzech częściach świata nasza krew się lała,
Trzy części świata znały naszą sprawę,
O! gdy nas zbójców toczy dziś nawała,
Szanujcie nasze nieszczęścia i sławę!

2. Nie dla zaborów, łupów i zdobyczy,
Rozpaczające wznieśliśmy ramiona,
Wyrwać ojczyznę chcieliśmy z rąk dziczy,
Co się już wciska do naszego łona.
Dałyście nasze rozszarpać dziedziny,
I mienić zbrodnią nasze boje krwawe:
O! jeźli mężne czuć umiecie czyny,
Szanujcie nasze nieszczęścia i sławę!

3. Ileżkroć jarzmo naszych trzech sąsiadów
Chcieliśmy skruszyć, twarde i swawolne
I sławne cienie ojców i naddziadów
Ucieszyć wieścią, że ich syny wolne:
Walczył Kościuszko, Pułascy walczyli,
Byłyż ich boje niecne i nieprawe?
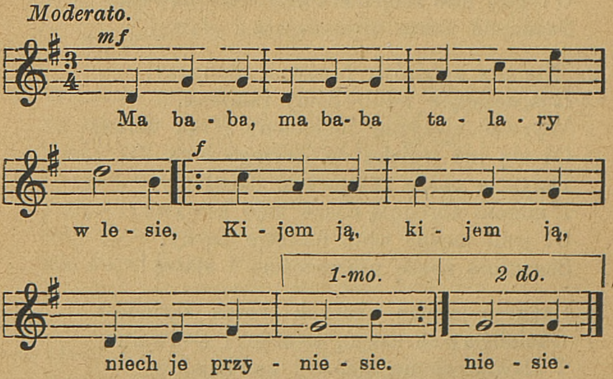
O! gdyśmy jeszcze skon matki przeżyli,
Szanujcie nasze nieszczęścia i sławę!

4. Obrzydły tyran wydarłszy nam ziemię,
Znieważa naszą wiarę i ołtarze,
Depce swobody i wytępia plemię,
Nikczemne na nas miotając potwarze:
Wyście tyranom przysięgły swe szyje,
I uświęciły nasze krzywdy krwawe!
O! jeśli prawość w sercach waszych żyje,
Szanujcie nasze nieszczęścia i sławę!

Fr. Kowalski.

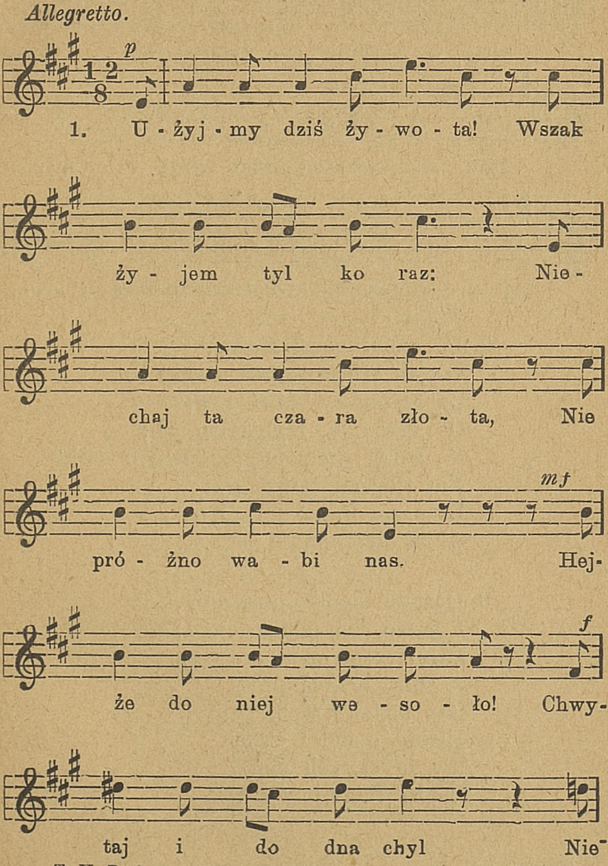
---

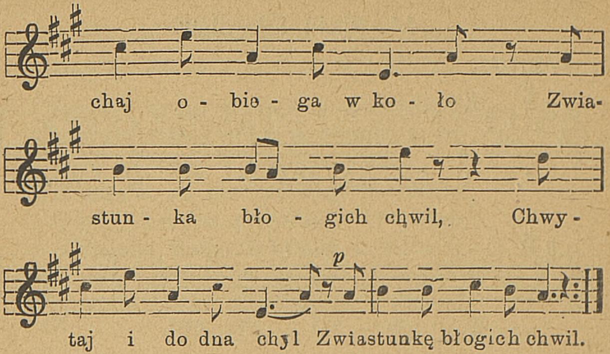
43. Ma baba talary w lesie.



2. Daj pokój, daj pokój ubogiej babce,
Już niesie, już niesie talary w czapce. (*bis.*)

44. Pieśń Filaretów.





2. Po co tu obcej mowy,
Wszak polski pijem miód;
Lepszy śpiew narodowy,
Od greckich, rzymskich ód;
W ksiąg greckich, rzymskich steki,
Nie wlazłeś żebyś gnił:
Lecz się bawił jak Greki,
A jak Rzymianin bił.

3. Ot tam siedzą prawnicy,
I przed nim puhar staw;
Dziś trzeba nam prawicy,
A jutro trzeba praw
Kto metal kwasi, pali,
Kwasi metal i czas,
My ze złotych metali
Bacha ciągnijmy kwas.

4. Wymowa wnieść nie zdoła
Dziś na wielkości szczyt:
Gdzie przyjaźń, miłość woła,
Tam bracia cyt, tam cyt!
Ten się wśród mędrców liczy,
Zna chemię i ma gust,
Kto pierwiastek słodyczy,
Z lubej wyciągnął ust.

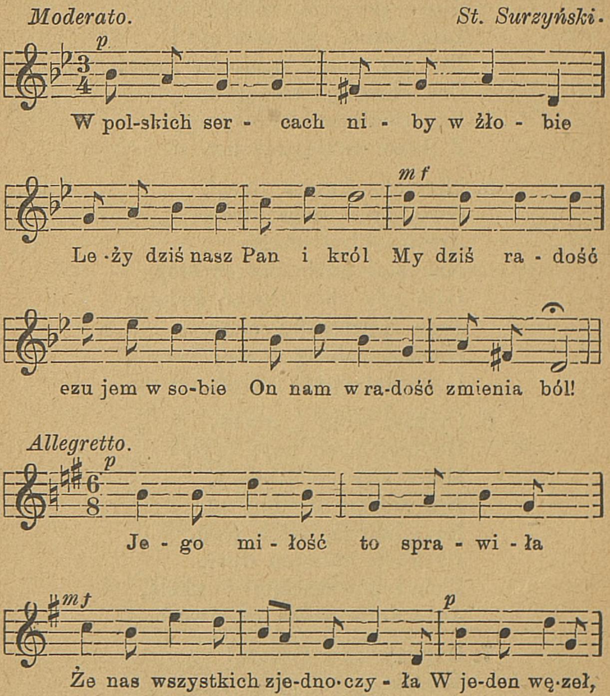
5. Mierzący świata drogi,
Gwiazdy i nieba strop,
Arhimed był ubogi
Nie miał gdzie oprzeć stóp,
Dziś gdy chce ruszać światy
Jego Newtońska mość,
Niechaj policzy braty,
I niechaj powie: dość.

6. Cyrkla, wagi i miary,
Do martwych użyj brył,
Mierz siły na zamiary,
Nie zamiar według sił.
Bo gdzie się serca palą,
Cyrklem uniesień duch,
Dobro powszechne — skalą,
Jedność większa od dwóch.

7. Użyjmy dziś żywota!
Wszak żyjem tylko raz,
Tu stoi czara złota,
A wnet przeminie czas.
Krew stygnie, włos się bieli:
W wieczności wpadniem toń,
To oko zamknie Feli,
To filarecka dłoń.

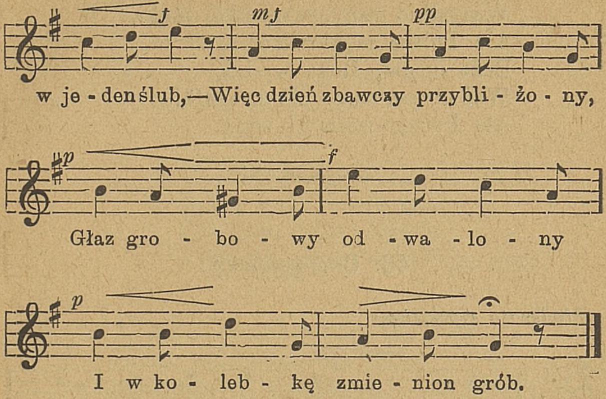
A. Mickiewicz.

45. Kolenda z r. 1863.*)



---

*) Kolenda ta wydrukowana została jako manuskrypt w „Głosie Narodu" z dnia 25. grudnia 1896 r. o której redakcya tegoż dziennika pisze jak następuje: „Uprzejmości jednego z przyjaciół naszego dziennika zawdzięczamy, że możemy podać tekst kolendy, która podczas powstania z 1863 r. krążyła w licznych odpisach. Cenną tę pamiątkę historyczną warto wydobyć z zapomnienia."



2. Już nie w grobie ale w żłobie
Z Bogiem wstaje polski ród,
Jakby skrzydła ręce obie
Wznosi — wielbiąc niebios cud.
Śmiało — śmiało Boże ptasze
Obleć całe plemie nasze
Zanieś smętnym dobrą wieść:
Że nam w sercach Bóg się rodzi —
Gwiazda wschodzi, Polska wschodzi —
Chwała Bogu, Polsce cześć! —

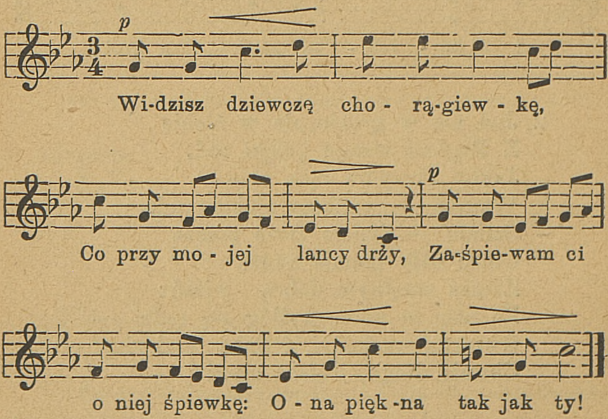
3. Oto z nami tułaczami
Cały klęka polski kraj,
Co chcesz Panie uczyń z nami
Ale Polsce wolność daj!
Przyjmiem chętnie z Twojej ręki

Wszystkie rany, wszystkie męki,
Ale Polsce męki skróć.
Boże ojców, Boże wielki,
Weź krew naszą do kropelki
Ale Polsce wolność wróć.

---

46. Chorągiewka.

Moderato espressione.



2. Jak dziewiczą rosą tęczy,
Wietrzyka z nią igra lot;
Wieszże kogo ona wieńczy?
Martwe drzewce, stalny grot.

3. Nie wie biedna, że grot luby,
Co w objęciu u niej śpi,
Jest syn śmierci i zaguby,
Potępienia, chciwy krwi.

4. Wierny dłoni, co nim włada,
Jedną tylko cnotę zna:
Pokazaną pierś dopada,
Przeszyć serce, co w niej drga.

5. A czyja pierś? — on się pyta,
Jedno ojciec mu, czy wróg;
Rozkazano, i przeszyta,
A o reszcie sądzi Bóg!

6. Lecz im częstsza krew go zleje,
Rdza wypali na nim ślad,
Stępi ostrze, pierś mu przeje,
Jak choroby tajny jad.

7. I nie lekko będzie ranie,
Którą w upominku da!
Wiecznie wtedy w niej zostanie
I jad jego i rdza ta.

8. A ta chorągiewka młoda,
Towarzyszka jego dni,
Jaśniejąca jak pogoda, i
Co przy boku jego lśn

9. Żywe kresy rychło zmieni,
Przyjaciela dzieląc ból;
I zżółknie, jak liść jesieni,
Obcy tułacz pośród pól.

10. Wieszże dziewczę, co z tej śpiewki
Możesz sobie nadal wnieść?
Twój los jest los chorągiewki,
A grot moich losów treść!

11. Na pierś stalną, nieraz głowę,
Nieraz serce złożysz twe;
Nieraz łzy twe kryształowe
Na niszczącą padną rdzę!

12. I pierś stalna twojej mowie,
Mowie twych najsłodszych snów,
Tchem współczucia nie odpowie,
Nie zrozumie twoich słów.

13. Nie odgadnie, nie uprzedzi
Tkliwą myślą myśli twej;
Okiem oku odpowiedzi,
Sercem serca nie da jej.

14. Lub choć zgadnie, nie patrz na nią
I w nią nie patrz jako w wir;
Pierś żołnierza jest otchłanią,
Którą tajny kryje kir.

15. Mróz ją mrozi, czy żar pali,
Czy niszczące trawią rdzy,
Winna milczeć jak ze stali,
I dla oka nie dać łzy!

16. Jeden głos jest, co go słucha,
Jeden powinności głos;
A na resztę zimna, głucha,
Równo zniesie i da cios.

17. Raz jeszcze tej chorągiewce
Przypatrz się; to dola twa! —
A ten, dziewczę, grot i drzewce,
To przyjaciel twój, to ja!

18. Nie płacz, luba, bywaj zdrowa,
Łzy na cięższe zostaw dni;
Co Bóg sądzi, — bądź gotowa,
Może wrócą, może nie!

19. Mówił ułan do dziewczęcia,
Na morderczy idąc bój,
Mówił i ujął w objęcia
Ten skarb, ten świat cały swój.

20. I z oczu łzą gorzką, rzewną
Spływał serca ciężki żal;
Płakał gorzko, czuł zapewno,
A jednak ta pierś jak stal.

21. Rzucił dziewczę, koń jak strzała
Poniósł go, jak wichru lot,
Tylko wiecznie powiewała
Chorągiewka po nad grot.

22. Rok przeminął dziewczę płacze,
O nim nikt nie umie rzec,
Poległ gdzieś, lub dnie tułacze
W obcej ziemi musi wlec.

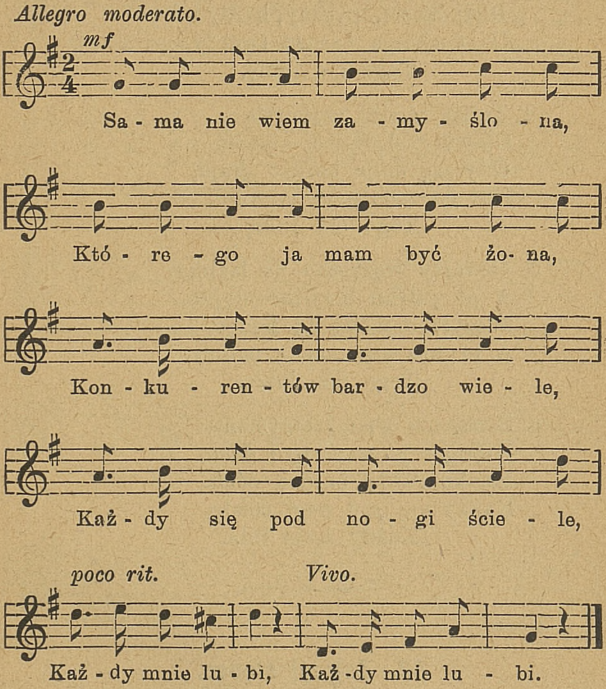
23. I po czterech świata końcach
Czterem wiatrom w tropy leć,
Jeśli o polskich obrońcach
Pragniesz dziewczę wieści mieć.

24. Tam ci powie o nim może
Grób, nieznanej ziemi syn,
Dzikie Afryki bezdroże,
Lub z sybirskich która min.

25. Bo Bóg dobry i w nagrodę
Za tyle łez, krwi i strat,
Za Ojczyznę, za swobodę,
Dał tułaczom w zamian świat.

Maurycy Gosławski.

47. Wybór męża.



2. Pierwszy grzeczny, urodziwy
Ale dla mnie nieszczęśliwy,
Sama nie wiem co takiego,
Że nie mam serca do niego
Że go nie lubię.

3. Drugi grzeczny i bogaty
Z fortuny ma dość intraty,
Nadyma się, pyszny, hardy
Do kochania bardzo twardy.
Tego nie lubię.

4. Trzeci wielki szaławiła
Opiwszy się rzecz niemiła,
Gdy się spije bardzo głupi,
Kto go zechce to go kupi,
Tego nie lubię.

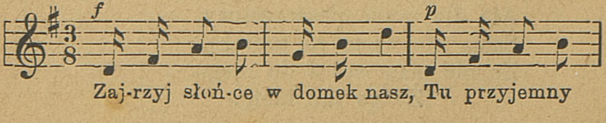
5. Czwarty wszystko po łacinie
A po polsku brzydko słynie,
Wszystko mówi od figury,
A to wszystko ma z natury,
Tego nie lubię.

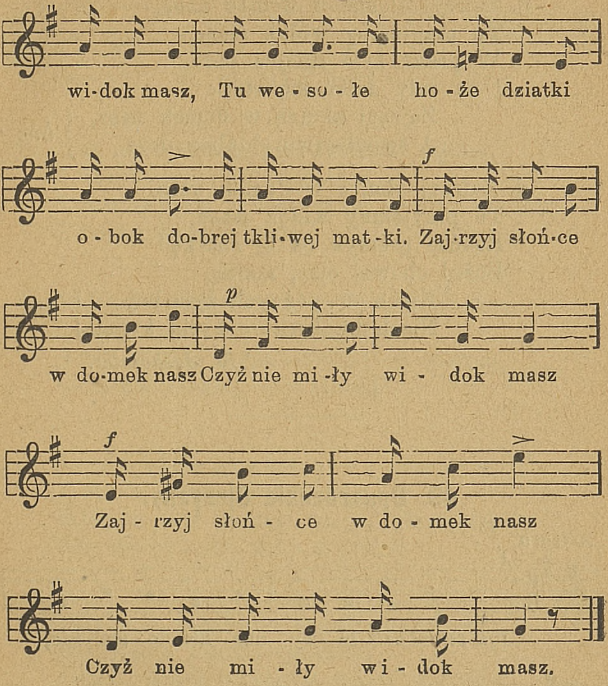
6. Sama nie wiem, zamyślona,
Którego ja mam być żona,
Konkurentów bardzo wiele,
Każdy się pod nogi ściele,
Każdy mnie lubi.

---

48. Zajrzyj słońce.

Allegretto. *Ig. Dobrzyński.*





2. Zajrzyj słońce w domek nasz,
Tu rozkoszny widok masz,
Ojciec matka, te kochane,
Rodzice od Boga dane.
Zajrzyj słońce w domek nasz }
Tu rozkoszny widok masz. } *bis.*

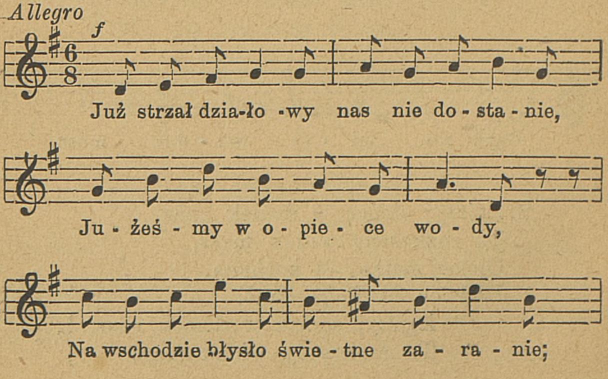
3. Zajrzyj słońce w domek nasz,
Tu przyjemny widok masz,
W pracy żyje zgodna para,
I na cały dzień się stara.
Zajrzyj słońce w domek nasz,
A świadectwo chlubne dasz. } *bis.*

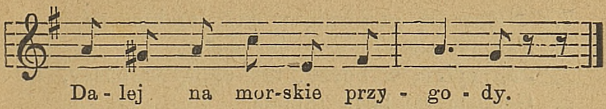
4. Zajrzyj słońce w domek nasz,
Tu przyjemny widok masz,
Rzućże promyk na tę chatkę!
Boże! chowaj ojca, matkę,
Niech do późnych żyją lat,
Niech im kwitnie życia kwiat. } *bis.*

St. Jachowicz.

---

49. Opuszczenie Ojczyzny.





2. Już się znudziła przewrotność sądów,
I boleść krzywdy odgłosów.
Znam rozpacz ludów, znam gwałty rządów;
I burze serca i losów.

3. Miałem ja krewnych, których kochałem,
Matkę, sąsiadów, przyjaciół;
Ach! miałem także—Boże! co miałem,
Usta nie rzekną, com stracił!

4. Lecz kiedym przeżył owe rozstanie
I stratę świętej ojczyzny,
Kiedym sam patrzył na jej skonanie,
Nie ma już dla mnie trucizny.

5. Gdy mię pogańskie szable nie zsiekły,
Nie sięgła zemsta tyranów,
Gdym uszedł szpiegów rzeszy zaciekłej,
Nie strach mnie morskich bałwanów.

6. Miło w rozpaczy będzie spozierać,
Na rozhukane płaszczyzny,
Łatwiej na morzu będzie umierać,
Bo ztąd nie widać ojczyzny!...

7. Niebo się gniewnie w koło zachmurzy,
Jak mi się chmurzy lat wiele,
Jak żyłem w burzy, tak zginę w burzy,
Grobem mi będą topiele.

8. I pamięć po mnie zniknie w mym rodzie,
Jak ślad po szybkim okręcie,
A równo ginąć w bojach czy w wodzie,
Czy to w rozpaczy odmęcie.

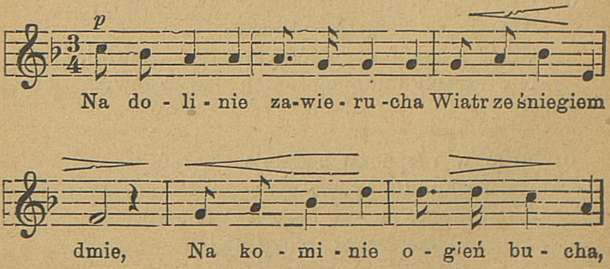
9. Losów mych zwrócić nie ma sposobu,
Jak wichrów gdy dmą w przestworze;
Dalejże, dalej do koła globu,
I rozpacz szczęściem być może.

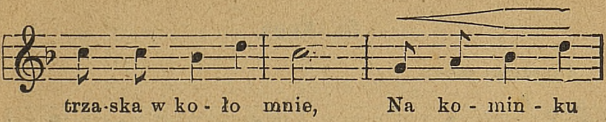
Wincenty Pol.
Z rękopisu r. 1831.

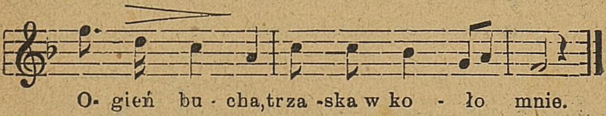
---

50. Lulka.

Andantino con moto.







2. Przy kominku z lulką stoję,
Puszczam w kłębach dym,
A wspomnienia wszystkie moje
Lecą razem z nim.

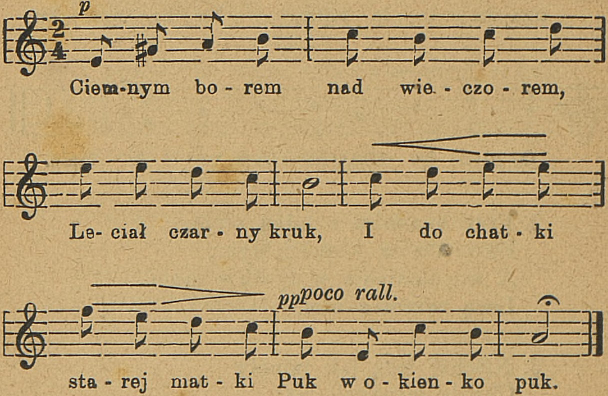
3. Niechaj lecą jak minęły
Chwile młodych lat;
Które z sobą wszystko wzięły
I młodości kwiat!

4. Gdzie ten kwiatek, gdzie nadzieje?
Opuściły mię!
Jeden wiatr, co w polu wieje,
Tylko bawi mnie!

5. On bez celu, ja bez celu,
Jak ten z lulki dym,
Dwóch nas tylko, dwóch, nie wielu,
Lećmy razem z nim

51. Kruk.

Allegretto mesto.



2. Matko moja, matko moja,
Przybądź co masz tchu,
Bo górami i lasami
Pędzę z dala tu.

3. O ptaszyno, ty z nowiną,
Jakąż niesiesz wieść,
Ach wesele, czy łez wiele
Musisz do mnie nieść.

4. Czarna skóra, czarne pióra,
To żałobny znak,
Ty z boleścią, z smutną wieścią
Pędzisz do mnie tak.

5. Matko moja, starość twoja,
Będzie dla cię raj,
Syn twój drogi, pobił wrogi,
I poległ za kraj!

6. Gdym za łupem, miłym trupem,
Ciągnął tam gdzie bój,
Z wroga klęski, syn zwycięzki,
Wołał do mnie twój.

7. Hej ptaszyno! hej ptaszyno!
Od rodzinnych stron,
Leć do chatki, lubej matki,
Obwieść jej mój zgon.

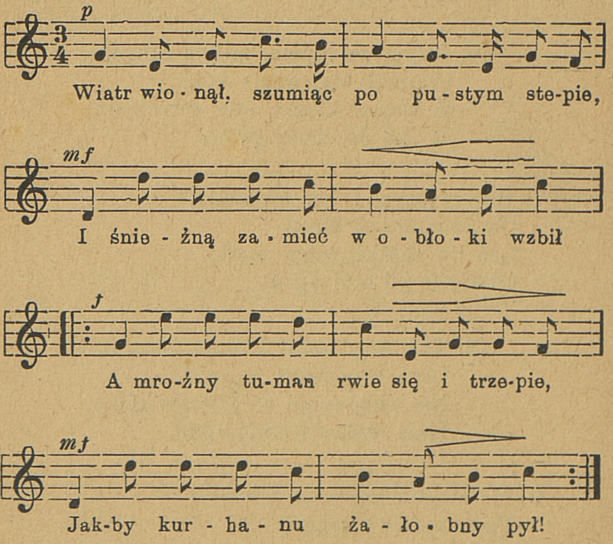
8. Tak mię wołał i wnet skonał,
Lecz zwyciężył wprzód,
Na wawrzynie zwycięztw ginie,
Lecz wsławił swój ród.

9. Matka słucha, a po chwili
Pada martwy trup,
Po nad synem słowik kwili,
Po nad matką kruk.

52. Pochód na Sybir.

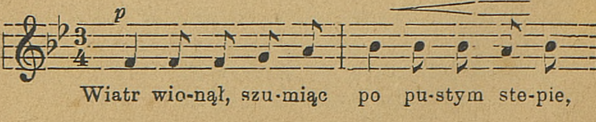
Melodya I.

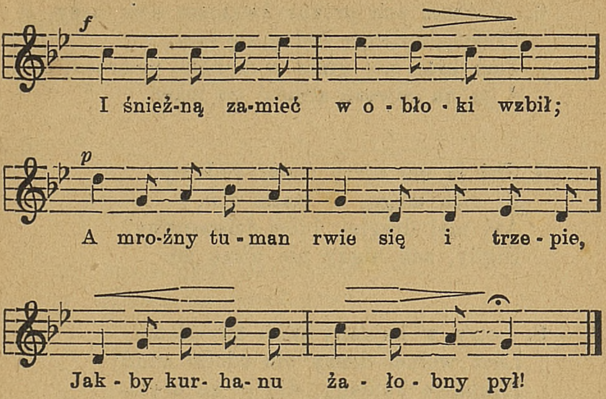
Andante.



Melodya II.

Andante.





2. Wśród tego stepu wśród wiatrów fali,
Pędzi kibitka w zawiły szlak,
I dzwonek smutnie jęczy z oddali,
Jak pogrzebowy ostatni znak.

3. W kibitce widać postać młodzieńca,
Dumne, choć smutne wejrzenie słał,
Na twarzy blade ślady rumieńca,
Lecz i ten wkrótce już zniknąć miał.

4. Na przodzie siedzi Moskal zbrukany,
Kajdany brzęczą u więźnia nóg;
Więzień był młody, lecz skąd porwany,
Za co i dokąd, wie tylko Bóg.

5. Wyjrzał z kibitki, potrząsnął głową,
Nie dbał, czy wzbudzi w Moskalu gniew,
Oczy swe zwrócił w stronę wschodową,
I taki tęskny zanucił śpiew:

6. „Próżno, ach próżno zwracam swe oczy,
Próżną nadzieją łudzę się sam;
Tam kraj mój ginie w mglistej pomroce,
A ja na zawsze stracić go mam.

7. Już ja nie ujrzę mojej rodziny,
Ni ojca mego, ni matki mej,
Ani mej drogiej, lubej dziewczyny,
Nigdy, ach nigdy nie ujrzę jej.

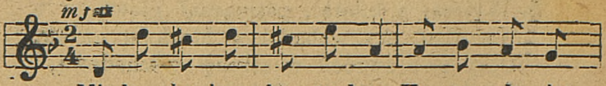
8. Łotry w kajdany skuli me dłonie,
Lecz wolnej duszy nie zdolni skuć;
Zdejmcie kajdany, dajcie mi broni,
Ja was nauczę jak wolność czuć!“
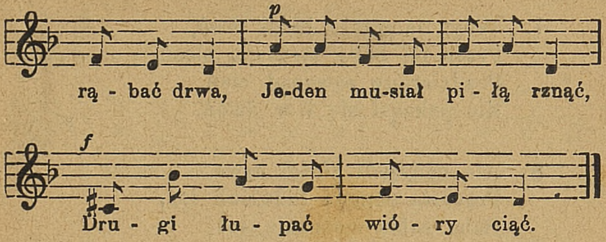
9. Wstrząsnął okowy, szczękły kajdany,
Lecz głuchy tylko wydały brzęk;
„Żegnam cię, Polsko, kraju kochany!“
To był ostatni wygnańca jęk.

---

53. Złość baby.

Allegro.





2. Miała baba świerszcze dwa,
Kazała im wozić drwa,
Jeden biedak chodził w szli,
Drugi jeździł, wołał: wi!

3. Miała baba parę psów,
Te paliły w piecu znów,
Jeden z ślepi ogień trze,
Drugi chucha, w piecu dmie.

4. A gdy skwarny nastał dzień,
Każe baba zbierać cień,
I na bielnik każe piąć,
Bielić, płótno z cienia ciąć.

5. Nabieliła kilka kop,
Powiązała wszystko w snop,
I naszyła koszul dość,
Biednym ludziom to na złość.

6. Bo gdy przyszedł mroźny czas,
Wysprzedała wszystko wraz,
Kto koszulę taką wziął,
Tego mróz do szpiku ściął.

7. Więc namrzało ludzi dość,
Przez tej baby straszną złość,
Pozdzierany zewsząd cień,
Nie pokazał się i w dzień.

8. Ale nadszedł złości kres,
Przyszła pomsta ludzkich łez,
Baba sobie smacznie śpi,
Nowe złości znowu śni.

9. Świerszcze, sowy, kotów dwu,
Oj zbierają cień co tchu,
I nad chatą robią dach
Grubo z cieni, że aż strach.

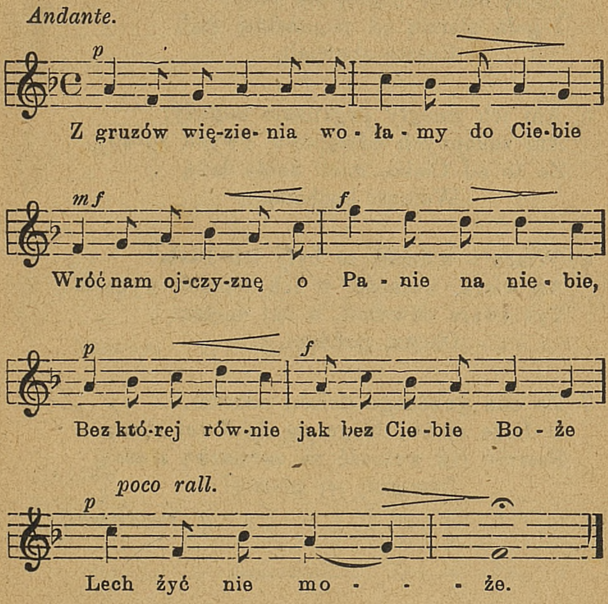
10. W chacie ciemno, ciągła noc,
Bo już taka cieni moc,
A więc baba lata śpi
I napróżno złości śni.

11. Zwiędła, wyschła, gdyby wiór,
Że już lżejsza jest od piór,
Więc kiedy raz zadął wiatr,
To ją poniósł aż do Tatr.

12. Z Tatr zaś, że to w drodze już,
Wiatr ją poniósł aż do mórz.
W koło świata wciąż ją gna,
Oj dobrze ci, babo zła!

I. Danielewski.

54. Do Boga.



2. Ojcowie nasi twierdz żadnych nie znali,
W piaskach, na skałach, kościoły stawiali.
Tobie się dali — Ty miałeś być mężnym
Murem potężnym.

3. Gdy Twój przyjęli zakon uświęcony,
Miecza dobyli dla jego obrony;
Dziesięć go wieków, dopóki nie padli,
W pochwy nie kładli.

4. Tobie zdobycze, Tobie wszystkie trudy,
Tobie okolne hołdowały ludy,
I gołą piersią od pogańskiej stali
Resztę zbawiali.

5. Ani ich zmogły pogańskie napady,
Ani zakonnych odstępców Twych zdrady,
Za to od Ciebie mieli sobie daną
Wolność kochaną.

6. Wiara i wolność to były ich hasła!
Aż wiara, wolność, w ich sercach wygasła;
Tyś twarz odwrócił, a oni spętani
Obcym poddani.

7. Ze snu gnuśnego dzisiaj ocuceni,
O Boże ojców, biegniem do Twej sieni,
Powróć już wolność na sarmacką ziemię,
Dźwignij jej plemię!

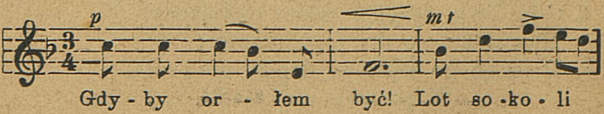
K. Brodziński.
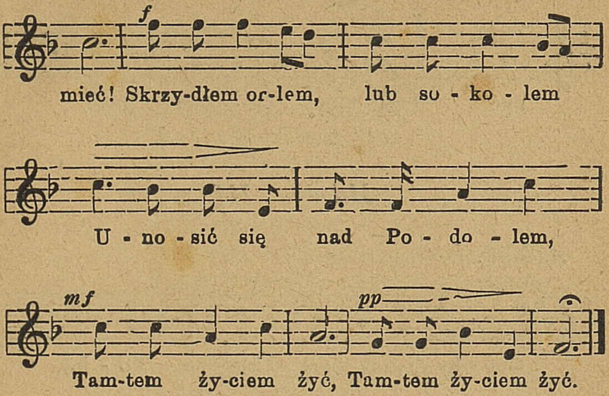
---

55. Dumka na wygnaniu.

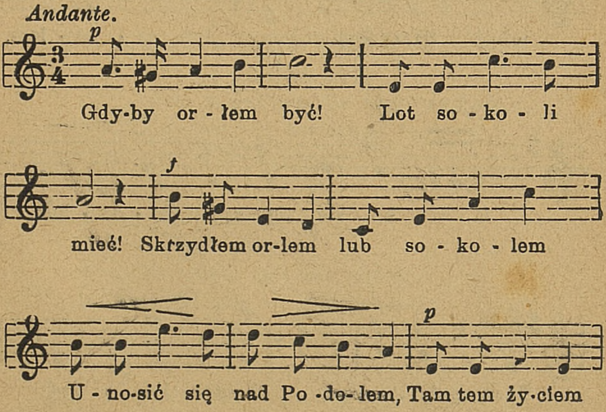
Melodya I.
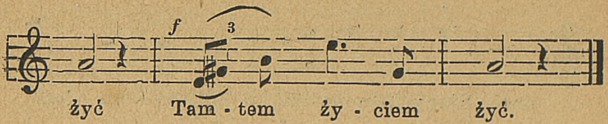
Andante.



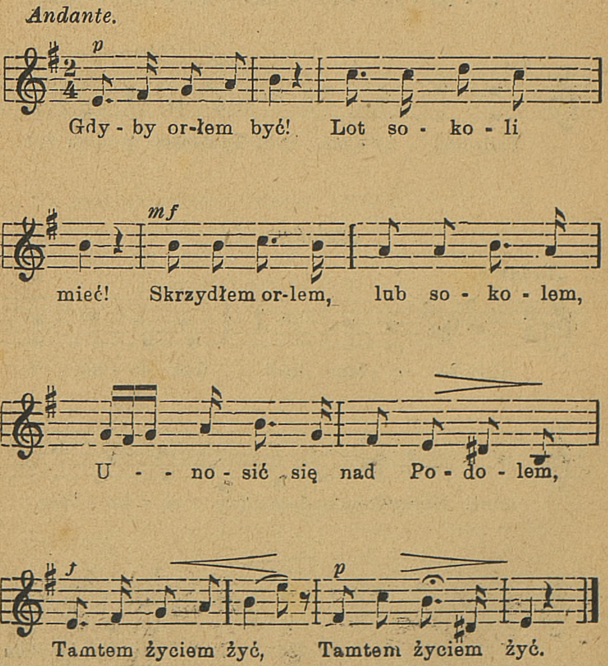

f
mieć! Skrzy-dłem or-lem, lub so - ko - lem
U - no - sić się nad Po - do - lem,
mf
pp
Tam-tem ży-ciem żyć, Tam-tem ży-ciem żyć.

Melodya II.


Andante.
p
Gdy-by or - łem być! Lot so - ko - li
f
mieć! Skrzydłem or-lem lub so - ko - lem
p
U - no-sić się nad Po -do- lem, Tam tem ży-ciem


f
3
żyć Tam - tem ży - ciem żyć.

Melodya III.


Andante.
p
Gdy - by or-łem być! Lot so - ko - li
mf
mieć! Skrzydłem or-lem, lub so - ko - lem,
U - - no - sić się nad Po - do - lem,
f
p
Tamtem życiem żyć, Tamtem życiem żyć.

2. Droga ziemia ta!
Myśl ją moja zna!
Tam najpierwsze szczęście moje,
Tam najpierwsze niepokoje.
Tam najpierwsza łza.

3. Tambym noc i dzień,
Jak zaklęty cień,
Tambym latał jak wspomnienie,
Pierś orzeźwiał, czerpał tchnienie,
Boże! w orła zmień.

4. Gdyby gwiazdką być,
Nad Podolem tkwić!
Jasnem okiem w noc majową,
Nad kochanki lubej głową,
Do poranka lśnić.

5. Albo z po za mgły,
Zsyłać słodkie sny,
Jak w jeziora tle przejrzystem,
Odbijać się światłem czystem,
W kropelce jej łzy.

6. Potem cały dzień,
Jak zaklęty cień,
Niewidzialnem patrząc okiem,
Zachwycać się jej widokiem!
Boże! w gwiazdkę zmień!

7. Próżno się tych dni
Obraz duszy śni,
Zapłacz luba, gorzkim płaczem
Nad Podolem, nad tułaczem,
Co był miły ci.
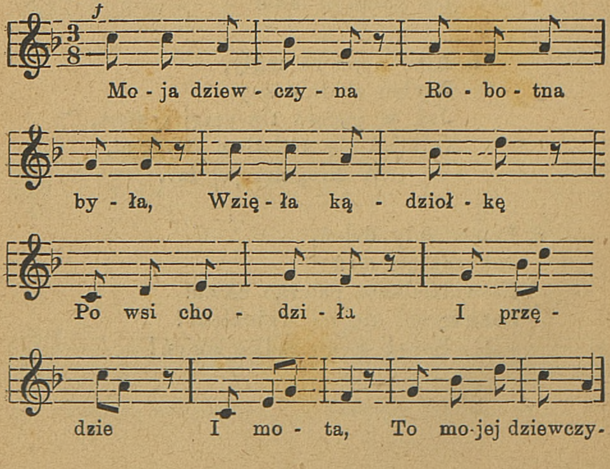
8. Potępieni my!
Wspomnieć serce drży,
Orły lecą, gwiazdy świecą,
Kraj w okowach, ty daleko,
A w około łzy!

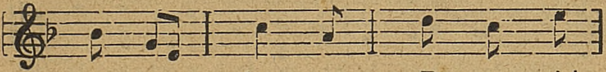
M. Gosławski.

---

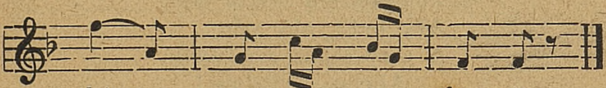
56. Moja dziewczyna.

Allegro vivace.





ny ro - bo - ta To mo - jej



dziew - - czy - ny ro - bo - ta.

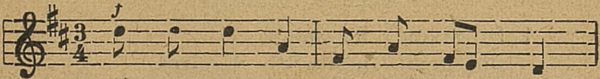
2. Wzięła bębenek i skrzypowisko
Pognała gęsi hen na pastwisko.
Bębniła i grała } *bis*
Na swego Jasieńka wołała. }

3. Bębenek stłukła, gąski zgubiła;
Cóż ja nieszczęsna będę robiła!
I płacze i woła } *bis.*
Ach! nieszczęśliwa moja dola. }

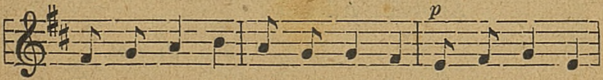
---

57. Alleluja.

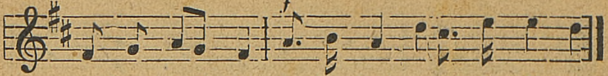
Moderato.



Wstał pan kwie-cień zmar-twych ni - nie,



U - we - se - lił lud swój mi - le Co wlókł zi - mą



2. Zbiegają się bracia mili,
Aby jedli, aby pili,
A przystojnie się bawili,
Alleluja, Alleluja !

3. Lecz nie mniemaj zrzędo jaki,
Że to już ich zwyczaj taki,
Aby żyli jak próżniaki
Alleluja, Alleluja !

4. Są i oni pracowici,
I cnotami znamienici,
Słowem szanowni Lechici,
Alleluja Alleluja!

5. Lubią nauki i cnoty,
Piszą co kwartał roboty,
I dają co miesiąc złoty !
Alleluja, Alleluja !

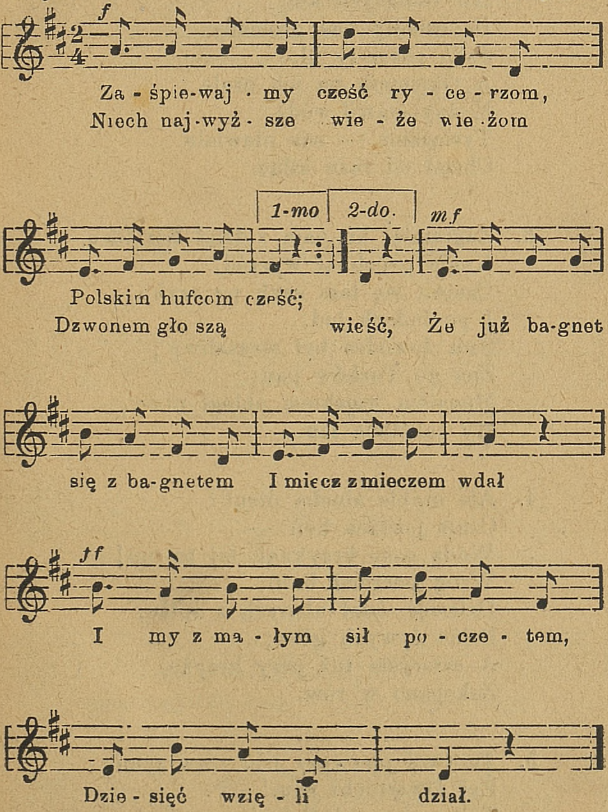
6. A kiedyś przyjdą te lata,
Że z filareckiego świata
Powstanie zmarły Sarmata,
Alleluja, Alleluja!

7. Do rządu i do bułata
Powstanie zmartwych Sarmata,
I krzywdy swoje połata!
Alleluja, Alleluja !

Jan Czeczot.

58. Po bitwie pod Stoczkiem.

Allegro. *St. Surzyński.*



2. Tam pod Stoczkiem jeszcze ślady
Ich radlących kul,
Bo osiadły nas gromady
Jako pszczoły ul.
A Gajzmara na ich czele
Możny stawił wódz,
Tysiącami — nas niewiele
Chciał od razu stłuc.

3. Zagrzmiał ku nam z dział bez liku,
Konie popchnął wprzód,
Czernił się tam szyk po szyku,
I po ludach lud.
Sam dowódca był straszliwy;
Zna go Turków pan;
Mnogiem wojskiem obległ niwy,
My zaledwie łan.
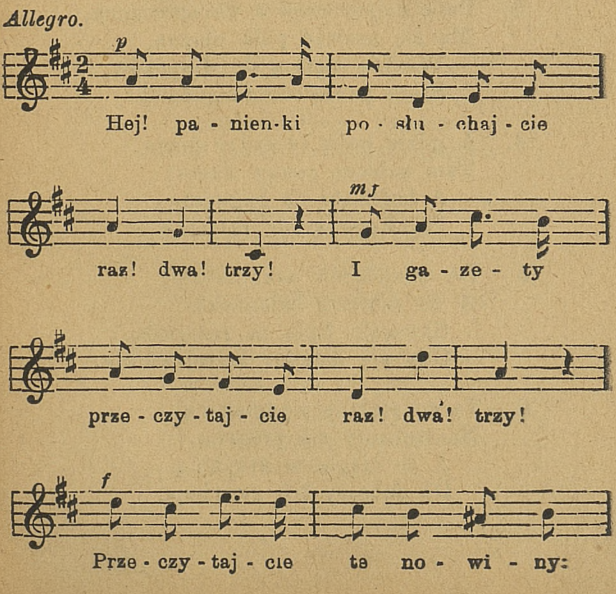
4. Ale szabla słucha dłoni
Czuje jeźdźca koń —
Wódz nasz krzyknął: bij to oni!
Wróg porzucił broń.
Dziesięć dział ulanych z spiżu,
Pełno żywych głów;
A czterysta tuż przy krzyżu,
Zakopano w rów.

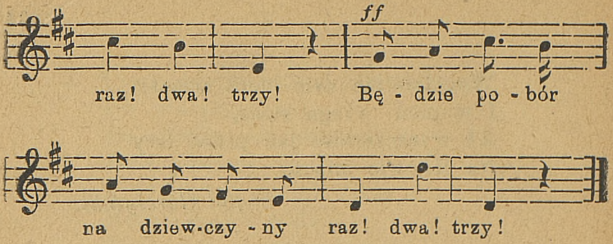
5. To twój pierwszy liść wawrzynu
Żyj Dwernicki nam!
Tylko naprzód Polski synu,
Wszędzie jak dziś łam!

Wszędzie jak dziś bierz armaty,
I w pień wroga siecz,
Aż wyszczerbisz jak przed laty
Na Kijowie miecz.

Stefan Garczyński.

59. Pobór na dziewczęta.





2. Najpiękniejsze z okolicy,
Przeznaczone do konnicy;
A która niema ochoty,
To ją wezmą do piechoty.

3. Pułk najpierwszy z warszawianek,
Ma się nazwać pułk ułanek,
Wielkie wezmą do dragonów,
Stare panny do furgonów.

4. A gdzie będą twierdze puste,
Tam zabiorą panny tłuste;
A hafciarki do bagnetów,
Szynkareczki do rakietów.

5. Do sztandarów zakonniczki,
A do szturmu baletniczki.
Szwaczki będą na rezerwie,
Gdy się mundur której zerwie.

6. Te co pięknie wyśpiewują,
Na trębaczy się promują,
A co ciągle wykrzykują,
Do doboszy ich zwerbują.

7. Do krankfotrów i grabarzy,
Gdy się która brzydka zdarzy,
Aby chorym łóżka słały,
A potem ich pochowały.

8. Która panna urodziwa,
Będzie w wojsku dość szczęśliwa,
Weźmie szlify, akselbanty,
Tak jak mają adjutanty.

9. Wygadana porucznikiem,
Wykształcona pułkownikiem,
Gdy będzie chłopców kochała,
Dojdzie stopnia jenerała.

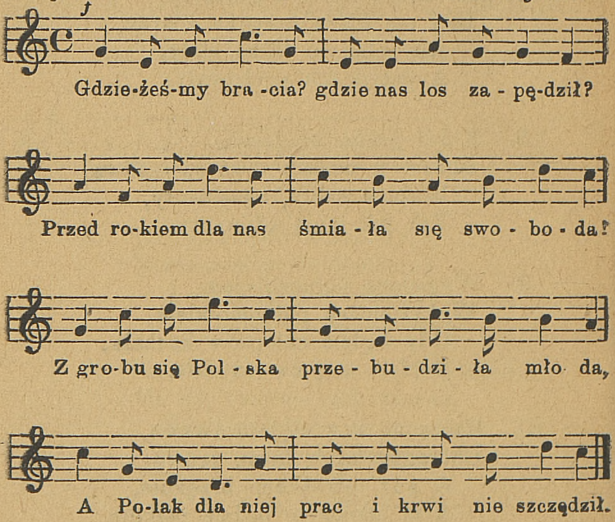
10. Która na koń siędzie żwawo,
Chorągiewką w lewo, prawo,
A gdy ostróżkami brzęknie,
Ach! jakżeż to będzie pięknie.

11. Ksiądz Kapucyn gdy to słyszał,
Tak pospieszał aż się zdyszał,
Mocno boli i żałuje,
Że się z panien pułk formuje.

12. Gdy Bernardyn się dowiedział,
Już w klasztorze nie wysiedział,
Lecz podaje się z swym planem,
By mógł zostać kapelanem.

60. Rocznica 29. listopada.

Allegretto. *St. Surzyński.*



2. Na lubych, przebóg! spadł nadziei kwiatek,
Jakiż sen słodki! jakież obudzenie!
Wspomnijmy bracia na te krwi strumienie,
Co się po tylu rozpłynęły światach!

3. Przeszły Listopad słodząc naszą dolę,
Widział tryumfy kochanej Ojczyzny;
Ten, widzi znoje, widzi nasze blizny,
Zdroje łez naszych, klęski i niewolę!

4. Mieliśmy wrócić w swe rodzinne ściany,
Z laurem zwycięztwa, z uśmiechem na twarzy,
Dzisiaj, ofiary zdrajców i zbrodniarzy,
Musimy dźwigać haniebne kajdany!

5. Kiedyż w Europie, u mocarzów ziemi
Będzie dom święty i własność nietknięta?
Kiedyż niesłuszne potargamy pęta
I będziem wolni z rodzinami swemi? —

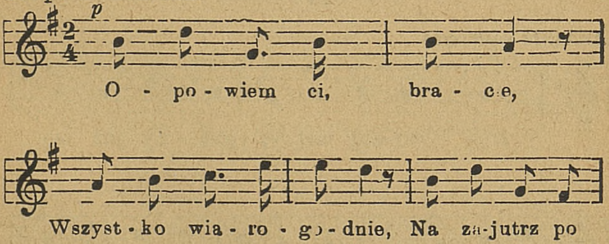
6. O! błyśnie chwila, gdy na wroga głowę
Spadnie grom zemsty i w proch ją rozmiecie;
Powstań mścicielu! powstań Filarecie!
Przebij zbrodnicze piersi Neronowe!

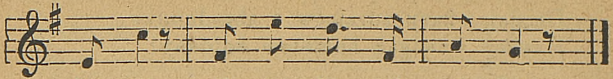
Fr. Kowalski
w więzieniu 1831.

---

61. Przygoda.

Tempo krakowiaka.





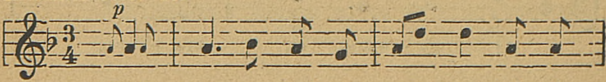
2. Nigdziem ich nie zgubił,
Przy łóżku leżały,
Nazajutrz sam niewiem,
Gdzie mi się podziały.

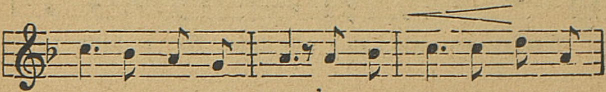
3. A w tem jadą goście,
Ja na żonę krzyczę —
Ta się zrywa ze snu,
Daje mi spodnicę.

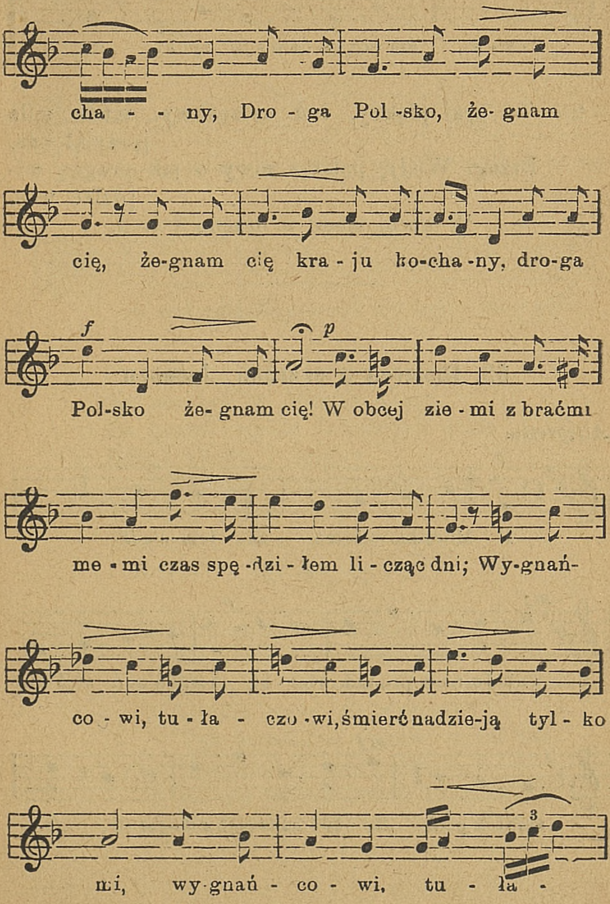
4. I tak sobie chodzę
W zawikłanej drodze,
Jejmość wzięła spodnie,
Ja w spodnicy chodzę....

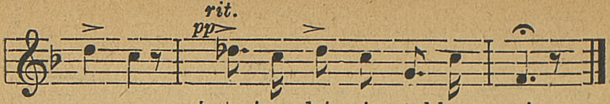
62. Wygnaniec.

Andante sostenuto.





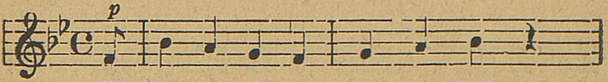

cha - - ny, Dro - ga Pol -sko, że- gnam
cię, że-gnam cię kra - ju ko-cha -ny, dro-ga
f p
Pol-sko że- gnam cię! W obcej zie - mi z braćmi
me - mi czas spę -dzi - łem li - cząc dni; Wy-gnań-
co - wi, tu - ła - czo -wi, śmierć nadzie-ją tyl - ko
mi, wy-gnań - co - wi, tu - ła -
3

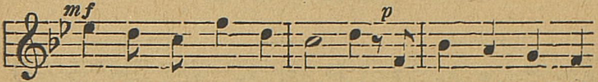


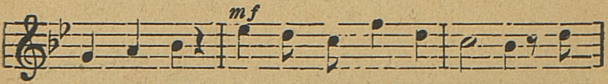
2. Tu kraj piękny, lud szczęśliwy, także mile
[przyjął nas,
Brzegi Wisły, polskie niwy o jak pragnę wi-
[dzieć was.
W obcej ziemi z braćmi i t. d.

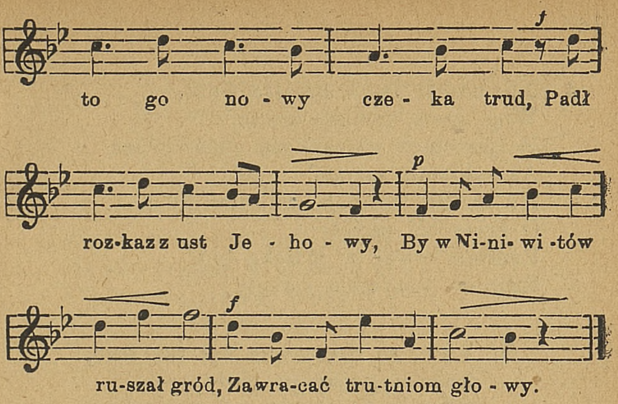
63. Historya o proroku Jonaszu.

Allegretto.









2. On zaś do Tyru iść miał plan,
Na jarmark w świecie znany,
Bo prorok wśród domowych ścian
Rżnął krowy i barany,
— Więc dużo miodu pękło flasz,
A bułek znikło z kopę,
Nim ulżył sercu prorok nasz,
I ruszył w Tyr na Joppę.

3. Pod wielorybem w Joppie hen,
Siadł znów pić bracia mili,
Lecz, że na borg chciał zalać splen,
— Za drzwi go wyrzucili!
Tak schańbion srodze, uczuł żal,
Nie znalazł póty miru,
Aż się wśród morskich ujrzał fal,
Na drodze wprost — do Tyru.

4. Nie uszedł Panu śmiałka bunt,
Więc grom niebiosa porze,
W posadach wtrząsł się ziemi grunt
Aż zakipiało morze!
Na statku wszczęła majtków dłoń,
O życie bój zacięty:
Rzucono towar w morską toń,
Rzucono wszystkie sprzęty!

5. Lecz, że daremnym był ten trud,
Nadziei gwiazdy gasły,
Więc żyda niosą w odmęt wód,
Bo mąż to był opasły.
I nosem byłby Jonasz cny
Aż w dno gdzieś zapruł chyba,
Lecz skruchy ujrzał Pan w nim łzy,
I zesłał wieloryba.

6. A gdy nasz prorok leciał w głąb,
To już nastała cisza,
Pochwycił potwór go na ząb,
I połknął jak sztokfisza.
Nieszczęście sobie połknął z nim,
Bo jak nam biblia wieści,
Trzy dni go nosił w brzuchu swym
— I trzy dni miał boleści.

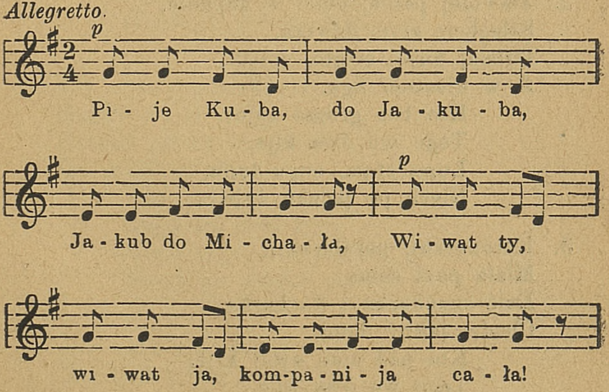
7. Acz tłusty bowiem kąsek był
Żydowin, Jonasz sławny,
Strawić go nie miał potwór sił,
Tak strasznie był niestrawny.
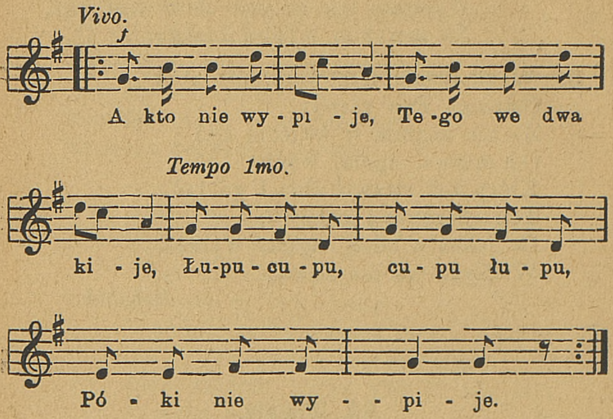
Jak wściekły miotał się wśród mąk
Mil krocie ubił w biegu
Wreszcie go, śmierci chcąc ujść rąk,
Na morskim wypluł brzegu.

8. W zdarzeniu tem widocznie zbyt
Ostrzega Pan narody,
Że nie zaginie w świecie żyd
Od miecza, ognia, wody.
Który też strawić chciał go lud,
Ten chorób się nabawił,
Bo jakoś z biblii słyszał wprzód,
Wieloryb go nie strawił.

Habakuk.

64. Wiwaty.





2. Dawniej panie, choć w żupanie,
Szlachcic złoto dźwiga,
Dzisiaj kuso, ścięto, spięto,
A w kieszeni figa.
Kto bez grosza żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.

3. Koroneczki, perełeczki,
Miała pani sama,
Dziś szynkarka i kucharka,
Chodzi jakby dama.
Kto nad stan swój żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.

4. Indyk z sosem, wraz z bigosem,
Jadły dawne pany;
Dziś ślimaki i robaki
Jedzą jak bociany,
Kto żabami żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.

5. Tyś Polakiem i ja takim,
W tem jest nasza chwała,
Wiwat ja, wiwat ty,
Kompanija cała.
A kto nie wypije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku pije.

6. Pili nasi pradziadowie,
Każdy wypił czarę,
Jednak głowy nie stracili,
Bo pijali w miarę.
Kto nad miarę pije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku pije.

7. Pili nasi pradziadowie
Nie byli pijacy
Byli mężni, pracowici,
Bądźmy i my tacy.

A kto nie wypije
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.

Tekst drugi.
(podług tej samej melodyi).

65. Spiew jazdy Litewsko Wołyńskiej.

1. Hej Wołyńce, Ukraińce dalej na koń wszyscy!
Żwawo, żywo, nie leniwo, bracia nasi bliscy!
Kto w lenistwie żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Tego we dwa kije.

2. Wy, Litwini i Żmudzini, łączcie się w gromady,
Dalej w szyki, łap za piki, marsz za nami w ślady.
Kto jak baba gnije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu i t. d.

3. Podolacy, wy junacy dalej do pałasza!
Nie biegusy, ruszą w kłusy, tam gdzie ziemia [nasza.
Kto się w kącie kryje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu i t. d.

4. Marsz do Łucka, Mińska, Słucka, Wilna i Ka-
[mieńca,
Na swej grzędzie, bijmy wszędzie, wroga odszcze-
[pieńca!
Kto go nie pobije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu i t. d.

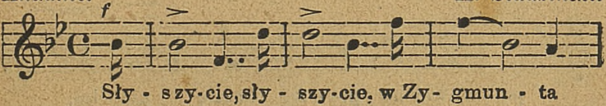
5. W tamtym kraju, gdyby w raju, wolność nam
[zabłyśnie,
Tam dziewczyna jak malina, słodko nas uściśnie.
A kto bez niej żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu i t. d.

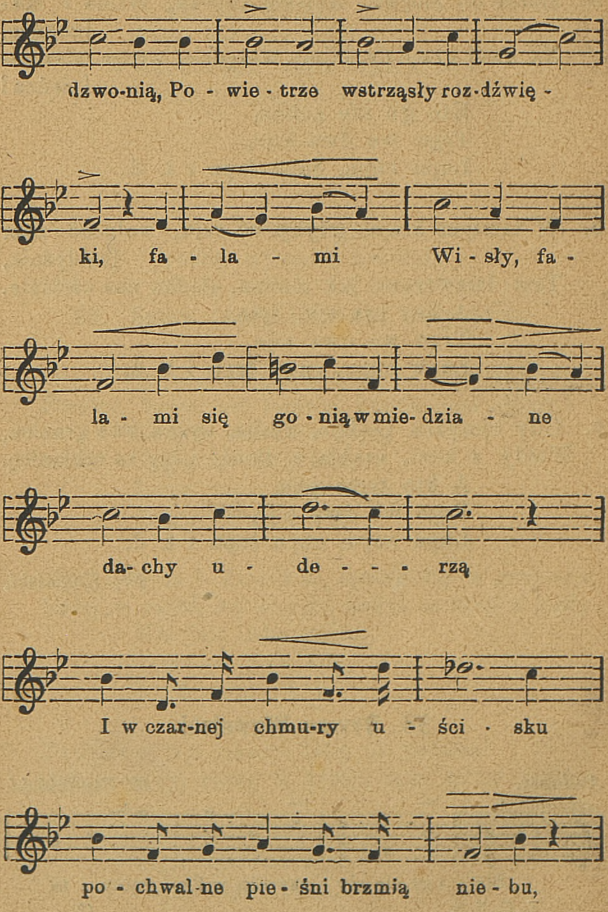
6. Gdy ojczyzna piękna, żyzna, zyska swe granice,
Wtedy z koni, szabla z dłoni, a łap za szklanicę.
A kto teraz pije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu i t. d.
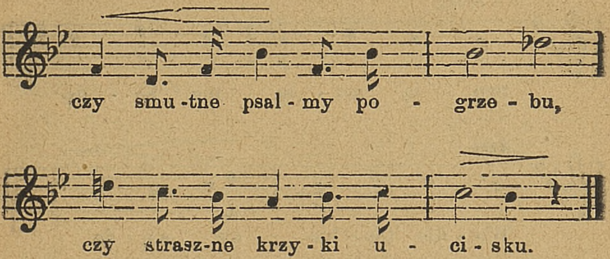
Fr. Kowalski.

66. Dzwon Wawelski.

Andante. *K. Studziński.*



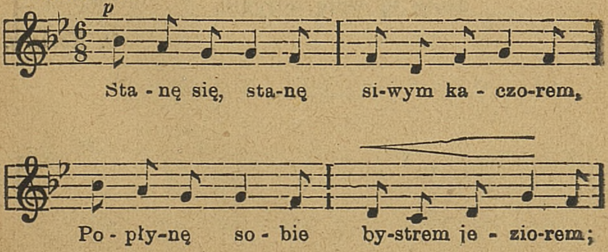

dzwo-nią, Po - wie - trze wstrząsły roz-dźwię -
ki, fa - la - mi Wi - sły, fa -
la - mi się go - nią w mie- dzia - ne
da- chy u - de - - - rzą
I w czar-nej chmu-ry u - ści - sku
po - chwal-ne pie - śni brzmią nie - bu,
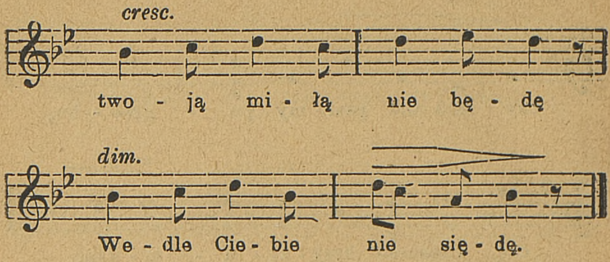


2. On mówił! On mówił! Ja mam pierś spiżową,
Jak piersi mego narodu, me serce żelazne,
Jam głową, jam głową wszystkich dzwonów
[w tym grodzie,
Serce żelazne gdy burza,
Żelazne gdy burza czeka i rdza mi serca nie
[zjadła,
Ja czuję za wszystkie dzwony.

67. Stanę się, stanę.

Andantino.





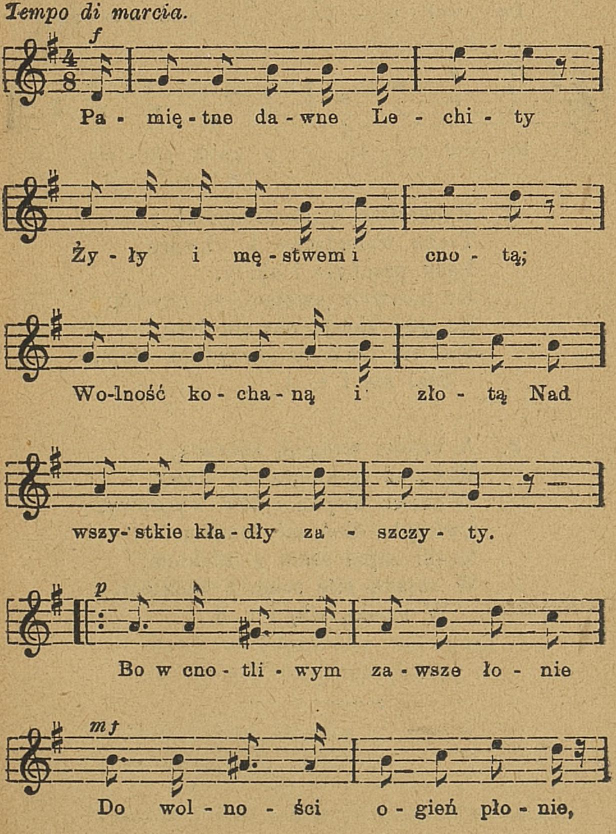
2. Mam ci ja takie też mamidełka,
Złapię ja kaczkę za jej skrzydełka;
Moją miłą musisz być,
Mnie tę wolę uczynić.
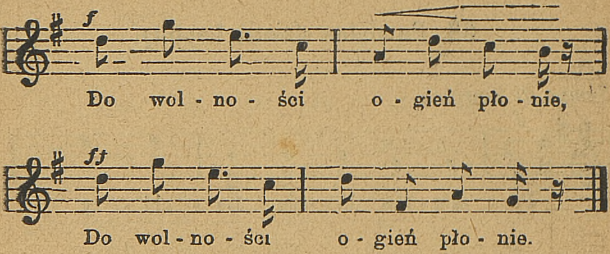
3. Stanę się stanę, jasną gwiazdeczką,
Pójdę do nieba prostą dróżeczką,
Twoją miłą nie będę,
Wedle ciebie nie siędę.

4. A mam ci też swego anioła,
On mi gwiazdeczkę spuści do sioła,
Moją miłą musisz być,
Mnie tę wolę uczynić.

O. Kolberg.

68. Pamiętne dawne Lechity.
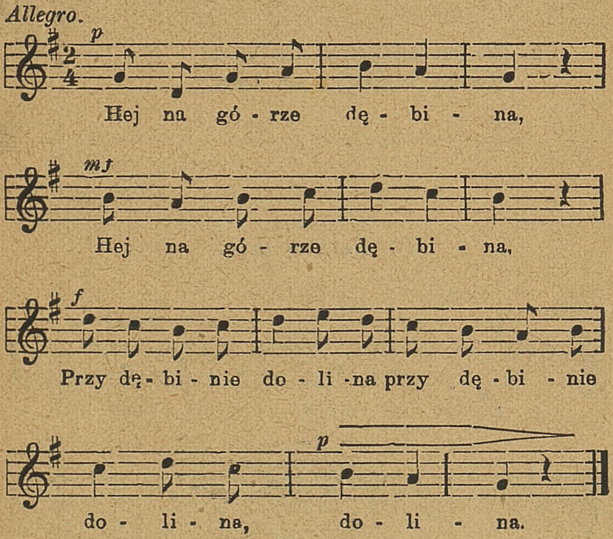




2. Rycerstwo w zbroi sypiało;
Trąbą wzbudzone do chwały,
Lasy przebyło i skały,
Za bóstwem swojem, za chwałą;
Bo gdy zbroja chwałę daje,
Stal się lekkiem skrzydłem staje.
Stal się i t. d.

3. A bronią wrogom zabraną,
Młodzież tęskniąca do sławy,
W czasie swych ojców wyprawy,
Ćwiczyła dłoń młodocianą,
Męski zapał ssała z mlekiem,
W męską siłę rosła z wiekiem.
W męską siłę i t. d.

69. O młynku.



2. Przy dolinie staweczek, *)
Przy staweczku młyneczek.

3. A w młyneczku młynarka,
U młynarki cór parka.

4. Jednej imię Jagusia,
Drugiej imię Hanusia,

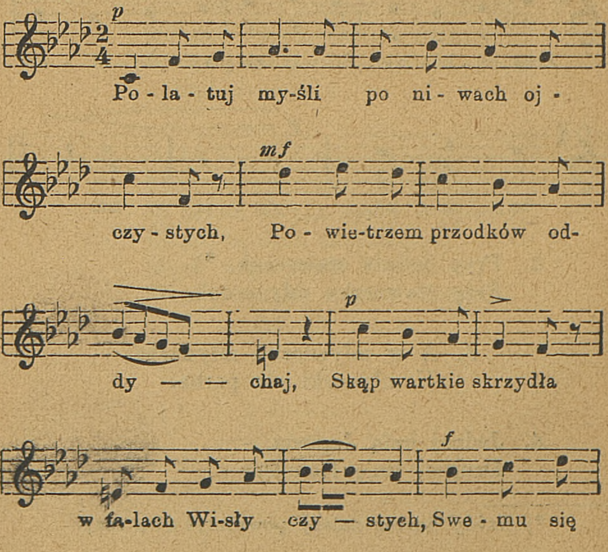
*) Każdy wiersz należy powtórzyć dwa razy.

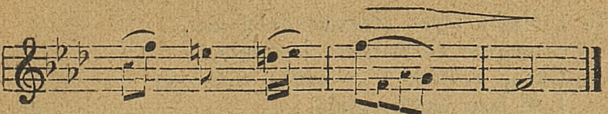
5. Tej smakował chleb miejski,
A tej drugiej chleb wiejski.

6. Ta na miejskim nie hoża,
Ta na wiejskim jak róża.

70. Polatuj myśli.

Lento.





2. Z Wawelskich wieżyc, z Bronisławy szczytów,
Zabrzmij pieśń chórem słowików;
Twą lutnią jasne półkoła błękitów,
Struny z poranku promyków.

3. A po przed tobą pól urocze wdzięki,
I w lasów wiankach gór skronie,
Tu złota niwa podmucha piosenki,
Tam poklaskuje dąb w dłonie.

4. To nuty twoje, w przyrody zaklęciu,
W koło śpi dźwięków tysiące;
Drży strumień w brzegów majowem objęciu,
Jak wąż się sunie po łące.

5. A tam daleko białe Karpat ściany,
Tam wieki swe nuty piszą,
Zaklęte w lasy wodospadów piany,
Po jarów przepaściach wiszą.

6. Tam tęskna dumka z ruiny zamczyska,
Podzwania z rosą poranku;
Spada w jezioro, pnie się na urwiska,
Marząc o wojnie, kochanku.

7. I ciągle myśli i wciąż dalej leci,
Strzepnie skrzydłami jastrzębi,
Okrąg zatoczy i gwiazdką zaświeci,
I w jaru ucicha głębi.

8. A ty leć myśli, jak ta dumka dzika,
W miłych się tonach zasłuchaj,
Wypędź z ruiny sowę i puszczyka,
I stary kurz poodmuchaj.

9. Może z tej dumki pod promieniem słońca,
Jaki hymn zabrzmi rozgłośnie,
Trupowi świata zanuci o wiośnie,
I chwałę weźmie za gońca.

10. Gdzie człowiek drzemie, a natura kwitnie,
Tam nastrój tony na burze,
Mów człowiekowi: „Obudź się zaszczytnie!"
„Wydaj owoce!" naturze.
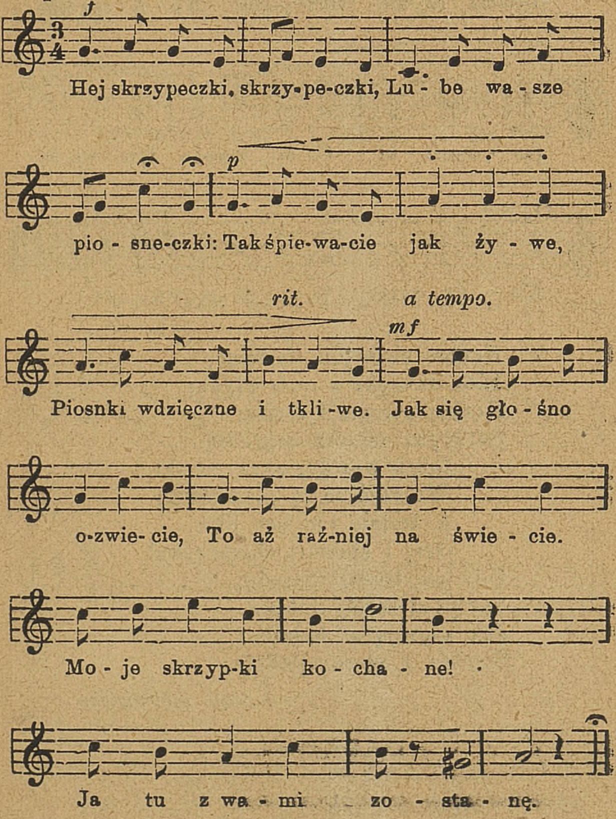
11. O! myśli moja po obszernym świecie
Bujaj, jak anioł swobody,
Choć wiekiem stary, do poprawy młody,
Świat da się kształcić, jak dziecię.
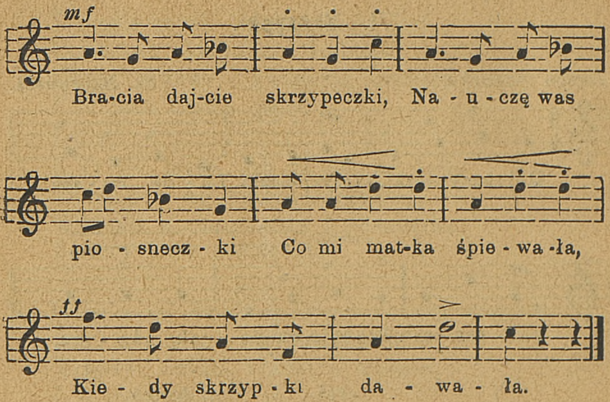
12. I pocóż płakać, jeśli siły starczą,
Jeszcze zaśpiewać, zatańczyć!
Co tam! — gdy zechcem, choć pioruny warczą,
Możemy szczęście wyniańczyć!

E. Wasilewski.

71. Skrzypki.

Tempo mazurka. St. Surzyński.

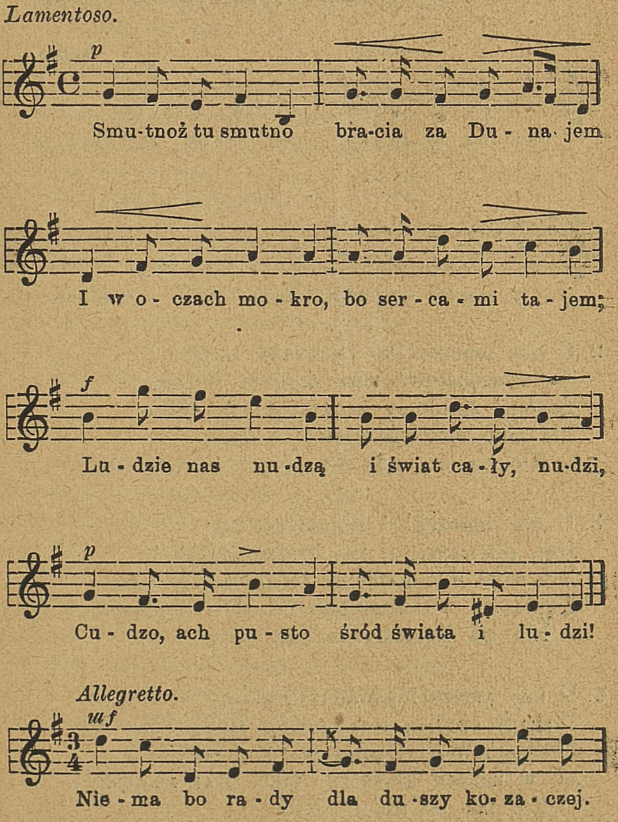


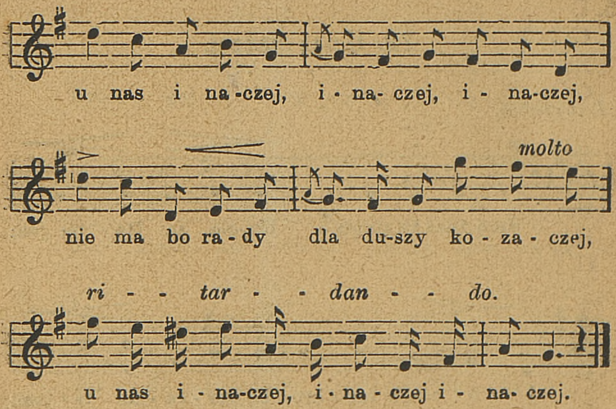


2. Kochaj skrzypki dziecino,
Miłe dźwięki z nich płyną;
Kochaj sercem i duszą,
Skrzypki smutek zagłuszą.
Gdyś wesoły, skrzypeczki,
Wtórzyć będą piosneczki,
A będzie ich bez liku
Graj i śpiewaj chłopczyku!
Gdy cię troski obsiędą,
Skrzypki łezkę dobędą,
Jak zagrają ci ładnie,
Smutek z serca opadnie.

Stan. Jachowicz.

72. U nas inaczej.





2. U nas inaczej! bo Ojczyzna Lasza,
Ta wszechsłowiańska królowa i nasza!
Bracia! zginiemy za nią, kiedy skinie
Ale śnić będziem o swej Ukrainie!,
Nie ma bo rady i t. d.

3. U nas inaczej! I bujnie i miło;
Hej, nie zastępuj na drodze mogiło!
Nie ściel się cieniem! niech sokole oko
Kąpie się w burzanach lubo — a szeroko!
Nie ma bo rady i t. d.

4. U nas inaczej! ponad Ukrainą,
Wskróś okolicą jarzącą się, siną,
Boże śpiewaki ciągną w różne strony,
Aż w uszach klaszcze, taki gwar zmącony!
Nie ma bo rady i t. d.

5. U nas inaczej! Co zaśpiewam w dumie,
Co w głowie knowam, brat koń mój rozumie;
Rży po swojemu, czy tabun pamięta?
Och! za wolnością tęsknimy bliźnięta!
Nie ma bo rady i t. d.

6. U nas inaczej! wciąż nuta żałoby,
Bo namogilna, bo pomiędzy groby,
Ku duchom ojców przygrywa wspaniale;
O ich minionych i bojach i chwale!
Nie ma bo rady i t. d.

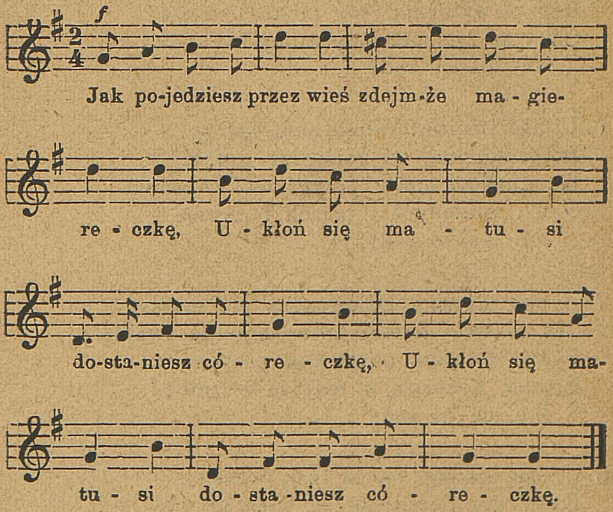
7. U nas inaczej! Dziewczyna już marzy,
Coś ze swej dumki zwierciedli na twarzy;
Pusta Rusałka, powiewna postawa,
Piękna, kochana, a tęskna, a łzawa!
Nie ma bo rady i t. d.

8. U nas inaczej! jakoś lżej, weselej,
Krew gra burzliwiej; o wina mi nie lej!
Samem powietrzem po pijanu żyję:
A kiedy hulam, to na łeb na szyję!
Nie ma bo rady i t. d.

9. U nas inaczej! miłość i tęsknota,
To jak dwie prządki naszego żywota.
Boże mój Boże! łzami modlę Ciebie,
Jak umrę, daj mi Ukrainę w niebie!
Nie ma bo rady i t. d.

Bohdan Zaleski.

73. Jak pojedziesz przez wieś.

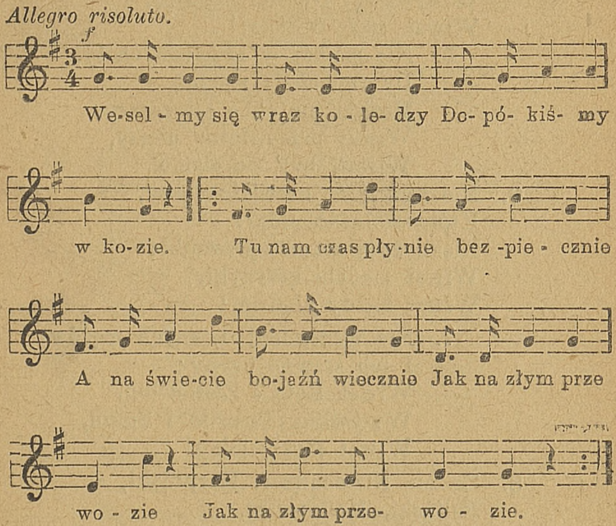


2. A moja matulo żebyście wiedzieli,
Jakiegobyście wy ze mnie zięcia mieli.
Jakiegobyście wy i t. d.

3. Zaraz byście dali tę waszą córeczkę,
A w posagu do niej złota szkatułeczkę.
A w posagu i t. d.

4. A jak jej nie dacie to pożałujecie,
Bo lepszego dla niej męża nie znajdziecie.
Bo lepszego i t. d.

74. Toasty.



2. Niech żyją zdrajcy, moskale,
I ich pan łaskawy;
Pijmy zdrowie Konstantyna,
Niech żyje carów rodzina!
Niech używa sławy!

3. Wiwat, kto po trupie idzie
Na tron poprzednika;
Wiwat, kto się wtenczas śmieje,
Gdy cały naród łzy leje,
Chwalmy szubienika.

4. Zapomnij czem byłeś Lechu
I dzisiaj zawołaj:
Wiwat komu błyszczą skronie,
W krwawej Nerona koronie,
Wiwat nasz Mikołaj!

5. Nie szukaj w urzędzie cnoty,
By zapobiedz złemu;
Moskal nie chce tej zarazy,
Wiwat prześwietne ukazy,
Wiwat, byt' po siemu!

6. Nie szukaj w narodzie cnoty,
Która wolność rodzi;
Niech żyją zacne sprawniki;
Wiwat medale krzyżyki,
Wiwat każdy złodziej!

7. Nie wspominaj dawnych mężów
I ich sławne czyny;
Wiwat Roth i Złotouchin,
Wyrawkin, Puszkin i Sukin,
Wiwat Moskwiciny!

8. Za nic Niemcewicz, Karpiński,
Feliński, Mickiewicz,
Wiwat orzeł z dwoma łbami,
Frak z żółtemi wyłogami,
Wiwat Ipsolewicz!

9. Wiwat, wiwat kuratory,
Wraz z Inspektorami,
Wiwat sowy, nietoperze,
Niech oświatę djabeł bierze,
Bodaj żyć z durniami!

10. Nie potrzeba nam oświaty,
Wyrzekł pan kurator,

Niech ludzie w ciemności brodzą;
Niech się durnie z durniów rodzą,
Wiwat Imperator!

11. Wiwat tajna policya
Do śledzenia klubów!
Wiwat Bajkow, Nowosielcow,
I kochanka tych wisielców,
Wiwat księżna Zubow.

12. Niechaj głupcy czołem biją
Przed Boga świątynią;
Wiwat kto się z cnoty śmieje,
Wiwat bachantki, złodzieje,
Wiwat łotr ze św....!

13. Nie wspominaj trzeci maja,
Nie wspomnij Psie pole,
Wiwat kto z uczuć wyzuty,
Wiwat Kamczatka i knuty,
Wiwat psy, sobole!

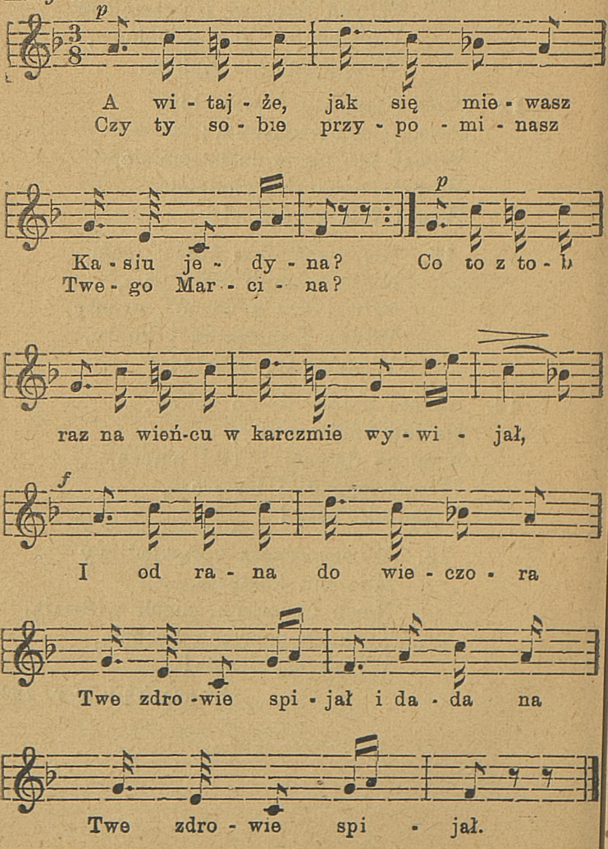
14. Na sto katów wolne sejmy,
Na sto katów posły,
Kiep co dawnej Polski płacze,
Wiwat szpiegi i brodacze,
Urzędniki osły!

15. Wiwat cesarz sprawiedliwy
Miła mu kostnica,
Niech ćwiertują, niech wieszają,
Tych co ojczyznę kochają,
Wiwat szubienica!

W więzieniu w r. 1826.

75. Mazurek.

Allegro.



2. I ja ciebie także witam,
Miły Marcinie;
I o twoje zdrowie pytam,
Tylko jedynie.
   Bo jakem się z tobą, luby,
   Rozstawać miała,
   Tom od rana do wieczora,
   Płakać musiała.

3. Bo matusia mnie swatali
Z starym borowym;
A tatuś mnie też łajali
Ciężkiemi słowy.
   A ja biedna, nieszczęśliwa,
   Nie moja wina,
   Żem nie mogła kochać Stacha
   Jeno Marcina.

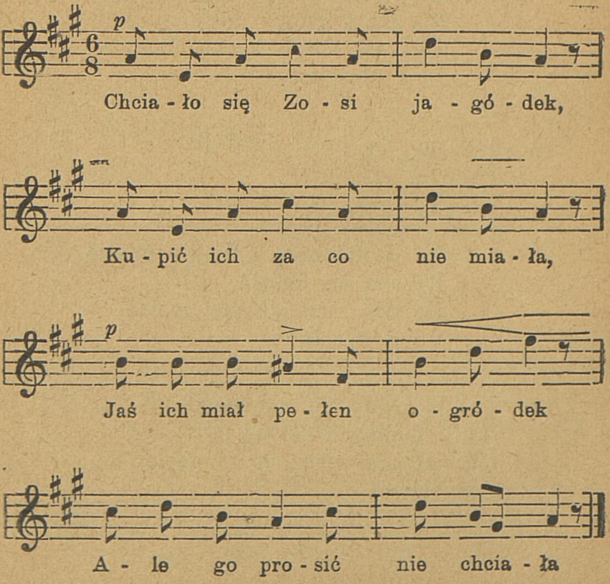
4. Jeno mi nie becz, dziewulo,
Jeno mi nie becz,
Utrzyj oczka, uspokój się,
Rzuć frasunek precz!
   Bo w niedzielę w ojców chacie
   Rzucim się śmiele
   Do nóg ojcu, do nóg matce
   I już wesele!

5. Już ja nigdy nie zapomnę
Tych pięknych słówek:
Chociaż nie wiem, co to papier,
Ani ołówek.

Ale sobie zanotuję
W sercu o tobie
I codziennie czytać będę
Po cichu sobie.

76. Chciało się Zosi jagódek.

Allegro moderato.



2. Wnet sobie sposób znalazła,
Rankiem się z domu wykradła,
Cicho przez płotek przelazła,
Wiśnie Jasiowi wyjadła.

3. Poznał się Jasio na szkodzie,
Mówi: to wróble zrobiły,
Postawię stracha w ogrodzie,
Nie będą więcej niszczyły.

4. Na tyczce jak się należy,
Kapelusz pięknie osadził,
Nawieszał starej odzieży,
Stracha w ogrodzie posadził.

5. Zosia się stracha nie bała,
Szczęśliwie płotek przebyła,
Z nowej się sztuki naśmiala,
I nową szkodę zrobiła.

6. Ale się Jasiu domyślił,
Co to za ptaszek tak śmiały,
Nowe sidełka wymyślił,
I dobrze mu się udały.

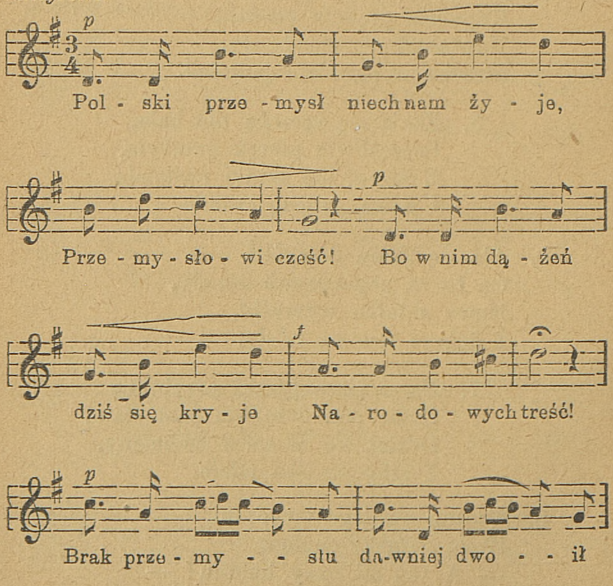
7. Na miejsce tyczki przebrany
Cicho pod drzewem sam staje,
Odział się w stare łachmany,
I niby stracha udaje.

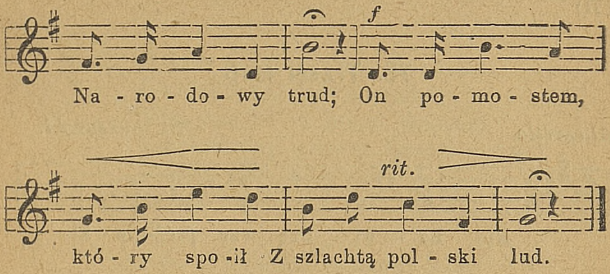
8. Podług swojego zwyczaju,
Zosia gałązki nagina,
— A tuś mi mały hultaju! —
Złapana biedna dziewczyna.

9. I tak jak słuszność kazała,
Skarał złodzieja przy szkodzie,
Z początku Zosia płakała,
Potem się śmiała przygodzie.

77. Cześć przemysłowi.

Allegretto.





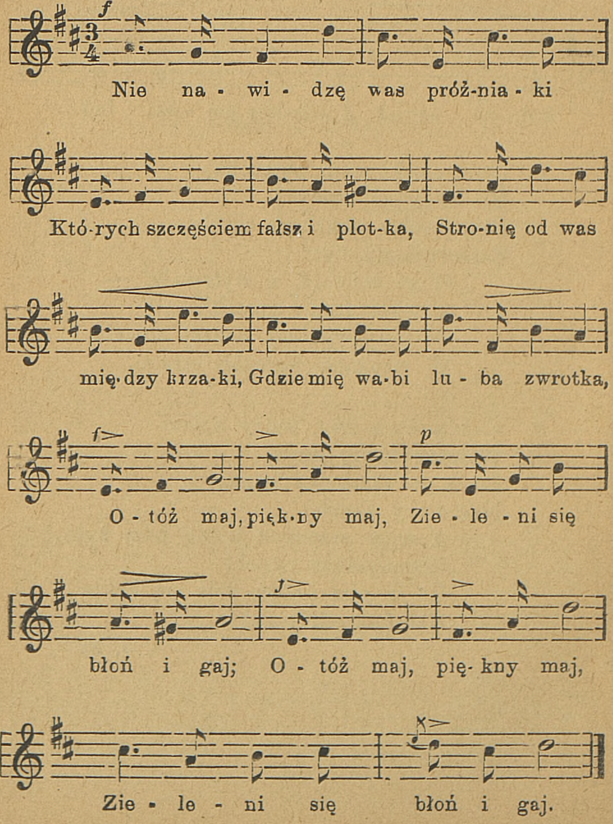
2. Lecz nauki nam potrzeba,
By osiągnąć szczyt!
Pracą sobie skarbmy chleba,
Zapewniajmy byt!
Więc ochoczo, a wytrwale, —
A wnet stanie gmach!
Co przyświadczy naszej chwale,
W wrogach wzbudzi strach.

3. Każdy bo z nas, który spłaci
Własnej biedy karb,
Przez to samo już bogaci
Narodowy skarb!
A więc przemysł niech nam żyje,
Przemysłowi cześć!
Bo w nim dążeń dziś się kryje
Narodowych treść!

J. Sz.

78. Trzeci maj.

Allegretto. *St. Surzyński.*



2. Bracie pójdź ze mną do lasku;
Ucieszyć się dniem pogody,
Tam opodal od miast wrzasku
Zaśpiewajmy głosem zgody:
Piękny maj, miły maj,
Zieleni się błoń i graj

3. Pamiątka polakom luba,
Choć ta pamięć żal podwaja,
Bo w niej nadzieja i chluba,
Rocznica trzeciego maja,
Biedny kraj, biedny kraj,
Gdzie jest grzechem wspomnieć maj!

4. Wolność wspartą na oświacie,
I równość w obliczu prawa,
To nam rokowała bracie,
Trzeciego maja ustawa,
Boże daj, Boże daj,
By zabłysnął taki maj!
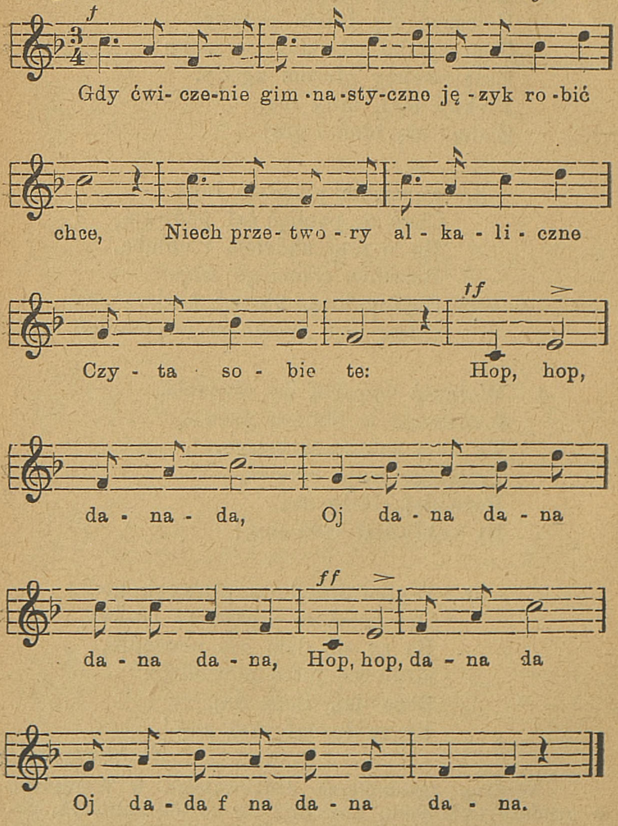
5. Wytrwałości! — prawych godło —
Daj polakom wyżyć w biedzie,
Bo co się dziś nie powiodło,
Może się jutro powiedzie.
Boże daj, Boże daj,
By zabłysnął taki maj!

St. Starzyński

Według egzemplarza drukowanego w Warszawie w grudniu 1830 roku. Powołuję się na ten autentyk, ponieważ później pozwalano sobie dodawać inne i płaksiwe zwrotki, niezgodne z wiarą, duchem i wytrwałością Starzyńskiego.

79. Gwoli gimnastyki języka.

Tempo mazura. *St. Surzyński.*



2. Dibrommethylcinchonina.. $C_{19} H_{22} N_2 O (CH_3 Br)_2$
Strichnintrijodit... $C_{21} H_{22} N_2 O_2 HJ. J_2$
Nitrosotropigenina
Conylenbromid... $C_{18} H_{14} Br_2$
Hop, hop! i t. d.

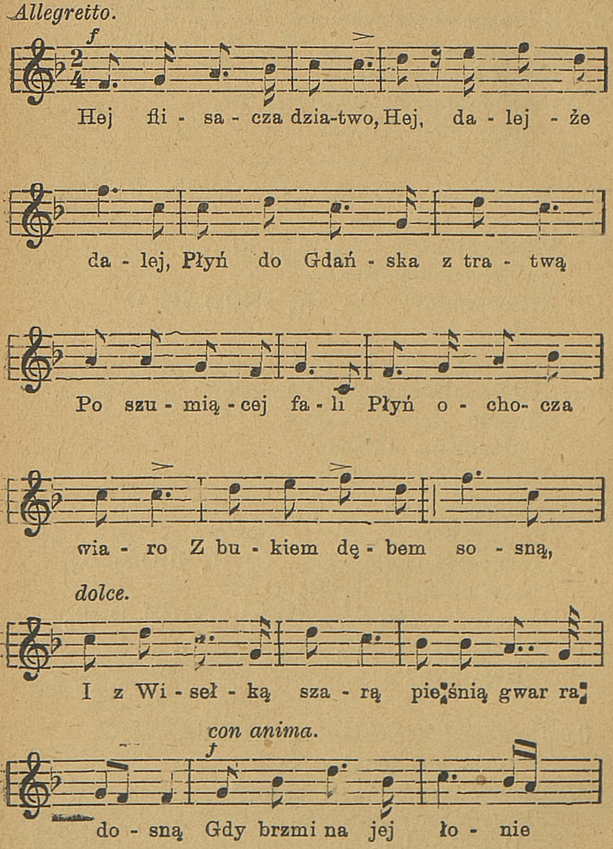
3. Benzylcinchoninhydroxyd. $C_{19} H_{22} N_2 O. C_7 H_7.$
[OH
Veratralbina... $C_{28} H_{43} NO_5$
Aethylcodeinhydroxyd
Nitroharmina... $C_{13} H_{11} (NO_2) N_2 O$
Hop, hop! i t. d.

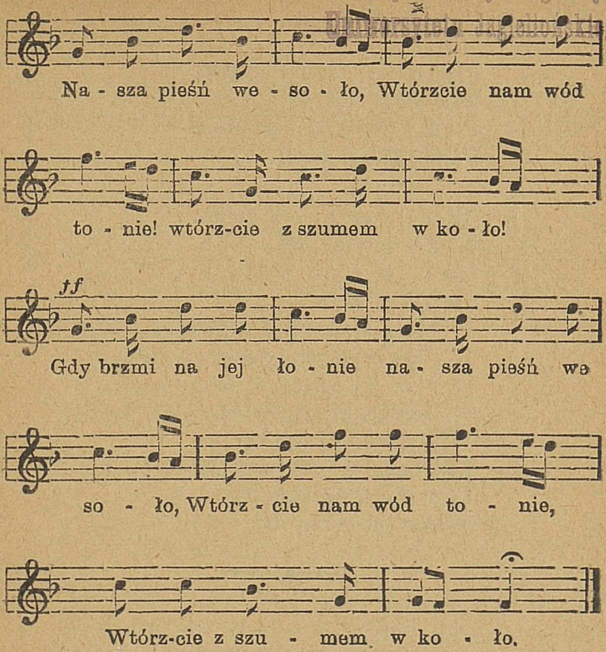
4. Kwasy, tłuszcze, mydła, sole
Równie pięknie brzmią,
I przeróżne alkohole
Niemniej język gną,
Hop, hop! i t. d.

5. Bromvalerylaethyleter... $C_5 H_8 BrOC_2 H_5$
Crotylalkohol... $C_4 H_8 O$
Isocrotylmethyleter... $(CH_3)_2 C: CH OCH_3$
Octylenglycol... $C_8 H_{18} O_2$
Hop, hop! i t. d.

6. Lecz gdy z ciebie, cny kartoflu,
Alkohol się wziął,
Chodzi język jak w pantoflu
Jakby z nóg go ściął.
Hop, hop! i t. d. *Dr. A. Pol.*

80. Flisaki.


Allegretto.
f
Hej fli - sa - cza dzia-two, Hej, da - lej - że
da - lej, Płyń do Gdań - ska z tra - twą
Po szu - mią - cej fa - li Płyń o - cho- cza
wia - ro Z bu - kiem dę - bem so - sną,
dolce.
I z Wi - seł - ką sza - rą pieśnią gwar rą
con anima.
f
do - sną Gdy brzmi na jej ło - nie



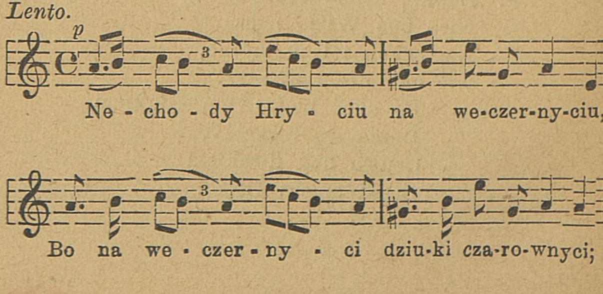
2. Lekko, cicho, gładko,
Nieś nas Wisło nasza,
Na twych falach matko,
Nic nas nie zastrasza.
Bo choć nad twym szlakiem
Burza się rozsroży,
Czuwa nad flisakiem
Blask opieki Bożej.

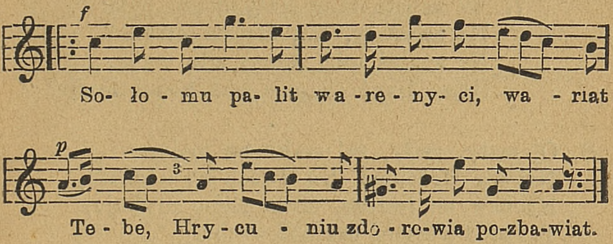
Płyń więc, płyń o tratwo
Pan Bóg cię ocali,
Płyń z flisaczą dziatwą.
Dalej, dalej, dalej.

3. W dal nas niesie rzeka,
Niesie lotem ptaka,
Córka w domu czeka
Starego flisaka.
Łzy wylewa z trwogi,
Serce myślą smuci,
Że jej ojciec drogi,
Może nie powróci.
Wody wartko płyną,
Lecz nas w nurt nie wrzucą,
Ukój żal dziewczyno,
Wrócą flisy, wrócą.

---

81. Ne chody Hryciu.





2. Tamta odnaja czarnobrywaja,
To czarownycia sprawedływaja,
I czarownycia i zilo znaje
Tebe, Hrycuniu, zazdrostno kochaje.

3. W nedelu rano zile kopała,
I w ponediłok popołokała,
Pryjszow wo wtorek, zile waryła,
W seredu rano Hrycia stroiła.

4. Pryjszow-że czetwerk, Hryceńko umer,
Pryjszła piatnycia, chowały Hrycia,
Schowały Hrycia błyzko hranyci,
Płakały za nim wsi mołodyci.

5. I chłopcy Hrycia wsi żałowały,
Czarnobrywuju wsi prokłynały:
Nema, ne bude druhoho Hrycia,
Szczo ho zihnała z świta czarownycia.

6. Tak by ja znała z sinej do chaty,
Tak jak ja znała czym czarowaty.
Oj sut' u mene czary hotowi:
Biłoje łyczko, czorniji browy.

7. W sobotu rano maty doniu była:
Na szczo ty, s..., Hrycia otruła?
Ne znałaś toho, szczo zile umije,
Szczo Hryć skonaje nim kohut zapije?

8. Oj maty, maty, żal wahy ne maje,
Naj sia Hrycunio wo dwoch ne kochaje,
Kochaw on jeszcze, krom mene druhuju,
Także diwczynu czarnobrewuju.

9. Ne buw on wirnym, kazałam tobi
Najże on teper spoczywaje w hrobi;
Najże ne bude ni jej, ni meni,
Naj sia Hryć najiśt syroji zemlı.

10. Ot że tobi, Hryciu, ja tak zrobyła,
Szczo czerez tebe mene maty była;
Ot że tobi, Hryciu, takaja zapłata
Z czotyroch doszczok temnaja chata!

W dosłownym przekładzie polskim.

1. Nie chodź, Hryciu, na wieczornice,
Bo na wieczornicach dziewki czarownice,
Słomę palą, warzenicę (potrawę) warzą,
Ciebie, Hrycuniu, zdrowia pozbawią.

2. Tamta jedna czarnobrewa
To czarownica sprawiedliwa (prawdziwa)
I czarownica, i ziele też zna,
Ciebie, Hrycuniu, zazdrośnie kocha.

3. W niedzielę rano ziele kopała,
A w poniedziałek opłókiwała,
Przyszedł wtorek, ziele warzyła, (gotowała)
W środę rano Hrycia otruła.

4. Przyszedłże czwartek, Hrycio umarł,
Przyszedł piątek, pochowali Hrycia,
Schowali Hrycia blisko granice,
Płakały za nim wszystkie mołodyce.

5. I chłopcy Hrycia wszyscy żałowali,
Czarnobrewę wszyscy przeklinali:
Nie ma i nie będzie drugiego Hrycia,
Bo go zegnała z świata czarownica.

6. Takbym ja widziała z sieni do chaty,
Ta jak bym wiedziała czem czarować,
Oj są u mnie czary gotowe,
Białe liczko, czarne brwi.

7. W sobotę rano matka córkę biła,
Na co ty, s...., Hrycia otruła?
Nie wiedziałaś tego, co ziele umie,
Że Hryć skona, nim kogut zapieje?

8. Oj matko, matko, żal wagi nie ma,
Niech się Hrycio we dwóch nie kocha,
Kochał on jeszcze oprócz mnie drugą,
Także dziewczynę czarnobrewą.

9. Nie był on wiernym, mówiłam tobie,
Niechże on teraz spoczywa w grobie;
Niechże nie będzie jej, ani mnie.
Niech się Hryć naje surowej ziemi.

10. Ot to tobie, Hryciu, ja tak zrobiła,
Że przez ciebie mnie matka biła;
Ot tobie Hryciu taka zapłata,
Z czterech desek ciemna chata!

Zdaje się, że na temat powyższej pieśni rusińskiej napisał Bohdan Zaleski dumkę ukraińską, którą poniżej podajemy.

Ukaranie.

1. „Nie chodź mój Archory,
Na cudze wieczory",
Młoda go Makryna
Prosi, — upomina.
Daremnie Makryna
Prosi, upomina,
Nie słuchał Archory,
Chodził na wieczory,

2. „O nie chodź Archory,
Nie chodź na wieczory,
Bo twa czarnobrewa
Ciężko ubolewa."
Tak ludzie mówili,
I dobrze radzili;
Nie słuchał Archory,
Chodził na wieczory.

3. I chodził dzień po dniu,
Tydzień po tygodniu,
I bawił się długo,
Bo kochał już drugą.
A klął się Makrynie,
Że dla niej, aż ginie,
Choć to wie od ludzi,
Że ją tylko łudzi.

4. I sama słyszała,
Bo dobrze słuchała,
Jak mówił Anieli:
Nic nas nie rozdzieli.
I rzekła: — daremnie
Anielo! bezemnie
Prędzej będzie w grobie
Ani mnie, ni tobie.

5. W rusałkowym sadzie
Jest kwiat przeciw zdradzie,
Rośnie na ustroni,
Bez liści, bez woni.
Daremnie — daremnie,
Chcesz go wziąć odemnie,
Prędzej będzie w grobie,
Ani mnie, ni tobie.

6. I zaraz w niedzielę,
Upatrzyła zielę,
W sadzie go rusałek
Rwała w poniedziałek.
We wtorek go w domu
Myła pokryjomu,
I kipiącą wodę
Lała nań we środę,

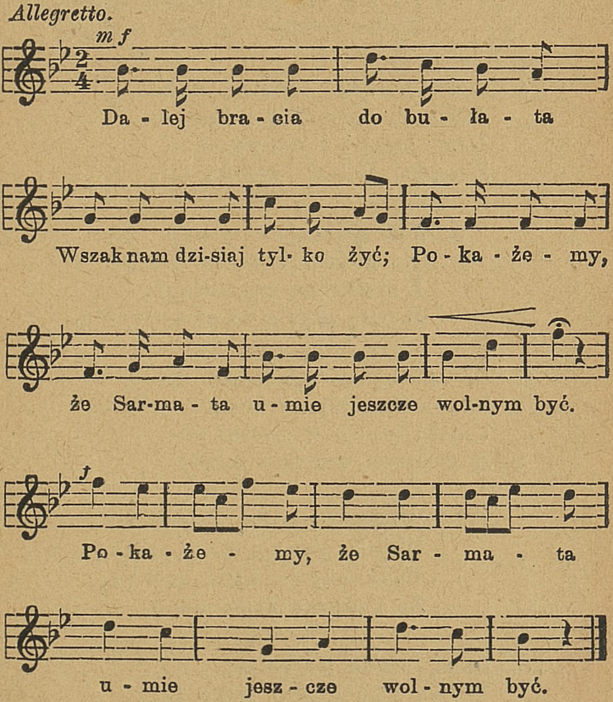
We czwartek wieczorem
Gadała z Archorym
A w piątek, nieczuła,
Całując, otruła.
I w sobotę rano,
W ziemię go schowano,
Wszystko się skończyło,
Bo już go nie było.

8. Nie było, nie było,
Tylko nad mogiłą,
Płacze ojciec stary
Na Makryny czary.
I płacze rodzina,
Makrynę przeklina,
I matka strapiona
Odpycha od łona.

9. „Ach! o matko miła!
Wiem, com uczyniła;
Jego ukaranie
Za przykład zostanie.
Bo żal nie ma granic,
Nie uważa na nic,
Niechaj młodzież płocha,
We dwóch się nie kocha.“

Bohdan Zaleski.

82. Wezwanie do broni.



2. Długo spała Polska święta,
Długo biały orzeł spał;
Lecz się zbudził — i pamięta,
Że on kiedyś wolność miał.

3. Śmiałem skrzydłem on poleci,
Przez szczęk mieczów i kul grad;
Za nim, za nim polskie dzieci!
Tylko zgodnie za nim w ślad.

4. Będziem rąbać, będziem siekać,
Jak nam miły Bóg i kraj,
Dalej bracia! a nie zwlekać.
Z naszej Polski zrobim raj.

5. Już złodzieje i tyrany
Na piekielny poszli brzeg,
I moskalom zaprzedany,
Ziemię gryzie zdrajca, szpieg.

6. W szlachetnej młodzieży żyle
Staropolska płynie krew,
Ufność bracia w naszej sile,
A wolności wzrośnie krzew.
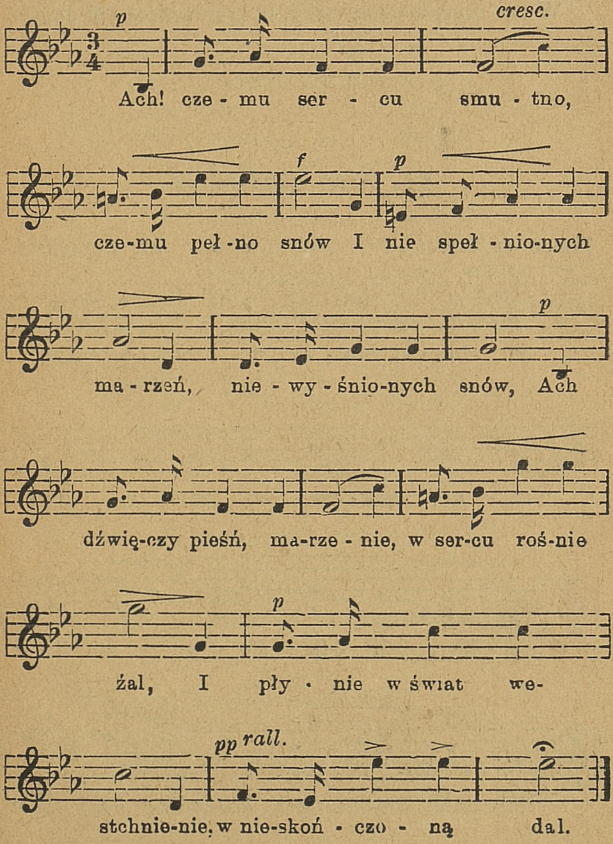
7. Wiwat Gwardya Narodowa!
Wojsko polskie tobie cześć!
Bądź gotowe, bądź gotowa,
Za ojczyznę życie nieść.

8. Dalej, bracia do bułata,
Wszak nam dzisiaj tylko żyć,
Pokażemy że Sarmata
Umie jeszcze wolnym być.

Rajnold Suchodolski.

83. Marzenie.
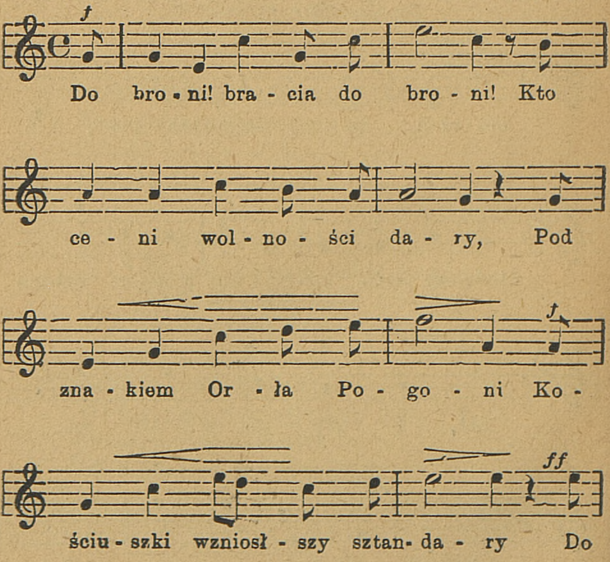
Andantino. *Fr. Chopin.*

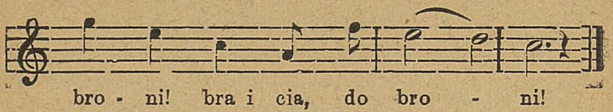


2. I znów powraca urok, znów powraca czar,
Tych niezastygłych pragnień nie uchwytnych mar,
Ach! próżne pożądania, wszystko skończy się
W tej niezmąconej ciszy, w nieprzespanym śnie.

84. Pieśń akademicka.

Tempo di marcia. *St. Surzyński.*





2. Ojczyzna o pomoc woła,
Niech spoczną na chwilę muzy,
Ktokolwiek miecz dźwignąć zdoła,
Niech wstrząsa tarczą Meduzy,
Ojczyzna o pomoc woła!

3. Chciano wrzące serca bicia
Syberyjskim studzić lodem,
Wprzęgnąć w jarzmo wraz z powicia
By wolnym nie być narodem
I pradziadów nie znać życia.

4. Lecz tyś wejrzał Ojców Boże!
I za cięciem drżącej dłoni,
Rzucił tyran kajdan łoże,
I cień własny trwożny goni,
Boś ty wejrzał Ojców Boże.

5. Ledwośmy szablą błysnęli,
Ojczyzna przez dobre chęci
Z grobowej wstaje pościeli,
Młodzieńcze imiona święci,
I wdzięcznej je śle pamięci.

6. Za lat kilka poniżenia,
Wzgardą od podłych doznaną,
Za tułactwa i więzienia,
I za kroplę krwi przelaną,
Jakże hojne zawdzięczenia!

7. Oddychamy piersią całą,
Możem chlubne ponieść blizny,
Ojczystą pysznić się chwałą,
Umrzeć dla drogiej ojczyzny,
Lub oddychać piersią całą.

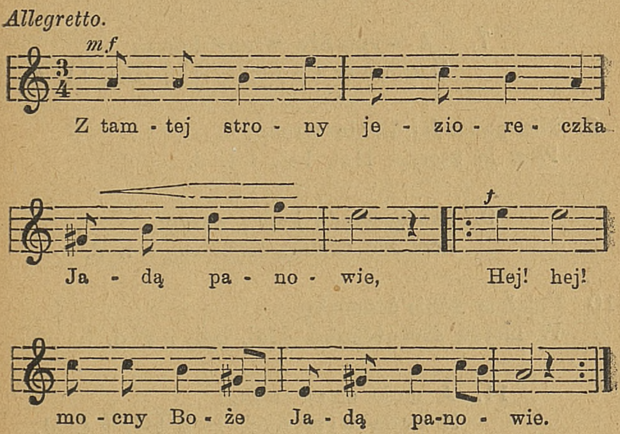
8. Niech wróg liczbą nas zaleje,
Znamy wolność, dość my żyli,
Świetna zorza zajaśnieje
Lub umrzemy w każdej chwili
Bo nikt karku nie uchyli!

9. Za jedno chlubne skonanie
Za krew przelaną w potrzebie
Tysiąc mścicieli powstanie
Wszakże Bóg rządzi na niebie
Chłopicki na polskiej ziemi.

10. Do broni! zatem, do broni!
Kto ceni wolności dary,
Pod znakiem Orła, Pogoni,
Kościuszki wzniosłszy sztandary,
Do broni! bracia, do broni!

J. K. Kajsiewicz,
Szeregowy z Gwardyi honorowej.

85. Poświęcenie.



2. A mam ci ja kierz lawendy
W moim ogrodzie. Hej, hej, mocny Boże,
W moim ogrodzie!

3. Uwiję ja trzy wianeczki,
Puszczę po wodzie. Hej, hej, i t. d.

4. Obrał ci się pan najmłodszy,
Wianka dokroczy, Hej, hej, i. t. d.

5. A jak kroczył jedną nogą,
Wpadł po kolana. Hej, hej, i t. d.

6. A jak kroczył, drugą nogą
Cały utonął, Hej, hej, i t. d.

7. „A wypłyńże wrony koniu,
Z siodłem do domu, Hej, hej, i t. d.

8. Nie powiadaj koniu wrony,
Żem ja utonął; Hej, hej, i t. d.

9. Ino powiedz koniu wrony,
Żem się ożenił: Hej, hej, i t. d.

10. Pojąłem sobie żoneczkę,
W morzu szczubliczkę, Hej, hej, i t. d.

11. A moje złote ostrogi
Z wodą wypłyńcie, Hej, hej, i t. d.

12. A moje złote pierścienie
Bijcie pod brzegi; Hej, hej, i t. d.

13. A moi teraz bratowie,
W morzu rakowie; Hej, hej, i t. d.

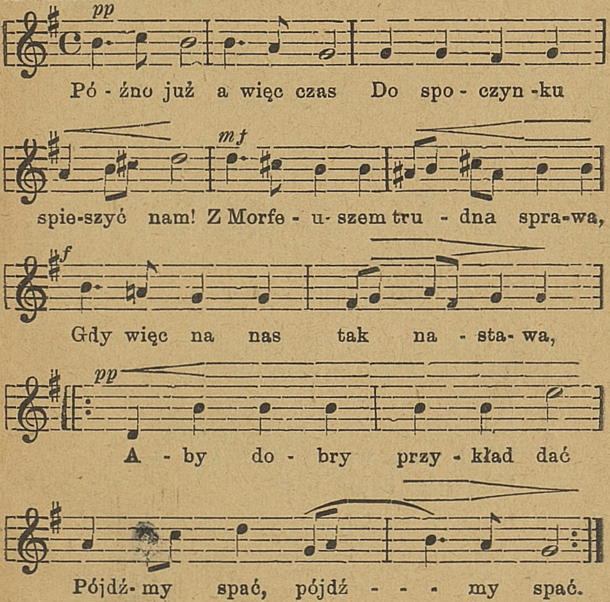
14. A moja teraz pierzyna
Na morzu trzcina, Hej, hej, i t. d.

15. A moje teraz poduszki
W morzu kamyszki, Hej, hej, mocny [Boże,
W morzu kamyszki!

85. Dobranoc.

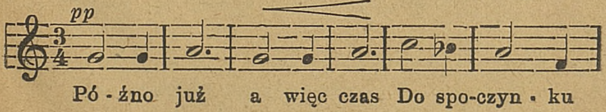
Melodya I.
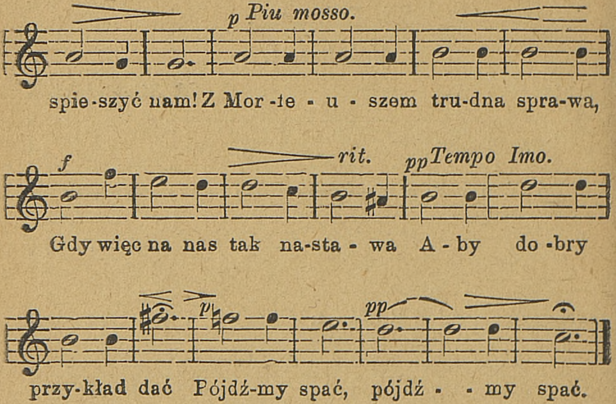
Andante. *K. Studziński.*



Melodya II.

Andante. *St. Surzyński.*





2. Idźmy spać bo już czas,
Widać to po wszystkich nas.
Każdy słuchacz już poziewa,
Kwartet zatem nokturn śpiewa.
Niech wam wtórzy dźwięków moc
Całą noc, dobra noc!

Koniec tomiku drugiego.

Alfabetyczny spis pieśni

zawarty w tomiku II. „Naszego Hasła".